czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
22 listopada 2013
piątek
226(17916)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Wiedza czyni lidera >> 12/13

Kolejnym Mecenasem w naszej akcji jest gospodarstwo ogrodnicze

DZIŚ
po południu / w nocy
8° 6°
>>2

Białystok >> Rosjanin znalazł tu rozwiązanie rodzinnej tajemnicy

Na grób dziadka przybył aż z Uralu

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Przejechałem 5 tysięcy kilometrów, żeby znaleźć grób mego dziadka – mówi Anatol Aleksandrowicz Safonow, Rosjanin z Serowa na Uralu. – Po latach poszukiwań mogłem w końcu zapalić znicz i postawić kwiaty w miejscu, gdzie on spoczywa.

Dziadek pana Anatola urodził się w 1914 r. w Kazaniu nad Wołgą. W 1941 r. ochotniczo wstąpił do Armii Czerwonej. W 1944 r. jako strzelec brał udział w ofensywie ZSRR przeciw wojskom hitlerowskim. Do domu już nie wrócił.

– Ani babcia, ani moi rodzice nie wiedzieli, co się z nim działo – opowiada Safonow. – Od władz otrzymaliśmy informację, że jego los jest nieznany. Później usłyszeliśmy, że prawdopodobnie zginął gdzieś w okolicach Moskwy. Ale nie były to pewne informacje.

Pomógł wiceprezydent

Safonow myślał, że już nigdy nie rozwikła tajemnicy śmierci dziadka. Ale trzy lata temu w rosyjskiej prasie przeczytał o kobiecie, której udało się odnaleźć w Polsce grób przodka. Za jej przykładem zaczął szukać informacji w rosyjskich instytucjach: archiwum narodowym, Czerwonym Krzyżu, ministerstwie obrony.

– To niemal cud, ale po latach poszukiwań dowiedziałem się, że mój dziadek zmarł 28 listopada 1944 r. w szpitalu w Białymstoku – opowiada Safonow. – Postanowiłem odwiedzić grób i postawić na nim znicze.

By zrealizować swe zamierzenia, musiał wyrobić wizę i odbyć długą podróż. Wymagało to sporo czasu i pieniędzy. Ale koszta nie były istotne.



Fot. Andrzej Zgiet

– O bliskich i żołnierzach trzeba pamiętać – uważa Anatol Aleksandrowicz Safonow, który – poszukując grobu swego dziadka-żołnierza – przyjechał do Białegostoku z miasta oddalonego o 5 tys. km

– To dla mnie ważne. Trzeba pamiętać o swoich przodkach i tych, którzy walczyli za naszą wolność – mówi Rosjanin.

Po przyjeździe do Białegostoku o pomoc w odnalezieniu grobu poprosił urząd miasta. Safonowa przyjął wiceprezydent Aleksander Sosna.

– Poprosiłem, by kierownik cmentarza miejskiego wskazał miejsce spoczynku jego dziadka – wyjaśnia wiceprezydent.

Tak Safonow trafił na cmentarz żołnierzy radzieckich przy ul. Ciołkowskiego. Był zaskoczony, że nekropolia jest tak zadbana.

– Jest to godne miejsce spoczynku – powiedział. – Będę jeszcze ustalać, gdzie mój dziadek służył i jak trafił do Białegostoku.

Spoczywają tu tysiące

Anatol Safonow nie jest pierwszą osobą, która szukała w Białymstoku grobu przodka.

– Zgłasza się do nas przynajmniej kilka takich osób rocznie – mówi Adam Sokołowski, kierownik cmentarza miejskiego. – Często udaje się pomóc im w ustaleniu konkretnego grobu. Tym razem była to mogiła zbiorowa.

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich spoczywa około 12 tysięcy czerwonoarmistów poległych w czasie II wojny światowej. Część z nich to jeńcy, którzy zginęli w obozach niemieckich. Reszta to prawdopodobnie żołnierze, którzy zostali ranni na froncie i trafili do szpitala w Białymstoku. Tu zaś mogli umrzeć z powodu ran lub wycieńczenia.

Około 6,5 tysiąca mogił żołnierzy Armii Czerwonej znajduje się też na cmentarzu miejskim. Składano tam szczątki tych, których mogiły znajdowano w różnych rejonach miasta. ▲

Materiał informacyjny Ministerstwa Finansów
Już w poniedziałek
rusza konkurs
dotyczący
Obligacji Skarbu Państwa
Zachęcamy do wzięcia w nim udziału
Do wygrania atrakcyjne nagrody!
Sponsorem konkursu i fundatorem nagród jest PKO Bank Polski oferujący w imieniu Ministra Finansów Obligacje Skarbu Państwa

Dziś

Kramik: 7696 ogłoszeń

Dziś II część

Tykocin >>

Znieważył grupę Żydów

Za okrzyk „Polska dla Polaków" skierowany do grupy Żydów i za gest uznawany powszechnie za obelżywy stanie przed sądem 24-letni mieszkaniec gm. Tykocin. Mężczyzna przyznał się i chce skazania – bez rozprawy – na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 500 zł grzywny. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku do sądu.

Do zdarzenia doszło w połowie sierpnia w Tykocinie, miasteczku o wielowiekowej żydowskiej tradycji, odwiedzanego przez cały rok przez grupy Żydów.

Piotr P. jechał samochodem i mijał pieszą wycieczkę kilkudziesięciu Żydów z Izraela. Jak zeznał w śledztwie, zdenerwował się, bo piesi utrudniali mu przejazd. Wówczas krzyknął w ich kierunku „Polska dla Polaków" i wykonał obelżywy gest.

Zauważył to pracownik ochrony wycieczki i zawiadomił policję. 24-latkowi postawiono zarzut publicznego znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej i wyznaniowej. **(PAP)**

W Magazynie:



▲ **Tajemnice orlika znad Biebrzy.** W Polsce żyje tylko kilka par orlików grubodziobych. Wszystkie w Biebrzańskim Parku Narodowym. Od ponad 20 lat bada je Grzegorz Maciorowski (na zdj.). Był przewodnikiem filmowców, którzy kręcili dokument o tym ginącym gatunku.

Sport:

▲ **Piłka nożna. Powroty kapitanów.** Kapitanowie drużyn wyleczyli już kontuzje. Rafał Grzyb w Jagiellonii i Sebastian Mila w Śląsku Wrocław mają pojawić się w składach swoich zespołów w sobotnim meczu T-Mobile Ekstraklasy.
>>16



W poniedziałek:

▲ Gdy senior z powodu wieku albo złego stanu zdrowia wymaga codziennej opieki i pomocy, może się o nie starać w formie usług opiekuńczych oraz pielęgnacyjnych. O takim wsparciu, przysługującym nie tylko osobom samotnym, przeczytasz w naszym poradniku.

promocja
PRENUMERATA
Masz pytanie?
Potrzebujesz informacji?
Zadzwoń:
85 74 89 500
lub napisz:
prenumerata
@wspolczesna.pl



bial

Sonda

Czy wcześniejsze reklamy bożonarodzeniowe i noworoczne wzbudziły Pani/Pana zainteresowanie?



▲ Urszula Bisz
pracownik biurowy, Białystok

Nie podobają mi się te wszystkie świąteczne reklamy i ozdoby. Przecież do Bożego Narodzenia mamy jeszcze ponad miesiąc, nawet adwent się nie zaczął. Z zawieszaniem światełek, ustawianiem choinek i innych ozdób na witrynach sklepów powinniśmy poczekać przynajmniej do grudnia. **(azda)**



▲ Adam Gardocki
specjalista ds. reklamy, Łomża

Przywykłem kupować prezenty bożonarodzeniowe na ostatnią chwilę. Fakt, że reklamy świąteczne są już teraz i nie sposób ich nie zauważyć sprawia, że jest szansa, na to, iż kupię je wcześniej. Za chwilę Mikołajki, więc reklama może też nas zainspirować i podsunąć ciekawy pomysł na prezent. **kpb**



▲ Magda Kędzierska
licealistka, okolice Ełku

Reklamy bożonarodzeniowe są wszędzie, więc zwracam na nie uwagę, jednak nie mają one wpływu na moje zakupy świąteczne. Zazwyczaj prezenty kupuję przed samymi świętami i przy wyborze produktów nie kieruję się tym, że coś jest akurat mocno rozreklamowane. **kow**



▲ Franciszek Łupiński
emeryt, Suwałki

Jestem przeciwny tym reklamom, więc uwagi na nie nie zwracam. Handlowcy przesadzają z ogłaszaniem świąt na grubo ponad miesiąc przed ich terminem. Małpujemy ten zwyczaj z innych krajów. A starczyłoby dwa tygodnie przed świętami. **(tom)**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 6⁰	8⁰ 5⁰	4⁰ -2⁰
Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 994 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
7⁰ 5⁰	7⁰ 4⁰	4⁰ -3⁰
Ciśnienie 988 hPa	Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 989 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 5⁰	8⁰ 3⁰	5⁰ -2⁰
Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 995 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
7⁰ 5⁰	7⁰ 3⁰	5⁰ -3⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 995 hPa

Tomasz Bagiński wyreżyserował spot reklamowy gry FIFA 2014

Fot. Internet



Pochodzący z Białegostoku grafik odnosi kolejny sukces. – Zdjęcia trwały jeden dzień. Sześć tygodni zajęła za to postprodukcja – mówi Tomasz Bagiński, dyrektor kreatywny studia Platige Image.

To on jest reżyserem spotu reklamowego gry komputerowej FIFA 2014 na konsolę najnowszej generacji. Fabuła jest taka, że młody chłopak przeistacza się w Leo Messiego. Rosną mu biceps, zmienia się ubiór, itd. Przywodzi to na myśl „narodziny bohatera", jakie często można oglądać na filmach.

– Znajomi mówili mi, że kojarzy się to z postacią Hulka – śmieje się Tomasz Bagiński.

Nie jest to jego pierwszy film reklamowy. – Stworzyłem już ok. 150 – twierdzi.

Na razie nie zdradza jakie są jego plany, co do filmów kinowych. – Pracuję nad trzema projektami – uchyla rąbka tajemnicy.

Przypomnijmy, że urodzony w Białymstoku Bagiński był autorem filmu „Katedra" nominowanego do Oscara. **(art)**

Region >> Od nowego roku szykują się korzystne zmiany dla pacjentów

Rehabilitacja ma być szybsza i łatwiejsza

Będzie określony maksymalny czas uzyskania świadczeń rehabilitacyjnych po przebytym urazie lub operacji, więcej lekarzy będzie mieć uprawnienia do kierowania na rehabilitację. To jedne z planowanych zmian w rehabilitacji leczniczej już od 2014 roku. Jak zapowiada resort zdrowia, spowodują zwiększenie dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

W projekcie m.in. ujednolicono godziny pracy poradni rehabilitacyjnych, zaznaczając, że taka placówka powinna być czynna minimum pięć godzin bez przerwy oraz wydłużono czas pracy poradni do godziny 20.

– Zmiany wpłyną na zwiększenie dostępności do świadczeń, natomiast uściślenie do pięciu godzin bez przerwy pozwoli uniknąć nieprawidłowości ze strony placówek realizujących świadczenie zdrowotne – uzasadnia w projekcie Ministerstwo Zdrowia.

Doprecyzowano zasady udzielania świadczeń poprzez wprowadzenie przepisu, że lekarz wystawiający zlecenie jest lekarzem ubezpieczenia zdrowotnego zgodnie z przepisami ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz doprecyzowano, że przed i po fizjoterapii musi być przeprowadzona ocena stanu funkcjonalnego pacjenta przez osobę prowadzącą fizjoterapię.

Zmieniono możliwość wystawiania skierowania na rehabilitację ogólnoustrojową poprzez dodanie lekarzy poradni, a nie tylko lekarzy określonych oddziałów, wymienionych szczegółowo w obowiązującym rozporządzeniu. Uprawnione do wystawiania skierowań zostały również oddziały lub poradnie kardiologiczne i geriatryczne. Takie rozwiązanie przyczyni się do wzrostu dostępności do omawianego świadczenia.

Wprowadzono uszczegółowienie czasu trwania rehabilitacji ogólnoustrojowej realizowanej w warunkach ośrodka lub oddziału dziennego.

– Nowe przepisy wprowadziłyby zmiany, które pozwoliłyby pacjentom po urazach szybciej rozpocząć rehabilitację – informuje Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Mają też na celu zmiany organizacyjne, które usprawniłyby udzielanie tego rodzaju świadczeń.

Chociaż zmiany wiążą się też ze zmianami finansowania przez NFZ, na razie nie ma szczegółów, jak to będzie wyglądać.

– Faktem jest, że budżet NFZ na przyszły rok odpowiada wielkości tegorocznego, a zatem nakłady na rehabilitację będą zbliżone do obecnych – zaznacza rzecznik. – Niektóre zmiany nie wymagają jednak dodatkowego finansowania, ale uporządkowania obecnych procedur. O szczegółach będziemy mogli poinformować, gdy podpisane zostanie stosowne zarządzenie w tej sprawie. Na razie trwają konsultacje, czyli jest czas na składanie ewentualnych uwag. **(luk)**

Suchowola >>

Pożegnanie matki księdza Popiełuszki

Uroczystości pogrzebowe Marianny Popiełuszki rozpoczną się w sobotę o godzinie 11 w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli. Na godzinę 10 zaplanowano wyprowadzenie z domu w Okopach.

Matka ks. Jerzego Popiełuszki, błogosławionego Kościoła katolickiego, zmarła we wtorek (19 listopada) w Szpitalu Miejskim w Białymstoku. Miała 103 lata.

Marianna Popiełuszko przez całe swoje życie była osobą głęboko wierzącą. Jej wychowanie w dużej mierze ukształtowało charakter ks. Jerzego, kapelana Solidarności. Miała pięcioro dzieci. Z rodziną jednego z synów mieszkała we wsi Okopy koło Suchowoli. Stale opiekowali się nią również działacze podlaskiej Solidarności, którzy teraz zaangażowali się w organizację uroczystości pogrzebowych. Na pogrzeb Marianny Popiełuszki przybędzie m.in. kardynał Kazimierz Nycz. **(art)**

Białystok >> Najzdolniejsi z regionu zostali docenieni przez premiera i ministra edukacji

Ci młodzi ludzie to najlepsi z najlepszych

Trzeba kuć, ale też mieć trochę szczęścia – mówiła Magdalena Słoma, uczennica LO w Sokółce. Ma średnią ocen 5,20.

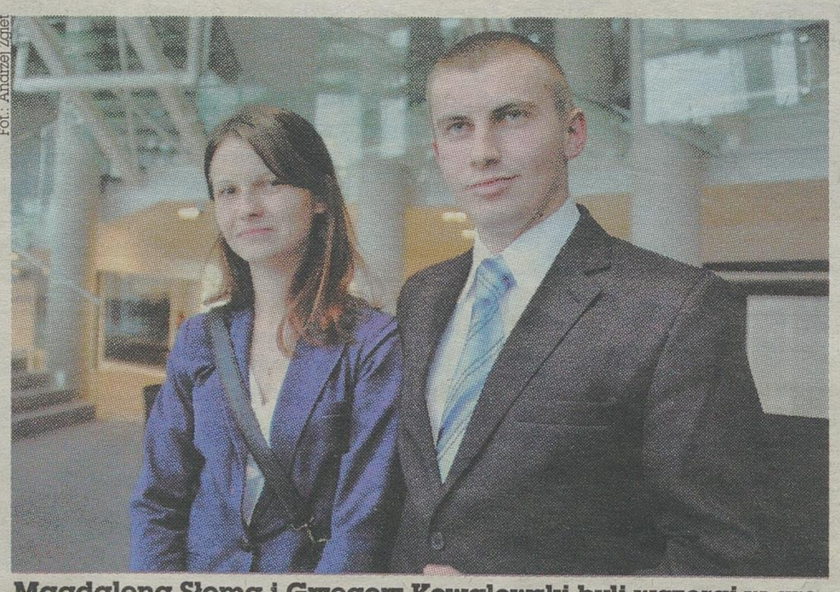
– Na pewno trzeba też być systematycznym – dodawał Grzegorz Kowalewski z Zespołu Szkół w Wojewodzinie koło Grajewa.

Oboje w siedzibie Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku odebrali w czwartek z rąk kuratora podlaskiego stypendia Prezesa Rady Ministrów za wysokie wyniki w nauce. Przy czym Grzegorz już po raz drugi.

Dostało je 127 najzdolniejszych podlaskich uczniów. Stypendia wynoszą 2580 złotych, wypłacane są w dwóch transzach w ciągu roku szkolnego.

Dodatkowo wręczone też zostały stypendia przyznawane przez ministra edukacji narodowej. Otrzymało je 17 osób z województwa podlaskiego. To ci, którzy na koncie mają sukcesy w różnych konkursach i olimpiadach. Dla wszystkich młodych zdolnych stypendium jest przydatnym zastrzykiem gotówki.

Fot. Andrzej Zgiet



Magdalena Słoma i Grzegorz Kowalewski byli wczoraj w gronie tych zdolnych, którzy z rąk kuratora odebrali stypendia

– Pomoże mi to utrzymać się przynajmniej na początku studiów – ma nadzieję Grzegorz Jemieljańczuk z II LO w Białymstoku. – To będzie dobra inwestycja w przyszłość.

– Ci młodzi ludzie to najlepsi z najlepszych – podkreślał Jerzy Kiszkiel, podlaski kurator oświaty. – Z jednej strony stypendium jest dla nich nagrodą. A z drugiej pozwala na dalsze rozwijanie zdolności i zainteresowań. I może dzięki temu za kilka lat niektórzy będą odbierać je jeszcze raz. **ab**

Społeczeństwo >>

Poszukiwany dyrektor do Parku

Znajomość przynajmniej jednego języka obcego, wykształcenie wyższe, doświadczenie kierownicze oraz w zakresie realizacji projektów unijnych. Takie są niektóre z wymagań, jakie musi spełnić osoba, która chce kierować Białostockim Parkiem Naukowo-Technologicznym.

Urząd miejski właśnie ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora. Kandydaci mogą zgłaszać się do 9 grudnia.

W tej chwili obowiązki dyrektora BPN-T pełni Anna Daszuta-Zalewska. Zastąpiła dr Jolantę Koszelew, która zrezygnowała z kierowania Parkiem ze względu na wyjazd zagraniczny.

BPN-T to jedna z największych miejskich inwestycji. Niestety, ciągle opóźnia się termin zakończenia jego budowy. Do tej pory budynki nie zostały odebrane.

– Czekamy na zgłoszenie obiektów do odbioru – przyznaje Urszula Boublej z biura prasowego magistratu.

Wykonawcy miasto nalicza karę. W tej chwili wynosi ona 13,7 mln zł. Całą inwestycją interesuje się też CBA.

(mg)

Magiczny koncert pełen niezwykłych dźwięków i subtelnego głosu już w niedzielę



Materiały organizatora

Agatha (na zdj.) wystąpi w niedzielę w GramOffOnie (ul. Malmeda 17). Początek o godz. 20. Artystka została zauważona w 2011 roku w konkursie muzycznym „Make More Music". W lipcu 2012 roku, w Preisner Studio w Niepołomicach pod Krakowem, nagrała 11 utworów, które razem tworzą debiutancki album pt. „As I Am". Od tego czasu odwiedziła kilka miast w Polsce. Ma za sobą również koncerty radiowe, m.in. w Trójce. Agatha tworzy muzykę, teksty i czaruje głosem. Minimalizm dźwięków zestawiony z subtelnym, lecz głębokim wokalem roztacza magiczny, intymny nastrój. Towarzyszy jej gitarzysta, Jacek Długosz. Jest laureatem wielu konkursów w kraju i poza jego granicami, zarówno jako gitarzysta klasyczny, jak i rozrywkowy. Współtworzy projekty muzyczne takie jak: Kapela Hanki Wójciak, Stela Squat, Między Udami, Frument Project. Mamy dla Was bilety. Piszcie maila ze swoimi danymi i uzasadnieniem dlaczego chcecie zaproszenie w piątek w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl.

(uk)

Inwestycje >> Asfaltowanie prawie na finiszu, mosty są już gotowe

Aleja gotowa na 90 procent

Został miesiąc na zakończenie robót budowlanych. Odnowioną al. Piłsudskiego pojedziemy przed Sylwestrem.

Na razie musimy przygotować się na utrudnienia. W sobotę zostanie zamknięta dla ruchu ul. Sienkiewicza. Chodzi o odcinek od al. Piłsudskiego do ul. Jurowieckiej oraz wlot z ul. Warszawskiej. Zostanie tu położona warstwa ścieralna asfaltu. Trasami zastępczymi pojadą autobusy komunikacji miejskiej.

– W niedzielę będą już kursować stałymi trasami. Samochody osobowe puścimy na Sienkiewicza może w poniedziałek – mówi Bożena Zawadzka, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Inwestycji Miejskich.

Prace na ul. Sienkiewicza mają związek z przebudową jednej z najważniejszych ulic w mieście, czyli al. Piłsudskiego. Praktycznie na całej długości jest już położona ostatnia, ścieralna warstwa asfaltu. – Pozostały nam do zrobienia wloty i skrzyżowania z aleją – wyjaśnia Bożena Zawadzka. Przypomina, że na część jezdni jest już oznakowana.

Zakończyła się też budowa dwóch mostów na ul. Sienkiewicza i przy rondzie Lussy. – Pozostała już tylko kwestia balustrad, malowania. Staramy się już o pozwolenie na użytkowanie obu mostów – wyjaśnia zastępca dyrektora ZDiIM.

Podobne pozwolenia będzie potrzebne w przypadku przejścia podziemnego na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego z ul. Sienkiewicza. Tu także trwają już prace wykończeniowe.

– Podwieszane są ostatnie instalacje na suficie. Te prace mają być skończone w listopadzie. Robione są też posadzki. Stoją już konstrukcje zadaszenia przy wejściach do przejścia. W przyszłym tygodniu będą wypełniane płytami poliwęglanowymi – wymienia Bożena Zawadzka.

Przypomina, że prace w przejściu podziemnym muszą być zakończone w połowie grudnia. Potem wejdzie tam straż pożarna i sanepid.

– Oficjalny termin zakończenia całej inwestycji to 31 grudnia. Jest jednak szansa, że aleję udostępnimy kierowcom tuż przed Sylwestrem – dodaje Bożena Zawadzka.

Przypomina, że w razie opóźnień wykonawcy grożą duże kary. Koszt przebudowy al. Piłsudskiego to 55 mln zł. **(mg)**

Sobotnie objazdy

Dotyczą autobusów linii 3, 3N, 6, 9, 13, 15, 16, 18, 20, 26, 100, 100N, 102 i 111. Będą one kursowały na trasach zastępczych. Na przykład autobusy nr 3 i 16 w kierunku Nowe Miasto pojadą ul: Sienkiewicza – Jurowiecka – Poleska – Boh. Getta – Częstochowska – Kalinowskiego – Plac Uniwersytecki – Skłodowskiej – Legionowa i dalej stałymi trasami. Więcej na www.komunikacja.bialystok.pl.

Pomóż

▲ **Zostań Dawcą Uśmiechu**, czyli kimś, kto regularnie, co miesiąc wspiera podopiecznych Fundacji Pomóż Im, zajmującej się dziećmi w domowym hospicjum i chorymi onkologicznie. Wystarczy wpłacać nawet niewielkie kwoty, 10, 20 czy 50 zł, ale często, np. co miesiąc. Taka systematyczna pomoc dla tej organizacji znaczy bardzo dużo. Fundacja pomaga bowiem potrzebującym dzieciom głównie dzięki ludziom dobrej woli (m.in. wpłatom z 1 proc. podatku). Jak zostać takim Dawcą Uśmiechu? Można to zrobić odwiedzając stoisko fundacji w weekend 23 i 24 listopada, w godzinach 11-17 w galeriach Atrium Biała i Auchan Hetmańska. Wolontariusze fundacji będą zbierać takie deklaracje od chętnych. Informacje są też na stronie internetowej www.pomozim.bialystok.pl

(luk)

Krótko

▲ **Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania >>** Spotkanie demonstracyjne klubu Toastmasters Białystok już 26 listopada. Toastmasters International (TI) to międzynarodowa organizacja typu non-profit, której celem jest szerzenie umiejętności komunikacji, przemawiania i przewodzenia. Organizacja działa również w Białymstoku. Kto do niej należy i jak wyglądają spotkania? Przekonajcie się sami. Wstęp jest bezpłatny. Więcej w poniedziałek.
26 listopada, godz. 18.30, ul. Ciepła 40.

▲ **Herkulesy >>** CROPP i Agencja CRANE zapraszają na koncert. Zagrają: Miuosh i Onar, którzy zaprezentują po raz pierwszy w Białymstoku materiał z najnowszej płyty. Pojawi się też WdoWA. Całość wydarzenia dopełni pokaz malowania na żywo, w wykonaniu czołowych postaci polskiego street artu. Bilety 35 zł. 22 listopada, ul. Mickiewicza 2c.

▲ **ACK Sepularium >>** Fuck The Silence! Festival – edycja listopadowa. Wystąpią: Psilocybe Larvae, Manipulation, Departeed, Holy Tram, Perremint Shot, Interceptor, Heretic. Bilety: 10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu. 23 listopada, godz. 17, ul. św. Rocha 14.

▲ **Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego >>** Kolejne spotkanie w ramach cyklu Sobota Rodzina już 23 listopada, tym razem pod hasłem „Grafika: Tajemnice miedziorytu". Mali odkrywcy dowiedzą się m.in. czym jest tusz drukarski, a czym rylec. Zajęcia zakończą się tworzeniem własnego miedziorytu.
Początek o godzinie 11. Liczba miejsc jest ograniczona do 15 osób w grupie. Opłaty: dzieci – 3 zł, opiekunowie – bezpłatnie. Zajęcia skierowane są do dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Organizatorzy proszą o wcześniejszą rejestrację pod numerem telefonu: 509 336 862. Ul. Świętojańska 17.

(uk)

W obiektywie

Zespół Dezerter (na zdj.) wystąpi w piątek w ACK Sepularium (ul. św. Rocha 14). To legenda polskiego punk rocka. Powstał w maju 1981 w Warszawie pod nazwą SS-20, dopiero rok później wyłonił się z tego Dezerter. W piątek gościnnie zagrają: Kamikaze i To nie tak. Otwarcie drzwi o godz. 18, start koncertu o godz. 19. Bilety można kupić przy wejściu w cenie 35 zł. Mamy dla Was zaproszenia. Piszcie maila pt. „Konkurs" w piątek w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

(uk)



www.dezerter.art.pl

bial

Region >> W systemie eWUŚ

Lekarze: 7-8 proc. nadal na czerwono

Nadal podobna liczba osób wyświetla się w systemie eWUŚ na czerwono, czyli jako osoby, które mają niepotwierdzone prawo do świadczeń w ramach ubezpieczenia zdrowotnego – alarmują lekarze z Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia. Według ich danych, średnia w Polsce to 7,5 proc., na Podlasiu – 6,45 proc.

– W systemie nadal jako „czerwone światła" występują licznie studenci, małżonkowie emerytów, rencistów, pracowników, kobiety na urlopach macierzyńskich i wychowawczych i inni wcześniej już zgłaszani – mówią lekarze z PPOZ. – Jest to kolejny dowód na to, że system eWUŚ nie jest systemem wiarygodnym do potwierdzania prawa do świadczeń zdrowotnych w podstawowej opiece zdrowotnej.

Tymczasem zgodnie z planami NFZ, od stycznia mają zmienić się zasady finansowania podstawowej opieki zdrowotnej. Fundusz nie będzie już płacił za pacjentów, którym eWUŚ nie potwierdza prawa do ubezpieczenia. W zamian chce zapłacić za więcej porad i badań, które będą mogli wykonywać lekarze i pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej. Ale to rozwiązanie nie podoba się medykom. Czy uda im się przekonać fundusz, nie wiadomo. Zarządzenie prezesa NFZ regulujące zasady finansowania POZ zostanie opublikowane w najbliższym czasie.

Według danych podlaskiego NFZ, eWUŚ nie potwierdza prawa do świadczeń w nieco ponad 3 proc. osób.

– Nie każdy „czerwony ekran" oznacza, że pacjent nie ma faktycznego prawa do świadczeń – zaznacza Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – W tej liczbie są również osoby, na temat których w systemie elektronicznym nie ma jeszcze właściwej informacji (np. oczekujące na uprawnienia emerytalne). W tej sytuacji pacjent może złożyć oświadczenie i należą mu się usługi medyczne, za które lekarz otrzyma zapłatę.

I zaznacza, że system eWUŚ nikogo nie pozbawia prawa do bezpłatnej opieki i nie decyduje o tym, kto jest ubezpieczony a kto nie. eWUŚ jest tylko narzędziem do przekazywania informacji o statusie ubezpieczenia. Te osoby, które są ubezpieczone i mają prawo do świadczeń, nie mają się czego obawiać, na pewno będą nadal mogły się leczyć, a lekarze otrzymają za to wynagrodzenie.

(luk)

Hajnówka >> Mężczyźni trafią za kraty

Grożąc kierowcy kołkami zabrali auto z wędlinami

Wyrok jest niesprawiedliwy. Nie mieliśmy jak się bronić, nie dostaliśmy adwokata z urzędu. Żałuję tego, co zrobiliśmy. Chociaż się przyznaliśmy i składaliśmy wyjaśnienia, sąd potraktował nas jak śmieci – bronił się w czwartek przed Sądem Okręgowym w Białymstoku Adrian J.

Razem z Piotrem G. został oskarżony o rozbój. W zeszłym roku w Hajnówce z drewnianymi kołkami w rękach grozili kierowcy samochodu dostawczego. Domagali się wędlin (o łącznej wartości ponad 127 zł), które przewoził. Kiedy kierowca uciekł, napastnicy zabrali auto warte 2,5 tys. zł. Kierował nim Adrian J., który dodatkowo był pijany, miał ponad promil alkoholu we krwi.

W czerwcu hajnowski sąd skazał Adriana J. i Piotra G. na kary po dwa lata i cztery miesiące więzienia. Oskarżeni nie zgodzili się z tym wyrokiem. Przed sądem odwoławczym w Białymstoku apelowali o zmianę kary pozbawienia wolności na karę pieniężną. Sąd nie przychylił się do ich wniosku.

– Z protokołu rozprawy wynika, że oskarżeni mieli prawo do wypowiadania się, zadawali świadkom pytania. Ich prawa do obrony nie zostały naruszone. W aktach nie ma także wniosków o przyznanie obrońcy z urzędu. Nie ma podstaw, by kwestionować rozstrzygniecie sądu pierwszej instancji. Wyrok pozbawienia wolności jest słuszny i prawomocny – uzasadniała swoją decyzję sędzia.

(ak)

reklama



Gm. Boguty-Pianki >> Rolnik twierdzi, że to złośliwość urzędu

Zabrali mi wjazd na pole

akcja redakcja

Droga jest nowa, przepustów na pola porobili osiem więcej, tylko u mnie polikwidowali – denerwuje się Józef Złotkowski.

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

Rolnik ze wsi Kutyłowo-Bródki w powiecie ostrowskim ma żal do projektantów przebudowanej w ub. roku drogi i do urzędników, którzy pozostają głusi na jego prośby. Co najciekawsze, pan Józef jest przekonany, że w grę wchodzi złośliwość pracowników gminy, którzy mszczą się w ten sposób za to, że patrzy im na ręce i nie boi się informować prokuratury o wszelkich nieprawidłowościach.

Potrzebne dwa przepusty

– Od lat 60. przy tej działce były dwa przepusty – pokazuje nam pan Józef. – Trzyhektarowe pole podzielone jest na różne uprawy, teraz żeby dojechać do jednej części pola, trzeba przejechać przez drugą – narzeka.

W ub. roku przebudowano biegnącą przez wieś drogę. Równiutki asfalt, nowe przepusty na pola – wszystko wydawało się w porządku. Ale kiedy wyznaczano te przepusty (jak twierdzi pan Józef, na miejscu był też wtedy pracownik gminy) – przy jego działce skreślono jeden istniejący wjazd na pole.



P. Chojnowski

Józef Złotkowski przy swym polu (przepisanym już na córkę). Z tyłu widać jedyny pozostawiony przez budowniczych drogi przepust. – To za mało – mówi rolnik.

– Jako że przy całej drodze wykonano ogółem osiem przepustów więcej, a wójt powiedział, że jak mi przepust potrzebny, to niech go sam sobie zrobię, zgłosiłem sprawę na policję – opowiada gospodarz.

Niewiele to dało, policja odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie.

Gospodarz i jego córka odsyłani są teraz od urzędu do urzędu. Na początku nie mogli się nawet dowiedzieć, kto za te nieszczęsne przepusty odpowiada. W Mazowieckim Zarządzie Dróg Wojewódzkich twierdzą, że gmina, urząd gminy odsyła do Powiatowego Zarządu Dróg Ostrowi Maz. PZD z kolei nie widzi uzasadnienia dla budowania drugiego zjazdu na pole i kropka.

Poszło o ten żwir?

– To złośliwe działanie – twierdzi Józef Złotkowski. – Wcześniej już naraziłem się władzom.

Jak opowiada, w 2011 r. ciężarówka z gminy przywiozła do wsi żwir, bo jedna z dróg na pola wymagała naprawy (zasypania dołu). Żwir został wysypany na prywatną działkę. Pan Józef wspomina, że ze żwiru korzystał sąsiad, właściciel tej działki. Dlaczego gmina tam wysypała kruszywo?

– Za pieniądze, po znajomości? – dociekał Złotkowski. Swoje podejrzenia zgłosił na prokuraturę. Sprawę umarzano jeden raz, drugi, ale on składał zażalenia i tak sprawa wylądowała na szczeblu prokuratury apelacyjnej.

– A teraz się na mnie odgrywają – jest przekonany rolnik.

Wójt gminy Boguty-Pianki tłumaczy, że to nieprawda.

– Gmina dofinansowała budowę tej drogi kwotą 2 mln zł, ale nie miała udziału w jej projektowaniu, gdyż jest to droga powiatowa. Nie zarządzamy też pasem drogowym – wyjaśnia Józef Bogucki.

Wójt pamięta oczywiście sprawę ze żwirem.

– Gmina przywiozła żwir na prośbę mieszkańców, żeby wyrównać drogę. Ze względu na tę dziurę, nie było jednak jak przejechać dalej, więc żwir został zrzucony przy jednej z działek – relacjonuje. – Tu nie chodzi o jakiś spór między gminą a tym panem, tylko o sprawę między tymi sąsiadami – przypuszcza.

Białystok >> Proces w sprawie znieważenia 18-letniego Roma zbliża się ku końcowi

Walka na argumenty o krzyż celtycki

Można postawić znak równości między swastyką a krzyżem celtyckim. Oba są symbolami faszystowskimi – wynika z zeznań biegłej z zakresu językoznawstwa przesłuchanej w czwartek w sprawie czwórki białostoczan oskarżonych o nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych oraz o znieważenie 18-latka narodowości romskiej.

Zdaniem śledczych, to właśnie oskarżeni umieścili nalepki z krzyżem celtyckim oraz nacjonalistycznymi hasłami na drzwiach mieszkania pokrzywdzonego. Kilkadziesiąt egzemplarzy z napisami m.in. „Polska Pride of Europe", „Milcząc na pewno nic nie zdziałamy. Trzeba walczyć, bo Naród kochamy" znaleziono też w domach części oskarżonych, a zdjęcia w ich telefonach.

Obrońcy są przeciwni interpretacji biegłej, iż hasła na nalepkach stanowiły propagowanie treści faszystowskich.

– Nie komunikują tego wprost. W analizowanych przeze mnie informacjach internetowych, źródłach prasowych i opracowaniach na temat symboliki, krzyż celtycki funkcjonuje jednak w przestrzeni społecznej jako jeden z symboli faszystowskich oraz element symboliki nacjonalistycznej, zakazanej np. w Niemczech – stwierdziła biegła.

– Ale czy nawołuje do nienawiści na tle narodowościowym? – dopytywali się adwokaci. – Krzyż celtycki jest symbolem legalnym. Został przez warszawski sąd zarejestrowany jako symbol Partii Narodowego Odrodzenia Polski. W Kościele katolickim jest on traktowany jako chrześcijański symbol religijny.

Zdaniem biegłej, działania różnych organizacji wywołują z czasem zmiany nastawienia do wykładni danego symbolu. Poza tym, według niej, nie można rozdzielać treści nalepek od zachowania zarzucanych oskarżonym (nękanie Roma), które doprowadziło ich przed sąd. Uznała, że z powodu okoliczności całej sprawy, kontekstu społecznego symboli, działanie oskarżonych w jej mniemaniu stanowiło propagowanie treści faszystowskich

Na przesłuchaniu biegłej, sąd zakończył postępowanie dowodowe. Rozprawę przerwał do połowy grudnia. Wówczas strony mają przedstawić swoje stanowiska. Oskarżonym grozi kara do 3 lat więzienia.

To 18-letni Patryk B., Paweł L., Michał S. oraz rok od nich starszy Maciej W. W akcie oskarżenia prokuratura zarzuca im, że od 2009 r. obrzucali Roma wyzwiskami, tj. Cygan, gej, brudas, obszczymurek, ciota, czarnuch; popychali, potrącali barkiem podczas wymijania, słownie prowokowali do bójki. Na początku tego roku przed drzwiami jego mieszkania wysypali worek ze śmieciami, a na drzwiach umieścili nalepkę z symbolem krzyża celtyckiego. Po tym incydencie Rom postanowił zgłosić się na policję. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Twierdzą, że nalepki gromadzili jedynie w celach kolekcjonerskich, a nie ich rozpowszechniania.

(ika)

bial, maz

Rozmowa >> z Kamilem Skorupskim

Saksofonista jakich mało

▲ 24 listopada premierę będzie miała Twoja debiutancka płyta pt. „Questions for tonight". Jaka jest?

– Zadam słuchaczom pytania na wieczór, jak wskazuje sam tytuł (śmiech). Zarówno muzycy, jak i melomani często nie ograniczają się do jednego stylu muzycznego. I słuchają różnych gatunków muzycznych. Zajmuję się muzyką od 6. roku życia. 20 lat gram na saksofonie. Przez ten czas inspirowały mnie różne gatunki muzyczne.

▲ Ile czasu pracowałeś nad płytą?

– Materiał powstawał dość długo, bo aż 5 lat. Miałem różne pomysły wiążące się z tym, co się działo w moim życiu i z moimi przemyśleniami na ten temat. Zmieniłem pracę. Jestem nauczycielem i prowadzę klasę saksofonu w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Ełku i w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Olecku. Ożeniłem się, wyjechałem w rodzinne strony żony – do Olecka. Tam mieszkamy, mamy rodzinę. To pochlania mój czas. Musiałem zostawić na jakiś czas płytę, bo miałem dużo na głowie. Na świecie pojawiła się moja córka Alicja. 21 listopada skończyła rok. A 24 listopada będzie premiera płyty „Questions for tonight". Na płycie znajdują się utwory w różnych stylach. Od jazzu poprzez smooth jazz, blues, aż po funk, pop i rock.

▲ Da się zagrać rocka na saksofonie?

– (Śmiech) Wszystko da się zagrać.

▲ Płyta jest w pełni instrumentalna?

– Nie. Jest tam 5 utworów wokalnych. Śpiewają Ewa Szlachcic, Dorota Pietraszuk, Monika Kraśko i Kasia Garłukiewicz. A w chórkach Marcin Ozga i Marek Kubik, który nie tylko wspomógł wokalnie, ale też wyprodukował płytę.

▲ Ile będzie utworów?

– 12. Było ich więcej. Nagraliśmy 14. Wybrałem najlepsze. A pozostałe odłożę i może kiedyś do nich wrócę, jakoś przearanżuję.

▲ Do kogo kierujesz płytę?

– Do wszystkich pokoleń. Znajdzie się coś dla młodzieży, bo jest dużo popowo-rockowych stylizacji, zle myślę, że również fani jazzu i melomani w różnym wieku znajdą coś dla siebie.

▲ Trudno jest zrobić płytę?

– Wymyślić jest bardzo prosto. Pomysły przychodzą nagle, w ciągu kilku minut. Natomiast później jest gorzej. Cały proces nagrywania, organizacji, to jest dosyć skomplikowana sprawa. To moja debiutancka płyta. Wcześniej pracowałem z zespołem – Kamil Skorupski Band. Jednak bardziej koncertowaliśmy niż siedzieliśmy w studio.

▲ Ale studyjne doświadczenia też masz?

– Tak. Gościnnie występowałem chociażby na płycie Agnieszki Włodarczyk „Nie dla oka" w 2007 roku. Dwa lata później miałem okazję współpracować z raperem Mezzo, który wydał płytę „Słowo ma moc" i tam gram w utworze „Zemsta".

Rozmawiała Urszula Krutul



J. Doroszkiewicz

Mamy dla Was płytę Kamila (na zdj.). Piszcie maila w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl.

Białystok >> Historie pełne wzruszeń

Niecodzienny spektakl

Spektakl „IMPORT/EXPORT" to działania na granicy reportażu, teatru i performance`u. Dokumentalny talk show, ukryta prawda i „urzekła mnie twoja historia" w jednym. To spektakl – spotkanie. Z gośćmi niezwykłymi, uchodźcami czeczeńskimi z Białegostoku. Mówią nieśmiało, spuszczają wzrok, ale dzielą się swoimi historiami. Często bardzo wzruszającymi.

Jakie to historie, dowiedzieć się będzie można już w weekend w Białostockim Teatrze Lalek (ul. Kalinowskiego 1). Spektakl prezentowany jest w piątek (godz. 12.30), sobotę (godz. 18) i niedzielę (godz. 15.30 i 18). Powstał w wyniku warsztatów teatralno-literackich „Mieszkam w Białymstoku" Stowarzyszenia WIDOK. Brała w nich udział młodzież czeczeńska mieszkająca w Białymstoku oraz młodzież z białostocka. Spektakl reżyseruje Michał Stankiewicz. Asystentem, a równocześnie osobą dbającą o muzykę i światła jest Adam Frankiewicz, dramaturgią zajęła się Marta Jagniewska, za wideo odpowiada Bartosz Tryzna, a scenografia i kostiumy to zasługa Karoliny Maksimowicz. Warto ich pracę zobaczyć w teatrze. **(uk)**

29. festiwal Jesień z Bluesem. W piątek muzyka Jerzego Opalińskiego.



Mat. organizatora

GW patronat

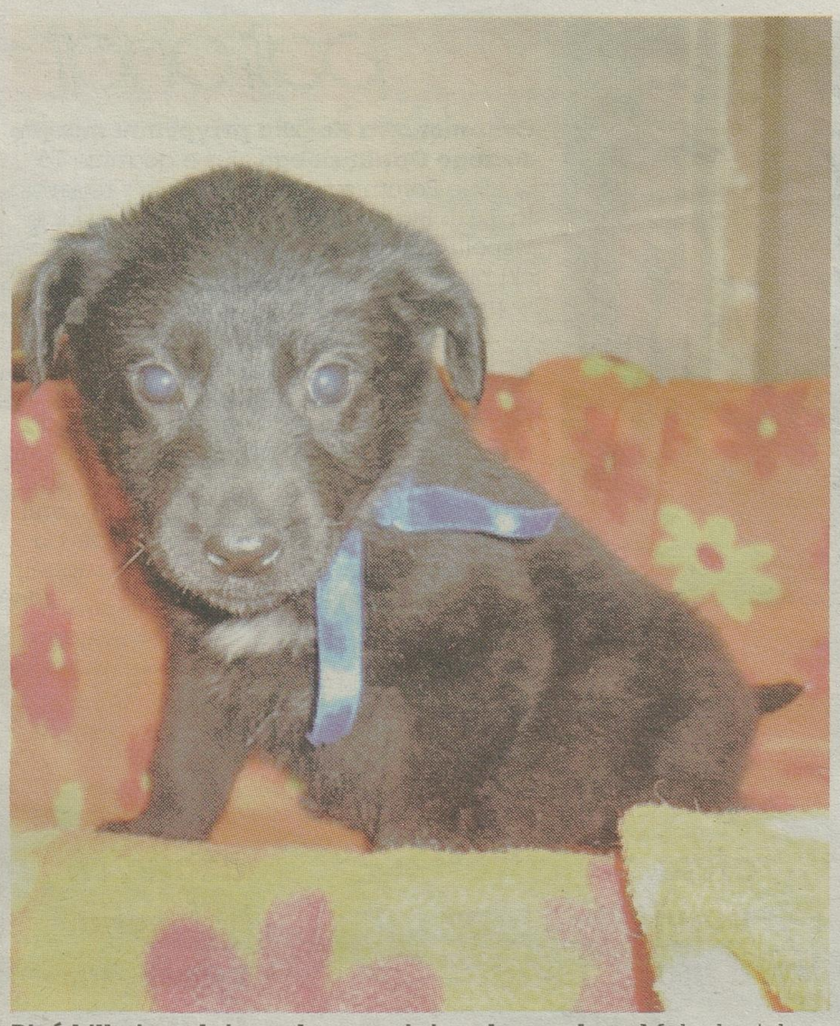
Cynamonowa Kaczka przypomni muzykę Jerzego Opalińskiego. Już o godzinie 18 w kinie Forum zabrzmią piosenki z repertuaru J.J.J. Blues i 5000 zł. Obydwie formacje współtworzył zmarły w 2007 roku białostocki bluesman Jerzy Opal Opaliński. Jeszcze w piątek zagrają także laureaci europejskiego konkursu bluesowego Veronica & The Red Wine Serenaders i holenderscy blues – rockowcy z The Red Phone. W sobotę od 18. będzie można cieszyć się muzyką tria Adama Kulisza z gościnnym udziałem harmonijkarza Kasy Chorych Michała Kielaka. Zagrają również BabaJack z Wielkiej Brytanii i Earl Thomas z USA. BOK wydał także pamiątkową płytę „Tribute to Skiba" z zapisem koncertu z 2 czerwca 2013 roku. **(dor)**

reklama



bial, lom

Przygarnij pieska



Pięć kilkutygodniowych szczeniąt czeka na dom. Maluchy jak dorosną, będą niewielkie. Psiaki zostały odrobaczone, są zdrowe, pełne energii. Pieski pochodzą od dwóch bezdomnych suk z Bielska Podlaskiego. Początkowo domów szukało aż 19 psiaków, na szczęście większość już swoje miejsce znalazła. Ale do wzięcia jest jeszcze pięć. Wszystkie są mniej lub bardziej czarne, mają 7 lub 10 tygodni. Jest możliwość dowozu piesków do nowego, dobrego domu. Kontakt: 515 356 915. Można też wesprzeć utrzymywanie szczeniaków w domach tymczasowych, wpłacając datki na karmę czy szczepienia zwierząt. W tym celu można wpłacić dowolną kwotę na konto białostockiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami PKO BP S.A. I/O Białystok 05 1020 1332 0000 1802 0207 7162 z dopiskiem „szczenięta z Bielska." **(luk)**

Region >> Sztaby mogą zgłaszać się do piątku

WOŚP rusza do dzieła

22 listopada mija czas na rejestrowanie sztabów 22 finału WOŚP. Z regionu podlaskiego zgłosiło się dotąd 15. Wszystkie czekają teraz na wolontariuszy.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Zainteresowanie udziałem w 22. finale jest ogromne – mówi Marcin Adam Wróbel, od wielu lat szef białostockiego sztabu orkiestry, który już zaczął przygotowania do finału. – Już zgłosiło się do nas ponad setka osób, które chcą być wolontariuszami. A zapisy są do 15 grudnia. Bardzo nas to cieszy.

Białostocki sztab orkiestry już się szykuje do finału, który ma być wyjątkowy.

– Hasło przewodnie to „Cały Białystok gra z orkiestrą" – mówi Marcin Adam Wróbel. – Czekamy na zgłoszenia zespołów i wolontariuszy. Chcemy, aby naprawdę wszyscy mogli się włączyć w akcję, szykujemy szereg imprez w mieście, między którymi będzie przewozić uczestników specjalny autobus.

Finał, tak jak poprzedni, odbędzie się w centrum miasta. O jego szczegółach na pewno będziemy informować. Wolontariusze i wszyscy, którzy chcą wziąć w nim udział, mogą na razie wszystkich informacji szukać na stronie internetowej sztabu www.wosp.bialystok.pl.

Sztaby powstały też w kilkunastu innych miejscowościach regionu. Orkiestra na pewno zagra w Choroszczy, Czerwonym Borze, Czyżewie, Dąbrowie Białostockiej, Grajewie, Gródku, Mońkach, Sejnach, Sidrze, Suchowoli, Suwałkach, Tykocinie, Wyszkach, Zbójnej. Niewykluczone, że zarejestruje się jeszcze jakiś dodatkowy sztab.

22. finał WOŚP odbędzie się 12 stycznia 2014 roku. Tym razem zbiórka będzie na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

Hasło finału to „Na ratunek". Fundacja zbierać będzie pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej, np. wielonarządowe tomografy komputerowe, radiologiczne stacje diagnostyczne, aparaty USG i RTG. W Polsce jest 12 oddziałów, które należy doposażyć w tego rodzaju sprzęt. Fundacji zależy, by w całym kraju były takie same standardy. Żeby każde dziecko, które potrzebuje nagłej pomocy, miało równe szanse, niezależnie od tego, w jakim regionie Polski mieszka.

Na rzecz seniorów WOŚP po raz pierwszy grała w tym roku, podczas 21. finału. Dzięki zebranym pieniądzom udało się po raz pierwszy wyposażyć w niezbędny i nowoczesny sprzęt (m.in. densytometry, pompy infuzyjne, kardiomonitory, aparaty EKG łóżka, materace, fotele kąpielowe) wszystkie oddziały geriatryczne w Polsce.

Sprzęt trafił m.in. na oddział geriatryczny w białostockim szpitalu MSW.

Wynik zbiórki

Podczas 21. finału WOŚP w Białymstoku udało się zebrać ok. 220 tys. zł. To wynik kwesty ulicznej w dniu finału, ale też kwoty pozyskane ze sprzedaży na aukcjach rozmaitych przedmiotów. Ze sztabów z całego województwa doszło dodatkowe ok. 100 tys. zł. Efekty corocznych zbiórek są podobne. Natomiast dotąd WOŚP wyposażyła podlaskie szpitale w sprzęt i aparaturę na kwotę kilku milionów zł.

Białystok >> Wyjątkowy spektakl już w grudniu na lodowisku BOSiR. Bilety warto kupić już dziś. Dla siebie i najbliższych.

Śpiąca Królewna na lodzie. Zobaczcie to!

Spektakl „Śpiąca Królewna" będzie można zobaczyć w Białymstoku już na początku grudnia. Nie będzie typowy, bo... odtańczony na lodzie!

W programie pt. „Śpiąca Królewna" wg Charls'a Perraulta występuje 40 wykonawców w barwnych kostiumach, oprawie scenograficznej i choreograficznej. Przygotowały ją m.in. Olga Kondraszowa, Tatiana Karelina, Julia Szmiller i Tatiana Griszuchina. Zatańczy dla nas zespół teatru na lodzie „ALEKO". Istnieje od 36 lat. Dotąd ponad 900 dzieci przeszło przez próg tego teatru jako uczniowie i wykonawcy. Obecnie występują oni w najsławniejszych rewiach i cyrkach na lodzie, takich jak: World Disney Show, Holliday On Ice, Moskiewskim Balecie na Lodzie. Wielu z nich jest wspaniałymi trenerami łyżwiarstwa figurowego w Australii, Stanach Zjednoczonych, Turcji i Niemczech.

Zespół „ALEKO" trenuje młody, twórczy zespół trenerski, absolwenci Moskiewskiej Akademii Wychowania Fizycznego o specjalności jazdy figurowej na lodzie. Szefem zespołu trenerskiego jest utalentowana młoda trenerka – Olga Kondraszowa. Teatr aktywnie uczestniczy także w ogólnorosyjskich festiwalach tańców na lodzie przeprowadzanych w takich miastach jak: Perm, Archangielsk, Nowopołock, Soczi oraz stolicy Białorusi – Mińsku i Ukrainy – Kijowie. Brał też czynny udział w XII Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów na Łużnikach oraz uczestniczył w programie artystycznym pod tytułem „Moskiewskie Olimpijskie Gry". Wysoki poziom prezentowanych spektakli został doceniony podczas występów m.in. w Finlandii, Polsce, Turcji, Niemczech, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, czy Paryżu. Jak będzie w Białymstoku? Dowiemy się już na początku grudnia. Warto kupić bilet i podarować go komuś na Mikołajki. Widowisko na lodzie pt. „Śpiąca Królewna" zobaczyć będzie można 9 i 11 grudnia o godz. 10.30 i 12.30 oraz 10 grudnia o godz. 8.30 i 10.30. Spektakl prezentowany zostanie na białostockim Lodowisku BOSiR (ul. 11 Listopada 28). Zamówienia zbiorowe przyjmuje Agencja Magart – Łódź, infolinia bezpłatna 800 43 83 77 od poniedziałku do piątku w godz. 9-15. Bilety można też zamawiać pod nr 42 636 04 28, 42 636 04 29 oraz 501 30 90 91, 501 30 90 92 i 501 23 12 86.

Mamy dla Was bilety. Piszcie maila w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

(uk)

Materiały promocyjne



Artyści występują w pięknych strojach. Tym bardziej miło się na nich patrzy.

Materiały promocyjne



Zatańczyć na lodzie wcale nie jest łatwo. Mimo to artyści suną lekko po tafli. Dojście do takiej perfekcji wymaga wielu godzin treningów.



Toyota Corolla – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,1 do 6,0 l/100 km i od 106 do 139 g/km (cykl mieszany). Toyota Auris Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,7 do 3,9 l/100 km i od 87 do 91 g/km (cykl mieszany). Liczba aut w promocji ograniczona. Szczegóły u autoryzowanych dealerów Toyoty. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

R12184313W01a

Polityka >> S. Nowak

Zrzeka się immunitetu

Do komisji regulaminowej i spraw poselskich trafiło już oświadczenie, w którym były minister transportu Sławomir Nowak zrzeka się immunitetu.

Przewodniczący komisji regulaminowej Maciej Mroczek (Twój Ruch) podkreślił, że oświadczenie zostanie zbadane przez sejmowych prawników pod względem formalnej poprawności, zaopiniuje je także komisja na posiedzeniu w grudniu.

Wniosek o uchylenie Nowakowi immunitetu jest efektem prowadzonego od maja śledztwa ws. złożenia przez niego niezgodnych z prawdą oświadczeń majątkowych. Minister transportu w kolejnych dokumentach składanych od listopada 2011 do marca 2013 r. nie wykazał zegarka renomowanej firmy, który – jak wynika z dwóch opinii biegłego – był wart minimum 17 tys. zł (przepisy nakazują wpisywać do oświadczenia przedmioty warte co najmniej 10 tys. zł).

Po tym jak w piątek prokuratura poinformowała o wniosku ws. immunitetu, Nowak złożył rezygnację z funkcji ministra transportu, którą premier Donald Tusk przyjął. Nowak zapowiedział też, że zrzeknie się immunitetu niezwłocznie, gdy wniosek wpłynie do Sejmu.

Śledztwo ws. podejrzenia podania nieprawdy w oświadczeniu Nowaka wszczęto w drugiej połowie maja z zawiadomienia posła Solidarnej Polski.

(PAP)

Ukraina >> Rząd nie spełni wymagań Unii. Bruksela czeka na wyjaśnienia.

Nie chcą do Europy Moskwa się cieszy

Na szczycie w Wilnie umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą raczej nie zostanie podpisana.

Rząd Ukrainy wstrzymał w czwartek proces przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Umowa stowarzyszeniowa Ukraina-UE wraz z umową o utworzeniu strefy wolnego handlu miała być podpisana na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w przyszłym tygodniu.

Decyzję o przerwaniu przygotowań do zawarcia umowy rząd wytłumaczył „interesami bezpieczeństwa narodowego".

– Rozporządzenie wydano w celu bardziej szczegółowego zapoznania się i opracowania kompleksu działań, które powinna zrealizować Ukraina, by odtworzyć utracone moce produkcyjne oraz kierunki w relacjach handlowych z Rosyjską Federacją i innymi członkami Wspólnoty Niepodległych państw, a także w celu formowania odpowiedniego poziomu rynku wewnętrznego, który zapewniłby równoprawne stosunki między Ukrainą a członkami UE – czytamy.

Zgodnie z dokumentem Ukraina zaproponowała powołanie trójstronnej komisji z udziałem Unii Europejskiej i Rosji, która zajmie się rozwiązaniem tych problemów.

Decyzji o przerwaniu przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE nie potrafił skomentować szef ukraińskiej dyplomacji Leonid Kożara, który towarzyszy prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi w oficjalnej wizycie w Austrii.

– Nie mogę teraz niczego komentować. Nie wiem, co to za rozporządzenie – oświadczył.

Niewiele wcześniej Janukowycz zapewniał dziennikarzy w obecności prezydenta Austrii Heinza Fischera, że Ukraina nie rezygnuje ze zbliżenia z UE.



Fot. EPA/PAP

Podczas sesji ukraińskiego parlamentu opozycyjni parlamentarzyści założyli koszulki z portretem byłej premier Julii Tymoszenko. Niestety, deputowani nie poparli wniosku o zwolnieniu jej z więzienia.

– Ukraina kroczyła i nadal będzie kroczyć drogą integracji europejskiej – stwierdził Janukowycz.

Opozycja oświadczyła zaś, że odmowa podpisania umowy stowarzyszeniowej jest podstawą do impeachmentu szefa państwa.

– Jeśli Janukowycz odmawia podpisania umowy, to jest to nie tylko zdrada stanu, ale i podstawa do impeachmentu prezydenta i dymisji rządu – powiedział jeden z przywódców opozycji, Arsenij Jaceniuk.

W środę, na porannym posiedzeniu parlamentu w Kijowie deputowani nie poparli w głosowaniu ani jednego z sześciu projektów ustaw, zezwalających na wypuszczenie z więzienia b. premier Julii Tymoszenko. „Za" głosowały zgodnie wszystkie ugrupowania opozycyjne. Przeciw byli przedstawiciele władz.

UE czeka na wyjaśnienie decyzji rządu Ukrainy o wstrzymaniu przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią – poinformował szef litewskiej dyplomacji Linas Linkeviczius. Komisarz ds. rozszerzenia Sztefan Fuele odwołał z kolei swą wizytę w Kijowie.

– Potrzebujemy większej jasności, zanim wyciągniemy ostateczne wnioski – powiedział minister, proszony przez dziennikarzy o skomentowanie najnowszej decyzji ukraińskiego rządu.

Zdaniem Aleksander Kwaśniewski porozumienie w Wilnie nie będzie podpisane. Ocenił, że decyzja rządu Ukrainy wynika z porozumień zawartych z Rosją.

(PAP)

promocja

Biznes to przygoda dla twardych ludzi

Książka „Liderzy podlaskiej gospodarki" Wojciecha Jarmołowicza w sposób znakomity pokazuje, że sukces w biznesie osiągnąć mogą tylko ludzie twardzi, niepoddający się różnym przeciwnościom. Ludzie wyjątkowo, ponad przeciętnie przedsiębiorczy, a także o „ludzkiej twarzy". A droga do sukcesu w biznesie, to nie tylko ciężka własna praca, to także umiejętności menedżerskie, znajomość branży, w której się działa i umiejętność walki z konkurencją. Lektura tej książki, to historia w pigułce podlaskiego biznesu, biznesu na własny rachunek powstającego w nowej rzeczywistości gospodarczej, w której prawa rynkowe wyparły plany i nakazy. Stąd też polecam ją szczególnie ludziom młodym – zarówno tym, którzy już rozpoczęli prowadzenie własnego biznesu, jak i tym którzy zamierzają to uczynić. To bardzo dobry materiał do nauki o przedsiębiorczości. Książka jest również interesująca dla osób z mojego pokolenia, zwłaszcza tych, którzy liderów podlaskiego biznesu znają osobiście. Z racji swojej pracy miałem i mam nadal możliwość obserwować, jak budowali swoje firmy i jak doskonalą, rozwijają i zdobywają nowe rynki. Chciałbym tu w szczególności wymienić firmę SaMasz, Promotech, Contractus i ChM, bo o nich ze względu na współpracę wiem dużo. Ale wszyscy zaprezentowani tu liderzy zasługują na najwyższe uznanie.
Polecam Państwu ich historie.

Edward Kosakowski, biegły rewident,
doradca podatkowy,
prezes Kancelarii Księgowo-Audytorskiej
„Buchalteria" Spółka Doradztwa Podatkowego



JUŻ W SPRZEDAŻY



Książkę można kupić w księgarniach Domu Książki oraz w Biurze Obsługi Klienta Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1 (parter). Wydawca: ADMIS Sp. z o.o., patroni medialni: Kurier Poranny, Gazeta Współczesna.

Rosja >> Polski działacz Greenpeace`u już na wolności

Jeszcze tylko wiza i do Polski

Tomasz Dziemianczuk, jeden z 30 aktywistów międzynarodowej organizacji ekologicznej Greenpeace zatrzymanych we wrześniu na Morzu Barentsa, w czwartek opuścił areszt śledczy Kresty w Petersburgu.

Wcześniej centrala Greenpeace'u wpłaciła za 37-letniego pracownika Uniwersytetu Gdańskiego kaucję w wysokości 2 mln rubli (ok. 61,5 tys. dolarów). Dziemianczuk – podobnie jak pozostali członkowie załogi statku „Arctic Sunrise" – jest oskarżony o chuligaństwo, za co w Rosji grozi kara do 7 lat pozbawienia wolności w kolonii karnej.

Środek zapobiegawczy – z tymczasowego aresztowania na kaucję – Polakowi we wtorek zmienił kalininski sąd w Petersburgu.

Dziemianczuk był 10. działaczem Greenpeace'u, który po dwóch miesiącach w aresztach wyszedł na wolność. Sądy zgodziły się na zwolnienie za kaucją 26 aktywistów.

Z Krestów polski ekolog udał się do konsulatu RP w Petersburgu, który zaoferował mu gościnę do czasu, aż uzyska on wizę Federacji Rosyjskiej.

Według znanego prawnika rosyjskiego Genriego Reznika, cudzoziemcy zwolnieni za kaucją mają prawo opuścić terytorium FR przed procesem sądowym.

Reznik wyraził jednak przekonanie, że sprawa nie trafi do sądu. Jego zdaniem wszystkich oskarżonych obejmie przygotowywana przez Dumę Państwową amnestia z okazji 20. rocznicy uchwalenia Konstytucji FR.

(PAP)

Warszawa >> Gangster uniewinniony

Nie zabił policjanta

Gangster Jerzy B. został uniewinniony z zarzutu zabójstwa policjanta podczas głośnej strzelaniny w podwarszawskich Parolach w 2002 r. Zarazem warszawski sąd skazał go na 12 lat więzienia za kierowanie rozbojem, który skończył się strzelaniną.

Czwartkowy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie jest nieprawomocny. Dotyczył on słynnej strzelaniny, gdy w marcu 2002 r. bandyci próbowali „odbić" odnalezionego przez policję, a skradzionego przez nich tira ze sprzętem RTV. Napadli oni na pięciu funkcjonariuszy policji na posesji w Parolach, sądząc, że tira chce im odebrać konkurencyjny gang. W strzelaninie zginął szef sekcji kryminalnej komendy w Piasecznie Mirosław Żak.

Jerzego B. zatrzymano w 2004 r. W tym samym roku prokuratura skierowała akt oskarżenia przeciw temu ostatniemu z bandytów, którzy dokonali napadu w Parolach (inni zostali już skazani za udział w nim).

Jak powiedział sędzia Igor Tuleya w uzasadnieniu wyroku, sąd nabrał nie dających się usunąć wątpliwości, czy to rzeczywiście B. oddał śmiertelne strzały, bo mogli oddać je Pikus i Cieślak. Sąd zakwestionował będące podstawą oskarżenia zeznania policjanta, który mówił, że widział B. strzelającego do Żaka i zapamiętał go.

Sąd ocenił, że priorytetem policjantów była ochrona ich życia w tej strzelaninie, która „niczym nie różniła się od regularnej frontowej potyczki". Zdaniem sądu świadek nie mógł widzieć i zapamiętać twarzy strzelającego, a sporządzony dzięki jego zeznaniom portret pamięciowy B. „nijak się ma do jego wyglądu". **(PAP)**

Bielsko >> Wyrok

Wypadek po amfetaminie

Bielski sąd okręgowy utrzymał w mocy wyrok 8 lat więzienia dla 21-letniej Karoliny Z., która, prowadząc auto pod wpływem amfetaminy, śmiertelnie potrąciła na przejściu dla pieszych w Kozach (Śląskie) dwóch 10-letnich chłopców. Decyzja jest prawomocna.

Oprócz kary więzienia sprawczyni wypadku otrzymała także dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i musi zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia rodzinom nieżyjących chłopców, Konrada i Patryka.

Od wyroku pierwszej instancji odwołały się obie strony. Sędzia Wiesław Sadło podkreślił, że 8 lat więzienia nie jest karą ani za wysoką, ani zbyt niską. Zwrócił uwagę na wysoki stopień szkodliwości społecznej.

(PAP)

XIII Podlaskie Targi Handlowe Tradis Paleta możliwości w Białymstoku



8 listopada 2013 roku

Ponad 90-ciu producentów artykułów spożywczych zaprezentowało swoją ofertę na XIII Podlaskich Targach Handlowych. Targi te zaliczane są do największych imprez handlowych w województwie podlaskim. Skierowane są do osób prowadzących detaliczne sklepy spożywcze oraz HoReCa. To znakomita okazja do bezpośredniego zapoznania się z ofertą handlową ogólnopolskich i regionalnych producentów.

Dodatkową atrakcją dla detalistów były ekstra promocje cenowe, pakiety promocyjne, degustacje oraz liczne konkursy z cennymi nagrodami, przygotowywane wspólnie z producentami. Podczas Targów detaliści mogli również skorzystać ze specjalnie przygotowanych ofert, które obok nowości zawierały także typowo świąteczne produkty.

Głównym patronem prasowym był „Poradnik Handlowca" i „Handlowiec".

Platforma kontaktów biznesowych

Targi dają możliwość zakupu towarów w konkurencyjnych cenach, ale są również doskonałą okazją do zbudowania przyjacielskich





relacji między detalistami, organizatorem i producentami oraz do spotkań biznesowych. Detaliści, producenci oraz przedstawiciele Tradis – jako dystrybutor – mieli szansę podzielić się doświadczeniami w prowadzeniu firm oraz nawiązać współpracę.

Osoby prowadzące sklepy niezależne mogły zapoznać się z ofertą trzech sieci franczyzowych, obecnych na Targach: Groszek, Lewiatan Podlasie i PSD. Przedstawiciele franczyz byli gotowi do rozmów o akcesie oraz przygotowali atrakcyjne oferty dla Klientów, którzy przystąpią do sieci. Klienci chętnie zapoznawali się z formułą franczyzową, która w obecnych czasach jest interesującą i korzystną formą istnienia na trudnym rynku FMCG.

Targi handlowe w Białymstoku są imprezą cykliczną organizowaną bez przerwy już od 13 lat – mówi Małgorzata Czerwińska, Regionalny Dyrektor Operacyjny Makroregionu Północny Wschód .

- To już tradycja w naszym Regionie. Dla nas jest to niepowtarzalna okazja, by spotkać w jednym miejscu Klientów i producentów, z którymi na co dzień pracują nasi handlowcy w całej północno-wschodniej Polsce, porozmawiać o współpracy, pochwalić się nowymi rozwiązaniami i ofertą handlową. Nasi Klienci bardzo licznie przybyli na tegoroczne Targi, za co im serdecznie dziękuję. Mam też nadzieję, że dokonali udanych zakupów.

Ewa gotuje z marką Dobry Wybór

Super atrakcją Targów był show Ewy Wachowicz na stoisku marki Dobry Wybór. W godzinach 11-13 Klienci odwiedzający Targi mogli uczestniczyć w rewelacyjnym pokazie gotowania Ewy Wachowicz. Pani Ewa przygotowała trzy dania, z wykorzystaniem produktów marki Dobry Wybór: nuggetsy z kurczaka, pastę z cieciorki oraz ciasteczka wycinanki. Podczas przyrządzania dań pani Ewa wspaniale opowiadała o przyjemności, jaką czerpie z przygotowywania potraw, o różnorodności w kuchni, o upodobaniach kulinarnych i delektowaniu się jedzeniem. Klienci degustowali dania, rozmawiali z Panią Ewą i mogli również wykonać pamiątkowe zdjęcie.



Ewa Wachowicz gotuje z marką Dobry Wybór

Nagrody dla najlepszych

Jak co roku, zostały przyznane dwie nagrody: za najładniejsze stoisko – laureatem została firma Prima Sara Lee, natomiast za najlepszą ofertę handlową – firma Kamis.

Przyznano również nagrody dla Klientów, którzy złożyli największe zamówienia wartościowo oraz dla tych, którzy złożyli najwięcej zamówień podczas Targów.

Dziękujemy Klientom i Producentom za udział w tegorocznych Targach i już zapraszamy na kolejne za rok!





Krótko o firmie

Spółka Tradis reprezentuje segment dystrybucji Grupy Eurocash. Tradis zapewnia Klientom dostęp do szerokiej palety produktów FMCG i wysokich parametrów obsługi logistycznej, gwarantowanych przez jednego partnera do współpracy w całej Polsce.
Działalność Tradisu zorganizowana jest w ramach siedmiu Makroregionów, skupiających nowoczesne centra dystrybucji.

Płynące wieżowce



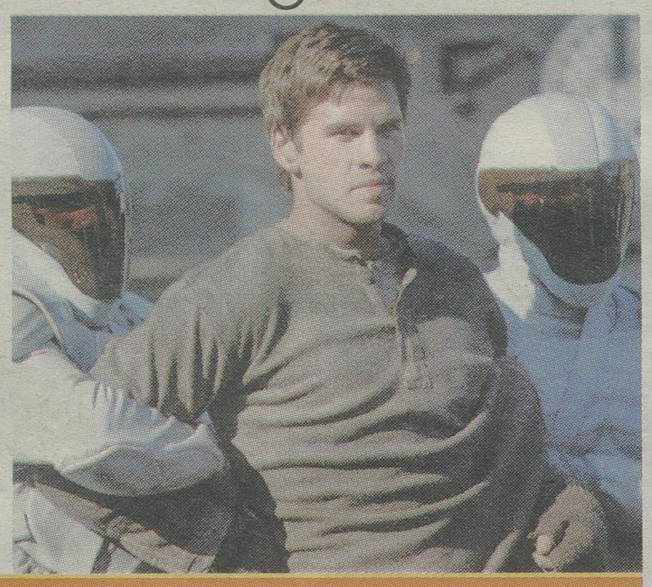
▲ **Płynące wieżowce**
Polska, 2013
▲ **Reż. Tomasz Wasilewski**
▲ **Wyk.** Mateusz Banasiuk, Bartosz Gelner, Marta Nieradkiewicz, Olga Frycz, Katarzyna Herman, Izabela Kuna, Mirosław Zbrojewicz, Mariusz Drężek,
Na warszawskim osiedlu mieszkają razem Ewa z synem Kubą i jego dziewczyną Sylwią. Ewa nie jest zachwycona dziewczyną, co daje jej odczuć na każdym kroku. Dla chłopaka odskocznią od domowego konfliktu i codziennej rutyny jest sport. Kuba trenuje pływanie, jest jednym z najlepszych zawodników w studenckiej sekcji pływackiej AWF-u. Na imprezie Kuba i Sylwia poznają Michała, który nie ukrywa swojej homoseksualnej orientacji. Wzajemne zauroczenie chłopaków wkrótce przeradza się w uczucie. Kuba nie potrafi jednak wybrać między tym, co czuje do Michała, a głębokim przywiązaniem i miłością, którymi darzy Sylwię. Zszokowana jest również jego matka.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Last Vegas



▲ **Last Vegas**
USA, 2013
▲ **Reż. Jon Turteltaub**
▲ **Wyk.** M. Freeman, M. Douglas, R. De Niro, K. Kline,
Michael Douglas, Robert De Niro, Morgan Freeman oraz Kevin Kline grają wieloletnich przyjaciół, którzy nie zamierzają zachowywać się zgodnie ze swoim wiekiem i kiedy jeden z nich postanawia się wreszcie ożenić, wyruszają do Las Vegas, by urządzić mu pamiętny wieczór kawalerski... Billy, Paddy, Archie i Sam dosyć szybko zdają sobie sprawę z tego, że dekady imprezowego uśpienia mocno zmodyfikowały reguły gry: Miasto Grzechu stało się zupełnie innym miejscem. Jednak nie mają zamiaru dawać za wygraną. Być może ich czasy już przeminęły, a największe show robi obecnie Cirque du Soleil, lecz czwórka mężczyzn sprawi, że Las Vegas padnie do ich stóp.
▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Igrzyska śmierci: W pierścieniu ognia



▲ **Igrzyska śmierci: W pierścieniu ognia**
USA, 2013
▲ **Reż. Francis Lawrence**
▲ **Wyk.** Jennifer Lawrence, Josh Hutcherson, Liam Hemsworth,
Kontynuacja wydarzeń z pierwszej części „Igrzysk śmierci", które zawładnęły wyobraźnią publiczności na całym świecie. Katniss i Peeta odbywają obowiązkowe Tournee Zwycięzców, kiedy dowiadują się o fali zamieszek, do których przyczynił się ich zuchwały czyn. W tle trwają przygotowania do rocznicowych, 75. Głodowych Igrzysk, które przyniosą zaskakujący obrót spraw... Bo Kapitol jest zły. I Kapitol pragnie zemsty! Wkrótce okaże się, że zwycięska para stanie przed kolejnym wyzwaniem. „W pierścieniu ognia" to druga część bestsellerowej trylogii autorstwa Suzanne Collins.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

Teatr poleca: Momo



▲ **Momo**
▲ **Reż. Agnieszka Korytkowska-Mazur**
▲ **Wyk: Natalia Sakowicz, tancerze z grupy Fair Play Crew**
„Momo" Michaela Ende to opowieść dla dzieci, młodzieży i rodziców. Dotyka jednego z najważniejszych problemów współczesności – braku czasu. Zapracowani i zajęci swoimi sprawami rodzice rekompensują dzieciom brak rodzinnego ciepła dostatnim życiem. Personifikacją pożeraczy czasu są Szarzy Panowie, przebiegli złodzieje, którzy bezlitośnie odkupują godziny, a nawet minuty życia od dorosłych. Walkę z nimi podejmuje bezdomna dziewczynka – Momo.
– „Momo" to bajka na wskroś współczesna, mimo że pisana kilkadziesiąt lat temu. Odwieczne pytania nie starzeją się. Są takie książki, które brzmią echem przez całe życie – mówi Agnieszka Korytkowska-Mazur, dyrektor Teatru Dramatycznego w Białymstoku i jednocześnie reżyser spektaklu.
▲ **Teatra Dramatyczny w Białymstoku.**



▲ **Ratujmy Mikołaja**
Wielka Brytania, 2013
▲ **Reż. Leon Joosen**
Elf Bernard marzy, aby trafić do elitarnej grupy naukowców pracujących w tajnym laboratorium Świętego Mikołaja. Jednak, za sprawą niefortunnego wynalazku, poczciwy pechowiec niechcący ujawnia lokalizację laboratorium chciwemu miliarderowi. Złoczyńca pragnie ukraść sekrety Mikołaja i wejść w posiadanie magicznej Kuli Czasu, która umożliwia wręczenie prezentów dzieciom na całym świecie w zaledwie jedną noc. Jedynym sposobem na powstrzymanie zła, naprawienie szkód, uratowanie Mikołaja i świąt Bożego Narodzenia jest ratunkowa misja w czasie, która wywołuje całą masę zabawnych komplikacji. W pełnej przygód podróży Bernardowi towarzyszy wesoły renifer z latającego zastępu Świętego Mikołaja.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku,



▲ **Młoda i piękna**
Francja, 2013
▲ **Reż. Francois Ozon**
▲ **Wyk.** Frédéric Pierrot, Marine Vacth, Géraldine Pailhas, Fantin Ravat, Charlotte Rampling, Nathalie Richard, Lucas Prisor
17-letnia Isabelle pochodzi z bogatej paryskiej rodziny. Podczas wakacyjnego wyjazdu spotyka Niemca, z którym przeżywa swój „pierwszy raz". Po powrocie do domu nic już nie jest takie jak przedtem, przeobraża się w gotową na wszystko luksusową prostytutkę.
▲ **Kino:** Helios w Białej w Białymstoku.



▲ **Największy z cudów**
Meksyk, 2011
▲ **Reż. Bruce Morris**
„Największy z cudów" to film animowany dający nowe spojrzenie na cud, jakim jest Msza Święta z aniołami i demonami w tle. Fabuła skupia się na trzech osobach, które spotykają się na Mszy Świętej z powodu życiowych kłopotów. Pomoc przychodzi ze strony aniołów stróżów, którzy pozwalają bohaterom pojąć walkę dobra ze złem i cudowny triumf wiary, który unaocznia się podczas każdej Eucharystii.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Thor: Mroczny świat**
USA, 2013
▲ **Reż. Alan Taylor**
▲ **Wyk.** Chris Hemsworth,
Po wydarzeniach z filmów „Thor" i „Avengers", Thor próbuje zaprowadzić porządek w kosmosie, ale starożytna rasa, dowodzona przez mściwego Malekitha powraca, by zepchnąć wszechświat w ciemność. Stając do walki z wrogiem, którego nie może pokonać nawet Asgard pod wodzą Odyna, superbohater musi udać się na niebezpieczną wyprawę, podczas której ponownie zjednoczy siły z Jane Foster i poświęci wszystko, by ratować nas wszystkich.
▲ **Kino:** Centrum Kultury w Ełku i w Zambrowie, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Mini Maraton Igrzyska Śmierci	22.00 – seans tylko z 22/23.11.
Igrzyska Śmierci: w Pierścieniu Ognia	11.30, 14.30, 17.30, 19.30, 20.30 – brak seansu 22.11, 20.45 – seans tylko 22.11.
3D Ratujmy Mikołaja	12.45, 16.45.
2D Ratujmy Mikołaja	11.00, 14.45.
Młoda i piękna	16.15, 18.15, 22.30.
Last Vegas	12.45, 15.00, 19.15, 21.30.
Adwokat	14.30, 17.00, 22.00.
Don Joni	12.30, 16.00, 19.00, 21.00.
Wyścig	11.15, 20.15.
3D Thor: Mroczny świat, (dubbing)	9.30 – seans tylko 22.11, 13.30.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	18.30, 21.00.
2D Thor: Mroczny świat (dubbing)	11.00, 16.00.
Kapitan Phillips	13.00, 18.00, 20.45 – brak seansu 22.11.
Mój biegun	9.30 – seans tylko 22.11, 14.00.
Papusza	17.15.
3D Rysiek Lwie Serce	12.30, 17.00.
2D Rysiek Lwie Serce	14.45.
2D Największy z cudów	11.00.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki.
Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Mini Maraton Igrzyska Śmierci	22.00 – seans 22.11.
Igrzyska Śmierci: W Pierścieniu Ognia	10.30, 13.30, 16.30, 18.30, 19.30, 21.30.
Płynące wieżowce	16.45, 18.45, 21.30 – seans tylko 22.11, 22.30 – brak seansu 22.11.
3D Ratujmy Mikołaja	13.00, 17.00.
2D ratujmy Mikołaja	11.00, 15.00.
Adwokat	11.00, 16.00, 20.00.
Papusza	15.00, 20.30.
Bilet na Księżyc	14.00.
Kapitan Phillips	14.30, 17.15, 20.15.
Wyścig	12.15, 17.45, 21.00.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	19.00, 21.30 – brak seansu 22.11.
3D Thor: Mroczny świat (dubbing)	13.30.
2D Thor: Mroczny świat (dubbing)	12.00.
3D Rysiel Lwie Serce	13.45, 18.00.
2D Rysiek Lwie Serce	11.45, 16.00.
2D Największy z cudów	12.00.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki.
Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Kraina Śpiochów, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12.tel. 85 74 99 196

Zapiski oficera Armii Czerwonej, (pt.), godz. 19.00. Scena: mała/foyer.
Momo – premiera, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 16.00.
Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10.30.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Igrzyska Śmierci: W Pierścieniu Ognia	(pt.), 12.15, 15.00, 17.45, 19.30, (sb.,ndz.), 12.15, 15.00, 17.45, 19.30, 20.30
	Igrzyska Śmierci – Maraton Filmowy	(pt.), 20.30
	Kapitan Phillips	(pt., sb., ndz.), 14.00, 18.15, 20.45
	Papusza	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Rysiek Lwie Serce	(pt.,sb.,ndz.), 13.30
	Rysiek Lwie Serce 3D	(pt.), 15.15, (sb.,ndz.), 11.45, 15.15
	Don Jon	(pt.,sb.,ndz.), 16.30
	Największy z cudów	(sb.,ndz.), 12.30

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Thor: Mroczny świat	(pt.,ndz), 17.30
	Mój biegun	(pt.,ndz.), 20.00
	Rysiek Lwie Serce	(ndz.), 13.00, 15.30
ISKRA Augustów	Największy z cudów	(pt.), 15.00, (sb.,ndz.), 14.30
	Igrzyska Śmierci– W Pierścieniu Ognia	(pt.), 16.30, 19.15, (sb.,ndz.), 16.00, 18.45

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Rysiek Lwie Serce	(pt.,sb.,ndz.), 14.30
	Thor: Mroczny świat 3D (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Wenus w futrze	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
Łomża MILLENIUM	Największy z cudów	(sb.,ndz.), 13.30
	Igrzyska Śmierci – W Pierścieniu Ognia	(pt.), 15.00, 17.45, (sb.,ndz.), 15.00, 17.45, 20.30
	Maraton Filmowy w Kinie Millenium	(pt.), 20.30

Apartamenty Tysiąclecia
WNUKI SZYBKO ROSNĄ. MIESZKANIE SIĘ PRZYDA.





różne potrzeby różne możliwości

Rogowski DEVELOPMENT
www.rogowski.com.pl
Dział Sprzedaży: Białystok, ul. Legionowa 28/202, tel.: (85) 749 99 09, mieszkania@rogowskidevelopment.pl



ZAWSZE NAJŚWIEŻSZE OGŁOSZENIA
GAZETA WSPÓŁCZESNA

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.

AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

SPRZEDAM

DUCATO, 2005r.,podwójna kabina 602-658-953.

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

*KREDYTY do 80 tyś. na oświadczenie. Konsolidacja w jeden kredyt. Akceptujemy każdy dochód, dużo decyzji pozytywnych, osoby z komornikiem nie dzwonić, doradca. 517-161-880

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

GOTÓWKA na dowolny cel. Nawet 7000 zł. Błyskawicznie, bez ukrytych opłat. Provident 600 400 288 (Taryfa wg opłat operatora)

KREDYT do 200 tyś. Suwałki: 664-064-179.

KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.

KREDYTY gotówkowe dla rolników, firm i osób indywidualnych. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

KREDYTY, pożyczki. 606-672-679,

TANIE pożyczki 536-430-000 ineskredyt.pl

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie zadłużone w Białymstoku do 50m2, 600473703

SPRZEDAM

ARCHITEKT. PROJEKTY. 503151675

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66

DZIAŁKI budowlane, 602-658-953.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

SPRZEDAM
działkę o pow. 1610 m²
wraz z:
- **budynkiem biurowym,**
- **garażami,**
- **portiernią**

o łącznej pow. 1214 m²
Białystok ul. Handlowa 5
tel. 516-011-702
(8.00-16.00)

SPRZEDAM lokal o pow. 21,4 m2, I piętro. Białystok ul. Świętego Rocha 10. D.H. "Pasaż" cena 52-tys. tel: 506 608 328

2-POK 54,8m2, lp., cegła, B-stoczek. 606939834

WYNAJMĘ

2-POK. umeblowane, Mazowiecka, 607-805-433

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA Transportowo-Spedycyjna zatrudni kierowców kat. C+E, praca w kraju, tel. kontaktowy od 8:00 do 15:00 607-352-585,

FIRMA UNIMEX zatrudni stolarzy, ślusarza, elektryka, kierowców C E z uprawnieniami do obsługi pompy do betonu lub na HDS, 48 604-249-873

GABINET stomatologiczny w Mońkach przyjmie do pracy stomatologa. 602 609 805

KIEROWCA kat.C, E patelnia lokalnie 602-77-66-69

KIEROWCĘ C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym. 513-041-496

KIEROWCĘ kat. C+E. 604-452-534

KONSULTANTÓW Oriflame. 510433411

NORWEGIA-25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy. Tel. 532-714-570

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym, możliwość zamieszkania i wyżywienia 516-799-981

RENCISTKĘ/EMERYTKĘ, do pracy w cukierni, praca siedząca na akord, Ełk. 690-333-225 do 17.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****SKUP BYDŁA, MACIOR, KAŻDEJ KONDYCJI. DOJAZD DO GOSPODARSTWA, CAŁE PODLASKIE. 516-161-190.**

*****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

*SKUP cieląt - płatność gotówką. BYKPOL, tel. 690-944-688.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę -kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

KROWY jałówki, byki odbiór z gospodarstwa, płatność gotówką lub przelewem, Przedstawiciel terenowy Ubojni Bartek, 692-842-655, 600-295-915

KUPIĘ ZIEMNIAKI 518-833-129

PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.

SKUP BYDŁA, MACIOR, KAŻDEJ KONDYCJI. DOJAZD DO GOSPODARSTWA, CAŁE PODLASKIE. 509-117-107.

ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

BYCZKI MIĘSNE, CIELĘTA, SPRZEDAM, BYKPOL 534-281-961, 605-887-080, WWW.BYKPOL.PL

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI cielne, mleczne -wycielenie grudzień, tel. 889-079-298.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K), 10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204

SPRZEDAŻ: krów HF hodowlanych, jałowic . Duży wybór ras, wysoka jakość i wydajność mleczna. Selekcja za granicą. Raty! 507-31-41-90

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ choinki -duże ilości, tel. 793-703-660.

KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

PŁYTY drogowe kupię. Tel. 857175440,

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

DĄB, sosna I klasa, tarcica na zamówienie oraz krokwie tartak, tel. 501-175-086.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966,

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

WTOREK, sobota -Frankfurt n.Menem Mannhejm Kaizeslautern DVD klima 504304526

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230,

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, docieplenia poddaszy, remonty, łazienki, Suwałki, okolice, 510-412-369.

ARCHITEKT. PROJEKTOWANIE BUDOWLANE. 503151675

DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831

KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366.

MALOWANIE szpachlowanie, tynki 665-063-930

PODDASZA, remonty, malowanie 504-854-831

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

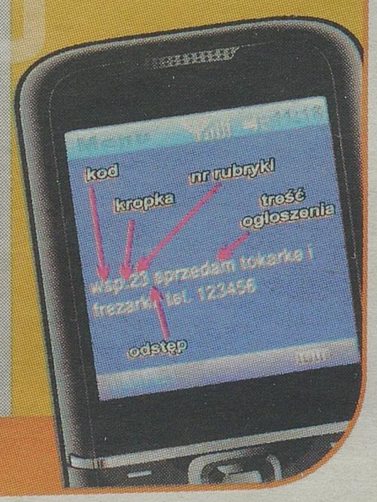
Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
  71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
PROJEKTY, obory, kurniki, garaże. 606-205-923
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, cem-wap. 602-326-810.
TYNKI gipsowe, wykończenia, remonty, stany surowe. 666-554-551.
WYKOŃCZENIA wnętrz tanio solidnie 660140672

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, tel. 500-55-15-15.
CYKLINOWANIE, montaż, renowacja podłóg, schodów, tarasów drewnianych. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE dachów, więźby -najlepiej 518-213-579
KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE elektryczne, domy 790-206-530.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

IMPREZY OKOLICZNOSCIOWE

ZESPÓŁ Kors 504872669

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OKNA I DRZWI

SPRAWDŹ! Okna, drzwi -najniższe ceny. Profesjonalny montaż 85/746-14-46, 602488413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

TRANSPORT

WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

*GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 509-994-555.
0001124

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.
012348a

INNE

GABINET rehabilitacji dzieci NDT, SI 513-309-808.

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

PRZETARG

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Surażu ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na sprzedaż działającej **STACJI PALIW** położonej przy drodze powiatowej na działce nr. 187/2 o pow. 3,697. Na działce znajduje się budynek o pow. 32 m², zbiornik paliw o poj. 2x20 tys. i 1x10 tys. i 3 dystrybutory. Cena wywoławcza **240 tys. zł.**

Pisemne oferty należy składać **do 19 grudnia 2013 r. do godz. 15.00.** Otwarcie ofert nastąpi **20 grudnia 2013 r. o godz. 11.00.** Spółdzielnia zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni. tel. 609-182-641 w godz. 7.00-15.00.
A13052313w01o

www.tartaksuprasl.pl
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
posiadamy certyfikaty FSC CE
Produkujemy:
• Elementy konstrukcji budownictwa szkieletowego
• Więźby dachowe • Łaty wszelkiego typu
• Deski podłogowe • Szalówkę i boazerię
• Tarcicę iglastą
tel. 85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

Najważniejsze jest najbliżej



ABY BYĆ BLIŻEJ CZYTELNIKÓW I SPRAW NAPRAWDĘ DLA NICH WAŻNYCH „GAZETA WSPÓŁCZESNA" WYDAWANA JEST W 4 MUTACJACH:

- "BIAŁOSTOCKA"
- "ŁOMŻYŃSKA"
- "SUWALSKA"
- "MAZURSKA"

GAZETA WSPÓŁCZESNA

MEDIA REGIONALNE Sp. z o.o.

Ogłoszenia przyjmują

Biuro Obsługi Klienta
- **Białystok**, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 *e-mail: ogłoszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
- **Kramik**, bezpłatne ogłoszenia drobne, tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
- **Białystok**, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

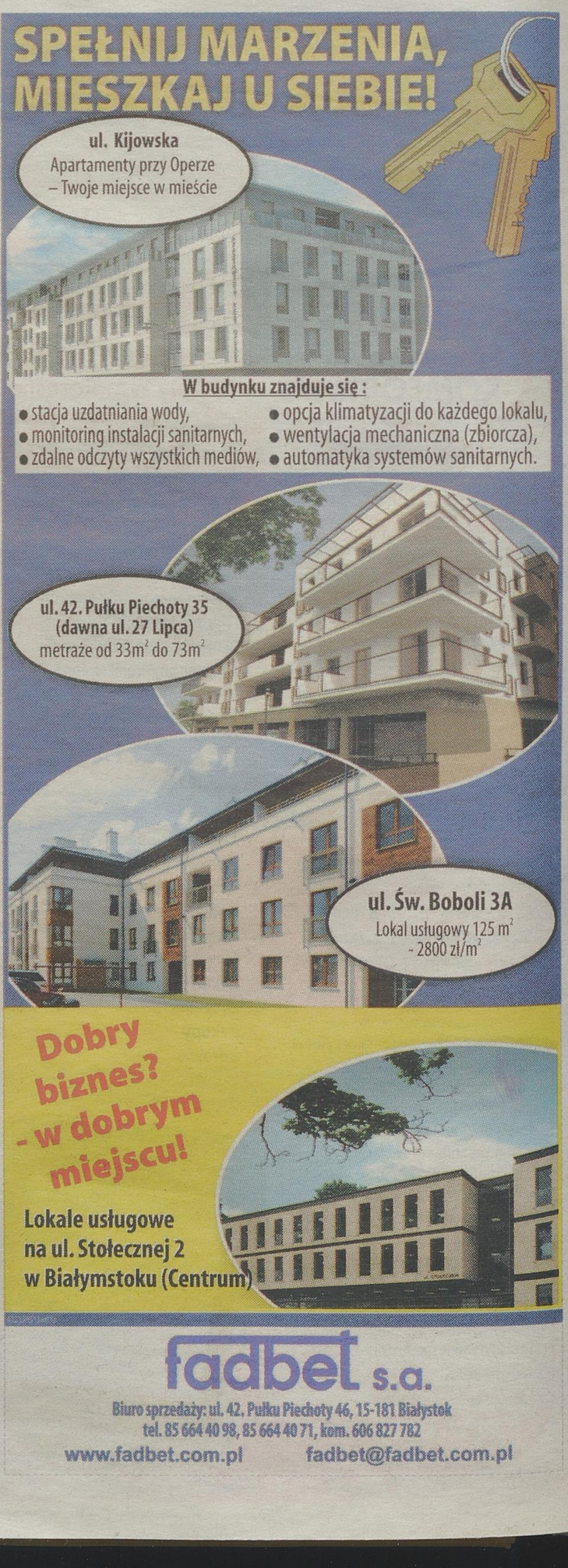
Regionalne Biuro Obsługi Reklam
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
- **Ełk**, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05 Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
- **Augustów**, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
- **Augustów**, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
- **Mońki**, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
- **Ostrów Mazowiecka**, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
- **Sokółka**, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
- **Zambrów**, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

Najważniejsze jest najbliżej

WSPOLCZESNA.pl

SPEŁNIJ MARZENIA, MIESZKAJ U SIEBIE!



fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 42. Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl

Nasze akcje >> Plebiscyty na Najpopularniejszego Nauczyciela wf. i Ucznia-Sportowca

Ostatnie dni na zgłoszenia

Już tylko do środy czekamy na nazwiska nauczycieli wychowania fizycznego, którzy wezmą udział w naszym plebiscycie.

Agata Sawczenko
agata.sawczenko@mediaregionalne.pl

Kandydatów do tytułu Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego można zgłaszać na kilka sposobów.

Na kandydatury czekamy pod adresem nauczyciel@wspolczesna.pl. Należy podać imię i nazwisko nauczyciela, nr kontaktowy, szkołę i miejscowość, w której uczy.

Czekamy także pod nr tel. 85 748 96 00 (od poniedziałku do piątku, w godzinach 10-13).

W „Teraz Białystok" i papierowym wydaniu „Gazety Współczesnej" drukujemy także specjalny kupon. Wypełniony należy wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

Obok najlepszego nauczyciela – wybierzemy również najbardziej popularnych uczniów-sportowców z podlaskich podstawówek i gimnazjów. O ich nominowanie poprosimy dyrektorów szkół i nauczycieli wychowania fizycznego.

Mają to być uczniowie, którzy oczywiście osiągają świetne wyniki w sporcie, ale jednocześnie tacy, którym nieobca jest idea fair play. Czyli oprócz tego, że chcą zwyciężać – szanują swoich sportowych przeciwników i chcą walczyć zgodnie z wartościami czystej gry. Kto zostanie Najpopularniejszym Uczniem-Sportowcem – zadecydujecie Państwo.

Wszystkich kandydatów przedstawimy na łamach „Gazety Współczesnej" i „Teraz Białystok" – już 3 grudnia. Tego też dnia rozpocznie się głosowanie, w którym może wziąć udział każdy. Głosowanie potrwa do 20 grudnia.

Laureatów naszych plebiscytów poznamy na Gali Sportu w styczniu 2014 roku.

To jednak nie koniec sportowych emocji. Obok plebiscytów – przygotowaliśmy również konkurs rysunkowy „Zawsze fair play", który kierujemy do podlaskich uczniów. Narysujcie – samodzielnie w domu lub pod okiem nauczyciela w szkole – jak rozumiecie zasady uczciwej sportowej gry. Mogą to być historyjki z życia wzięte – które przydarzyły się Wam lub byliście ich świadkami, lub wydarzenia, które obserwowaliście w telewizji czy czytaliście o nich w gazetach. Możecie też puścić wodze fantazji i narysować po prostu, jak sobie wyobrażacie sportową walkę fair. Na prace czekamy do 6 grudnia.

Tu laureatów wybierze kapituła. W nagrodę zwycięzców i ich klasy zaprosimy na wycieczkę do redakcji. To jednak nie wszystko – laureaci konkursu rysunkowego wręczą nagrody Najlepszym Sportowcom Roku, który zostanie wyłoniony w 59. już plebiscycie „Gazety Współczesnej". Dwoje autorów najlepszych prac otrzyma również tablety. Najlepsze prace zostaną też opublikowane – nie tylko w gazecie i na naszym portalu, ale również w książeczce sfinansowanej przez Miasto Białystok, której tematyka będzie dotyczyć właśnie idei fair play: na pięciu stronach zaprezentowana będzie edukacyjna historia obrazkowa, zaś na sześciu kolejnych – najlepsze prace konkursowe. Książeczka trafi do wszystkich uczniów klas 0-III w Białymstoku.

Partner: Białystok

Patroni honorowi: Prezydent Miasta Białegostoku; Marszałek Województwa Podlaskiego

Podlaski Kurator Oświaty

Patron medialny: Polskie Radio Białystok

KUPON
Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2013
Zgłaszam kandydata do plebiscytu
Imię i nazwisko kandydata | Nr kontaktowy
Szkoła | Miejscowość
więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf



Na drugoligowych parkietach

▲ **KOSZYKÓWKA** Drużyna Tura Bielsk Podlaski w sobotę w II lidze (godz. 18) zagra z Wisłą Kraków, niegdyś potęgą koszykarską Polski. W środę podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa rozegrali mecz w ramach Pucharu Polski. Na wyjeździe przegrali z Rosą II Radom 54:76 (7:15, 12:17, 16:27, 19:17). W spotkaniu tym nie zagrali jednak Kamil Zakrzewski, Piotr Brzozowski, Kordian Jóźwiuk.

▲ **PIŁKA RĘCZNA** Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka w sobotę (godz. 18) powalczy z ChKS Łódź o pierwsze punkty w II lidze.

▲ **SIATKÓWKA** Obie nasze drużyny, zaczynające rundę rewanżową, zagrają u siebie. SKS Hajnówka podejmie outsidera, Zawkrze Mława. W zespole Jerzego Nowika może zabraknąć libero Łukasza Piekarskiego, który ma kłopot z kolanem, ale i tak gospodarze pozostają zdecydowanym faworytem konfrontacji. Augustowian czeka znacznie trudniejsze zadanie. Huragan Wołomin potrafi sprawiać problemy najlepszym ekipom ligi.

(mark, milk)

promocja

Partner wschodzący Białystok

LOTTO Partner

Patroni honorowi

Prezydent Miasta Białegostoku

Marszałek Województwa Podlaskiego

Polskie Radio Białystok Patron medialny

Zgłaszam kandydata do tytułu **KUPON**
NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2013

Imię i nazwisko sportowca

Dyscyplina / Klub

Uzasadnienie zgłoszenia

Imię i nazwisko zgłaszającego

Skoki narciarskie >> W sobotę startuje Puchar Świata

Polskie ambicje

Konkursem drużynowym w niemieckim Klingenthal w sobotę 23 listopada, rozpocznie się sezon 2013/14 Pucharu Świata w skokach narciarskich. Trener kadry Łukasz Kruczek wierzy, że dla polskiej ekipy będzie on udany.

Szkoleniowiec stwierdził: – Jeżeli zdobędziemy o jeden punkt więcej niż rok temu, będę zadowolony.

W sezonie 2012/13 polska ekipa zgromadziła w konkursach Pucharu Świata 2197 pkt, o 158 pkt więcej niż w dotychczas najlepszym w ich wykonaniu cyklu 2010/11.

Liderem w drużynie Kruczka był w ubiegłym roku Kamil Stoch, który uplasował się na trzeciej pozycji w pucharowej klasyfikacji generalnej oraz zdobył tytuł mistrza świata w Val di Fiemme i brązowy medal w rywalizacji drużynowej. Teraz skoczek z Zębu ponownie zapowiada walkę o czołową lokatę w Pucharze Świata.

Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego, uważa, że dwóch Polaków może zająć miejsca w czołowej dziesiątce końcowej klasyfikacji. Jego zdaniem – biorąc pod uwagę wyniki z letnich zawodów – oprócz Stocha powinien się w niej znaleźć też Kot.



Tadeusz Mieczyński

Łukasz Kruczek będzie zadowolony jeśli Polacy zdobędą choćby punkt więcej niż w poprzednim sezonie

Szef PZN przyznaje, że główną imprezą w tym sezonie dla skoczków narciarskich są zimowe igrzyska olimpijskie w Soczi. Celem ekipy będzie zdobycie co najmniej jednego medalu w zawodach indywidualnych i jednego w rywalizacji drużynowej. Nie znaczy to jednak wcale, że zawodnicy mają „odpuścić" rywalizację na innych frontach.

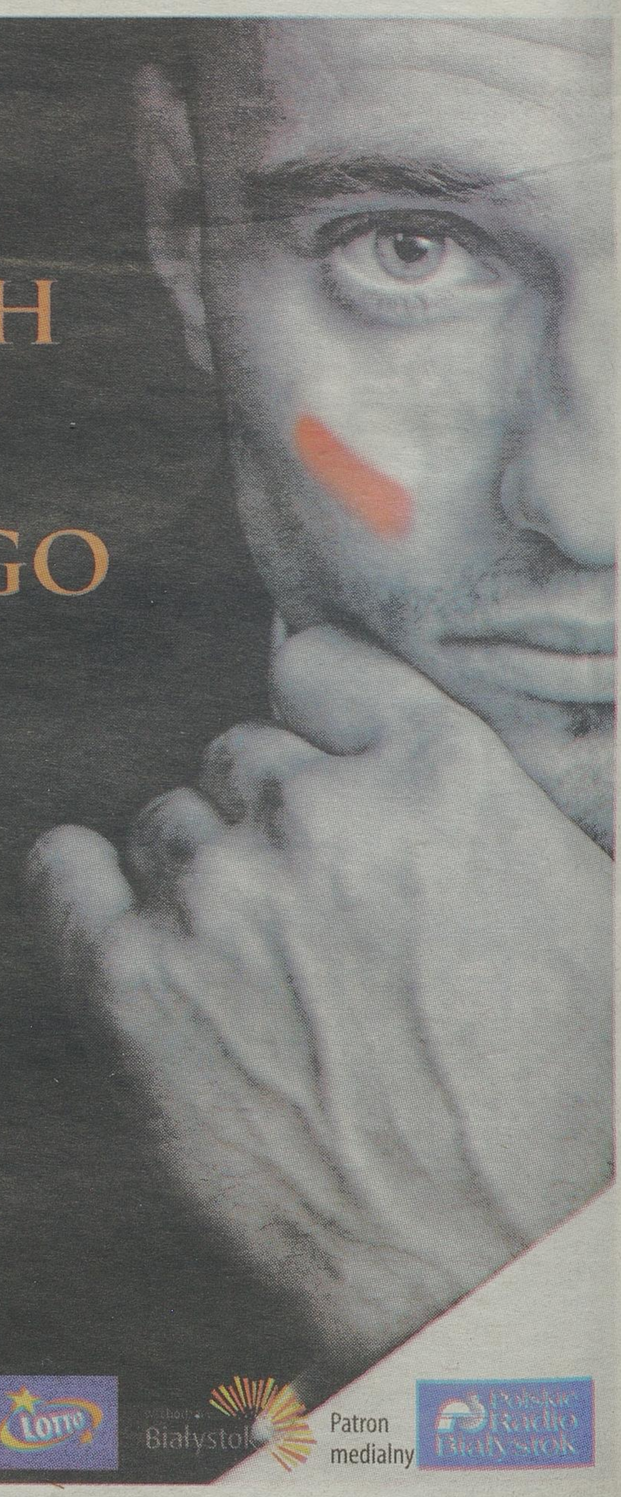
– Jeszcze przed zawodami w Rosji czeka nas przecież Turniej Czterech Skoczni. Z kolei po igrzyskach mamy mistrzostwa świata w lotach narciarskich. Także po nich rozstrzygnie się sprawa końcowej klasyfikacji PŚ. Wydaje mi się, Stoch jest na pewno jednym z faworytów do zajęcia miejsca na podium - powiedział Tajner.

Prezes PZN przypomniał, że obecnie Polska może w zawodach Pucharu Świata wystawić siedmiu zawodników, a kolejną siódemkę w Pucharze Kontynentalnym.

Na pierwsze konkursy w Klingenthal w ekipie znaleźli się: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Krzysztof Biegun, Jan Ziobro oraz Stefan Hula.

(milk, PAP)

59. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



Jeżeli jakiś sportowiec zrobił na Tobie wyjątkowe wrażenie,
odniósł spektakularny sukces, zaimponował Ci...

Zgłoś jego kandydaturę do plebiscytu
e-mailowo: **sportowiec@wspolczesna.pl**
telefonicznie: **+48 85 748 96 00**
pocztą tradycyjną na adres:
Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Na zgłoszenia czekamy **od 31.10. do 27.11.2013 r.**
Głosowanie i publikacja kandydatów **od 3.12. do 20.12.2013 r.**

Organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA Patron honorowy Prezydent Miasta Białegostoku · Marszałek Województwa Podlaskiego Partnerzy LOTTO wschodzący Białystok Patron medialny Polskie Radio Białystok

GAZETA WSPÓŁCZESNA
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia – Śląsk Wrocław (sobota, godz. 18 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).
II liga. Olimpia Zambrów – Motor Lublin (niedziela, godz. 13 na stadionie w Zambrowie).
III liga. Sobota, godz. 13: Wissa Szczuczyn – Znicz Biała Piska, Dąb Dąbrowa Białostocka – Barkas Tolkmicko, Płomień Ełk – Promień Mońki, Huragan Morąg – LZS Narewka, Jagiellonia II Białystok – Start Działdowo, ŁKS 1926 Łomża – Granica Kętrzyn. **Niedziela, godz. 13:** Tur Bielsk Podlaski – Warmia Grajewo,
KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Wisła Kraków (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego w Bielsku).
Mecz Gwiazd Lig Amatorskich Białystok – Łomża (niedziela, godz. 16.30 w hali ZSB-G przy ul. Słonimskiej).
Eliminacje MP juniorek. UKS Gimbasket Białystok – Unia Basket Ostrołęka (sobota, godz. 11 w hali PG 15 przy ul. Porzeczkowej).
TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet. AZS PWSIP Łomża – SKTS Sochaczew (sobota, godz. 16 w hali w Piątnicy).
I liga kobiet. Galaxy Białystok – MRKS Gdańsk (sobotam godz. 14 w sali IV LO przy ul. Zwierzynieckiej 9A), Klubsovit Białystok – Noteć Inowrocław (sobota godz. 16 w sali PG 16 przy ul.Sokólskiej 1).
PIŁKA RĘCZNA
II liga mężczyzn. Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka – ChKS Łódź (sobota, godz. 18 w hali ZS).
III liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Czarni Olecko (sobota godz. 14 w sali ZSO nr 9, przy ul. Upalnej 26).
JUDO
Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Bialegostoku Dzieci (sobota, w godz. 11 – 15 w SP 44 przy ul. Rumiankowej w Białymstoku).
SIATKÓWKA
II liga mężczyzn. Centrum Augustów – Huragan Wołomin (sobota, godz. 18, hala SP 4 przy ul. Konopnickiej).
SKS Hajnówka – Zawkrze Mława (sobota, godz. 17, hala LO DNJB przy ul. Piłsudskiego).
SZACHY
Finał Igrzysk Województwa Podlaskiego (sobota, godz. 11 w sali SP 11 w Suwałkach).
(mark)

Piłka nożna >> Olimpia Zambrów gości Motor, Wigry jadą do Nowego Dworu

Z przytupem zakończyć rok

Zwycięstwa w ten weekend pozwoliłyby naszym piłkarzom spokojniej spędzić zimowe urlopy.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Pierwsza kolejka rundy rewanżowej będzie zarazem ostatnią w tym roku. Nawet na fotelu lidera aż do marca mogą zasiąść suwalczanie, którzy w sobotę na wyjeździe zmierzą się ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Także na obcych boiskach trudne mecze zagrają bowiem trzy wyprzedzające ich w tabeli zespoły.

– Patrzymy tylko na siebie – mówi Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Zrobimy wszystko, by zdobyć trzy punkty. Będzie to niezwykle ważne spotkanie dla nas, ale i dla przeciwników.

Biało-niebiescy za wszelką cenę chcą się zrehabilitować za ostatnią wpadkę w Rzeszowie, przez którą stracili przodownictwo stawce i dwóch zawodników. Za kartki muszą pauzować Adrian Karankiewicz i 20-letni Piotr Karłowicz.

– Z problemem braku młodzieżowców borykamy się od początku sezonu i także tym razem musimy sobie poradzić – przekonuje Vencevicius. – Na szczęście, pozostali zawodnicy gotowi są do gry i zamierzają powtórzyć wynik z pierwszej kolejki.


W. Drażba

Zawodnicy Wigier i Olimpii (na zdjęciu w derbowym meczu) marzą o pomyślnym zakończeniu piłkarskiego roku, o poprawieniu humorów przed urlopami

Na inaugurację, Wigry pokonały Świt 4:1. Ich rywal także teraz spisuje się kiepsko, przegrał ostatnie trzy mecze. Suwalczanie mogą wziąć przykład z zambrowian, którzy niedawno wygrali w Nowym Dworze Mazowieckim 2:1.

– W niedzielę w pełni zadowoliłby nas taki wynik w starciu z Motorem – mówi Krzysztof Zalewski, szkoleniowiec Olimpii. – Nie będzie łatwo, ale bardzo nam zależy na odniesieniu pierwszego, no i niestety ostatniego w tym roku zwycięstwa w Zambrowie.

Na bocznym boisku Stadionu Miejskiego drużyna beniaminka, która wcześniej występowała w roli gospodarza w Łomży, stanie przed drugą szansą. Pierwszą zaprzepaściła, remisując 1:1 z Radomiakiem.

– Tylko komplet punktów sprawi, że zmniejszymy dystans do ósmego, gwarantującego pozostanie w II lidze miejsca w tabeli, że nadal będziemy liczyli się w grze – przekonuje Zalewski.

Taki sam cel stawiają sobie sąsiadujący w tabeli z Olimpią lublinianie, którzy przed sezonem nie kryli dużych aspiracji. W Motorze występuje kilku doświadczonych graczy, na czele z Maciejem Tatajem, który zdobył 11 goli i jest wicekrólem strzelców.

Wśród gospodarzy po 4 bramki zdobyli Łukasz Grzybowski i Kamil Zapolnik. Ten ostatni wyleczył kontuzję i będzie już mógł zagrać w niedzielnym meczu.

II liga piłkarzy

1. Pogoń	17 32	34-26
2. Siarka	17 30	25-17
3. Stal St. W.	17 29	25-15
4. Wigry	**17 29**	**25-20**
5. Stal M.	17 28	23-18
6. Znicz	17 27	25-18
7. Limanovia	17 26	17-20
8. Stal Rz.	17 26	20-16
9. Pelikan	17 22	25-19
10. Wisła	17 22	21-22
11. Olimpia E.	17 22	14-17
12. Legionovia	17 21	24-22
13. Motor	17 20	29-33
14. Olimpia Z.	**17 18**	**15-20**
15. Świt	17 18	13-22
16. Radomiak	17 18	28-24
17. Garbarnia	17 17	15-32
18. Concordia	17 13	11-28

▲ **Program 18. kolejki (23-24.11): Olimpia Zambrów – Motor Lublin (24.11, 13:00),** Pelikan Łowicz – Olimpia Elbląg, Stal Mielec – Znicz Pruszków, Wisła Puławy – Legionovia Legionowo, Limanovia Limanowa – Stal Stalowa Wola, Radomiak Radom – Garbarnia Kraków, Świt Nowy Dwór Mazowiecki – **Wigry (23.11, 15:00),** Stal Rzeszów – Siarka Tarnobrzeg, Concordia Elbląg – Pogoń Siedlce.

Tenis stołowy >> Ekstraklasa kobiet

Liczą na Magdę

Po trzech tygodniach przerwy do ligowej rywalizacji wracają tenisistki stołowe AZS PWSIP Łomża. W sobotę podopieczne Wacława Tarnackiego przed własną publicznością zmierzą się z zespołem SKTS Sochaczew.

– Przed meczem zawsze zakładamy, że będziemy walczyć o zwycięstwo – podkreśla opiekun „akademiczek". – Jednak zdajemy sobie sprawę, że czeka nas niezwykle trudne zadanie i o punkty będzie bardzo ciężko.

Drużyna z Sochaczewa, choć ma w składzie Natalię Partykę, to w tym sezonie nie spisuje się zbyt dobrze. W pięciu dotychczas rozegranych spotkaniach SKTS zgromadził cztery punkty i w tabeli plasuje się na 7 miejscu. Jednak od początku sezonu w drużynie z Sochaczewa nie grała Magdalena Szczerkowska.

– Magda miała niedawno operację kolana, ale już podobno zaczyna grać – informuje Tarnacki. – Jeżeli zagra w sobotę, to od jej dyspozycji może zależeć końcowy wynik. Jeżeli będzie w najwyższej dyspozycji, to Karolinie lub Weronice trudno będzie z nią walczyć. Natomiast jej ewentualna słabsza forma może być dla nas szansą na zdobycie punktu.

Z dwoma liderkami zespołu z Sochaczewa prawdopodobnie przyjdzie się zmierzyć Magdalenie Sikorskiej, która w ostatnich tygodniach spisuje się coraz lepiej. Dobrą dyspozycję popularny „Sikorek" potwierdził w Grand Prix Polish Open w Spale, gdzie w deblu Sikorska dotarła do 1/8 finału.

– Jeżeli chcemy wygrywać mecze, to musimy zakładać, że Magda zwycięży w dwóch swoich pojedynkach – przyznaje szkoleniowiec. – Dlatego cieszę się, że zawodniczka ta po ostatnim występie jest w dobrej dyspozycji zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Liczę także, że na trzecim stole zarówno Weronika, jak i Karolina będą w stanie powalczyć z zawodniczką z Sochaczewa. A jak wyjdzie, przekonamy się juz podczas meczu – dodaje Tarnacki.

Spotkanie AZS PWSIP Łomża z SKTS Sochaczew rozpocznie się w sobotę o godz, 16 w hali sportowej w Piątnicy.

(lis)

Siatkówka >> Ślepsk wystąpi w Krakowie w roli zdecydowanego faworyta

Pewność siebie nie powinna ich zgubić

Nie mówię, że powalczymy o zwycięstwo, bo byłoby to nie na miejscu – mówi Piotr Poskrobko, trener Ślepska. – W Krakowie musimy wygrać, i już – oświadcza.

Suwalczanie, którzy widzą siebie najdalej na piątej pozycji przegrali ostatnie dwa mecze i są niebezpiecznie bliscy wypadnięcia poza czołową ósemkę, gwarantującą występy w play-off. W trzech pozostałych do końca rundy spotkaniach zamierzają już zdobyć komplet punktów.

Beniaminek spod Wawelu wydaje się być łatwym celem. Drużyna AGH 100 RK, chociaż po awansie wzmocniła się aż dziewięcioma zawodnikami, wśród nich dotychczasowym libero suwalskiej ekipy Kamilem Dembcem, w wyższej klasie zupełnie sobie nie radzi. Wygrała dotąd tylko z Avią Świdnik, innym nowicjuszem.

– Szkoleniowiec krakowian wystawia wszystkich 12 zawodników, ciągle szuka optymalnego zestawienia, ale to już jego problem – uważa Poskrobko. – Absolutnie nie lekceważymy akademików, którzy w swojej specyficznej, wąskiej i wysokiej hali, potrafią być bardzo groźni. Jeżeli chociaż przez chwilę pozwolimy im pograć, mogą zrobić nam krzywdę. Musimy od początku narzucić im swój styl.


W. Drażba

Biało-niebieskich nie podłamała porażka z Banimeksem Będzin. Pojechali do Krakowa po trzy punkty.

Optymizm szkoleniowca wynika z tego, ze jego podopieczni długie fragmenty naprawdę bardzo dobrej gry prezentowali w przegranym po zaciętych końcówkach spotkaniu z liderem z Będzina. Przeciwko zdecydowanemu faworytowi rozgrywek bez zastrzeżeń spisali się dotychczasowi rezerwowi Krzysztof Modzelewski, Mariusz Schamlewski oraz Łukasz Makowski i zapewne w Krakowie wyjdą na parkiet w wyjściowym składzie.

W podróż na południe kraju wyruszyło w piątkowy ranek 14 zawodników. Meczową kadrę trener biało-niebieskich ma ogłosić tuż przed sobotnim spotkaniem.

(wdr)

I liga siatkarzy

▲ **Program 9. kolejki:** AGH 100 RK Kraków – Ślepsk Suwałki, MKS Będzin – Kęczanin Kęty, Camper Wyszków – KPS Siedlce, Pekpol Ostrołęka – Stal Nysa, Cuprum Lubin – Avia Świdnik, TKS Tychy – Krispol Września.

1. MKS Będzin	8 20	23:8
2. KPS Siedlce	8 20	22:9
3. Cuprum	8 16	19:13
4. Stal AZS Nysa	8 14	19:13
5. Camper	8 14	19:15
6. Krispol	8 14	17:15
7. Ślepsk	**8 12**	**16:15**
8. Kęczanin	8 11	15:16
9. Pekpol	8 10	14:17
10. Avia	8 7	10:20
11. AGH Kraków	8 4	7:21
12. TKS Tychy	8 2	4:23

GW sport
www.wspolczesna.pl

Niedzielny wyścig o Grand Prix Brazylii zakończy tegoroczny sezon Formuły 1.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Rafał Grzyb w Jagiellonii, Sebastian Mila w Śląsku

Powracają kapitanowie



Fot. A. Chomicz

Do zespołu Jagiellonii Białystok powraca kapitan Rafał Grzyb. Na zdjęciu walczy z Daliborem Stevanoviciem podczas spotkania Jagi ze Śląskiem w ubiegłym sezonie. Z prawej Maciej Gajos.

To będzie już trzeci mecz Jagiellonii ze Śląskiem Wrocław tej jesieni. W dwóch poprzednich górą byli białostoczanie pokonując rywala w ekstraklasie 3:2 i w Pucharze Polski 1:0.

Mariusz Klimaszewski, (PAP)
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Czy trzecia potyczka też będzie należała do białostoczan, tym bardziej że jagiellończycy zagrają przed własną publicznością?

– Wcześniejsze mecze były rozgrywane we Wrocławiu, a teraz gramy na wyjeździe. Może to pomoże nam uzyskać lepszy wynik – mówi śmiejąc się trener Śląska Stanislav Levy.

– Nie motywuję piłkarzy mówiąc im, że jak wygraliśmy ze Śląskiem dwa razy to i trzecim razem zwyciężymy. W każdym spotkaniu gramy o trzy punkty. Faworytem przynajmniej na papierze jest Śląsk Wrocław – mówi z kolei trener Jagiellonii Piotr Stokowiec. – Z naszym sobotnim rywalem mecze u siebie wcale nie były łatwe. Wrocławianie to zespół obyty w europejskich pucharach, budowany z myślą o grze o najwyższe cele – dodaje szkoleniowiec Jagi.

Przed meczem do swoich zespołów powracają kapitanowie Rafał Grzyb w Jagiellonii i Sebastian Mila w Śląsku. Obaj piłkarze będą w składach drużyn, nie wiadomo tylko czy zagrają od pierwszych minut.

– Sebastian trenuje z nami od wtorku. Wcześniej ćwiczył z trenerem Barylskim indywidualnie, ale decyzję, czy zagra od pierwszej minuty, podejmę po ostatnim treningu. Jestem zadowolony, bo mam więcej możliwości ustawienie zespołu" – komentował Levy.

– Nie wiem czy zagram od początku spotkania. Muszę jeszcze powalczyć o jedenastkę, a to nie jest łatwe zadanie. Jest kilku zawodników, którzy dobrze prezentowali się na tej pozycji podczas mojej nieobecności – mówi kapitan żółto-czerwonych Rafał Grzyb, który w miniony weekend zagrał w rezerwach Jagi w III lidze, zdobywając w meczu z Narewka jednego z czterech goli żółto-czerwonych.

– O zwycięstwie będą decydowały detale. Pracujemy więc na treningach z dużym zaangażowaniem, by dopieścić każdy szczegół. Mam nadzieję, że stworzymy ciekawy mecz z happy-endem. Przystąpimy do niego bez kompleksów i zagramy według własnego scenariusza – kończy szkoleniowiec Jagiellonii, który jak zwykle jest pełny optymizmu co do najbliższego spotkania swoich podopiecznych.

W Jagiellonii nie zagrają tylko kontuzjowani Nika Dzalamidze oraz Jonatan Straus.

W Śląsku zaś zabraknie na pewno Adama Kokoszki, który musi pauzować za żółte kartki. Pod znakiem zapytania stoi też występ Dalibora Stevanovicia, który podczas zgrupowania reprezentacji Słowenii nabawił się urazu mięśnia. W sparingu z Kanadą co prawda wystąpił, ale nie dotrwał do końcowego gwizdka i już w doliczonym czasie gry zszedł z boiska.

Sobotni mecz 17. kolejki T-Mobile Ekstraklasy Jagiellonii Białystok ze Śląskiem Wrocław rozpocznie się w sobotę, o godz. 18. Poprowadzi je jako sędzia główny arbiter z Lublina Paweł Gil.

Transmisja telewizyjna w kanale Polsat Sport.

Liczba dnia

19

tyle spotkań rozegrały ze sobą drużyny Jagiellonii i Śląska w ekstraklasie. 5 razy wygrywała Jagiellonia, siedem razy był remis i 7 razy zwyciężał Śląsk. Bilans bramek: 31:23 na korzyść drużyny z Wrocławia.

Zdaniem piłkarza



Rafał Grzyb kapitan Jagiellonii: – Na pewno nie jestem zbawcą drużyny. Jedna osoba nie jest w stanie zaważyć na wyniku drużyny w taki sposób by ta od razu wywindowała się na pierwsze miejsce w tabeli. Jednak na pewno chcę wnieść sporo dobrego do gry zespołu. To, że strzeliłem gola w III lidze o niczym nie świadczy Poziom ekstraklasy jest oczywiście o wiele wyższy. Ze Śląskiem zagramy o trzy punkty, tak jak w każdym spotkaniu. Czasami punkty są ważniejsze niż styl.
Na pewno nie będziemy odstawiać nóg. Chcemy zwyciężyć.

Ekstraklasa

Mecz prowadzącej w tabeli Legii Warszawa z zajmującą czwarte miejsce Pogonią Szczecin zapowiada się najciekawiej w 17. kolejce. Emocji nie powinno też zabraknąć w spotkaniu piątej drużyny z szóstą, czyli Cracovii z Lechem. Dwutygodniową przerwę w rozgrywkach legioniści przeznaczyli głównie na odpoczynek i podreperowanie zdrowia. Mistrzom Polski mocno dała się we znaki spora dawka meczów – od letniej przerwy rozegrali ich już 27. Kilku zawodników Legii co prawda wyjechało na zgrupowania reprezentacji, ale trener Jan Urban miał trochę czasu, by spokojnie popracować nad formą na finisz jesieni. A jego piłkarzy czeka jeszcze osiem występów – pięć w ekstraklasie, dwa w Lidze Europejskiej i jeden w Pucharze Polski.
Pierwszy, w sobotę, z Pogonią Szczecin, której szkoleniowcem jest były gracz i trener warszawskiego zespołu oraz kolega z boiska Urbana – Dariusz Wdowczyk, zawsze ciepło przyjmowany przy Łazienkowskiej. Dotychczas był to także „mecz przyjaźni" na trybunach, ale ostatnio kibice obu drużyn mocno się poróżnili.
W niedzielę drugą przygodę z Górnikiem Zabrze rozpocznie trener Ryszard Wieczorek. Poprzednio pracował w tym klubie w latach 2007-08. Teoretycznie trudno sobie wyobrazić łatwiejszego rywala na pierwszy mecz niż drużyna zamykająca tabelę. Podbeskidzie ostatnio jednak wygrało, a pod wodzą Leszka Ojrzyńskiego zespół znów nabiera góralskiego charakteru.

			(PAP, milk)
1. Legia	16	34	35-17
2. Górnik	16	31	30-21
3. Wisła	16	28	22-11
4. Pogoń	16	27	25-21
5. Lech	16	26	23-17
6. Cracovia	16	24	23-20
7. Ruch	16	22	20-23
8. Śląsk	16	21	24-20
9. Zawisza	16	20	23-20
10. Jagiellonia	**16**	**19**	**24-23**
11. Lechia	16	19	21-26
12. Piast	16	19	16-26
13. Korona	16	16	23-29
14. Widzew	16	14	16-32
15. Zagłębie	16	13	12-20
16. Podbeskidzie	16	13	13-24

Program 17. kolejki:
22.11: KGHM Zagłębie Lubin – Piast Gliwice (18.00), Wisła Kraków – Korona Kielce (20.30)
23.11: Zawisza Bydgoszcz – Widzew Łódź (15.30), Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław (18.00), Legia Warszawa – Pogoń Szczecin (20.30).
24.11: Lechia Gdańsk – Ruch Chorzów (15.30), Górnik Zabrze – Podbeskidzie Bielsko-Biała (18.00).
25.11: Cracovia Kraków – Lech Poznań (18.00)

GW magazyn tydzień

22 listopada 2013
piątek
226(17916)



Fot. T. Chojnacki

Orliki grubodziobe kochają swoich partnerów. Jednak starsze pisklę, aby przetrwać, często zjada młodszego ptaka. Wszystkie tajemnice orlików grubodziobych zna Grzegorz Maciorowski. Te mieszkające nad Biebrzą ptaki bada od ponad 20 lat. Był przewodnikiem filmowców, którzy kręcili dokument o tym ginącym gatunku.

>>6

Tajemnice orlika znad Biebrzy

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Prawną paranoję, do jakiej doszło w podlaskiej gminie Nowinka, opisujemy w tekście **„Ani łazienki, ani altanki”** (na str. 4). Wskutek zaniedbań poprzednich władz gminy, dzisiaj większość mieszkańców nie ma możliwości postawienia na swojej ziemi czegokolwiek. Dochodzi do tak abstrakcyjnych sytuacji, że w domu, w którym już mieszkają, dach wolno im podnieść tylko z jednej strony budynku – tej, której odległość od jeziora przekracza 100 metrów. O dobudowaniu garażu czy jakichkolwiek pomieszczeń gospodarczych nie ma zaś mowy.*

*Na stronie obok zaś opisujemy przedziwną historię z oponami w tle. Jej bohaterem jest białostocki przedsiębiorca, który – jak twierdził prokurator – wynajął Białorusina, by ten zniszczył jego konkurenta w branży oponiarskiej. Białorusin przyłożył konkurencji do głowy pistolet, po czym – złapany przez policję – obciążył zeznaniami białostoczanina. Gdański sąd, przed którym toczyła się sprawa, skazał właściciela zakładu oponiarskiego na ponad dwa lata odsiadki. Kilka dni temu jednak łomżyński sąd uniewinnił go od zarzutów. O całej sprawie przeczytacie w tekście **„Jak ci życie miłe, zostaw opony”** (str. 5).*

*Warto przeczytać też rozmowę z Michałem Bajorem, znanym aktorem i piosenkarzem, który niedawno odwiedził Białystok. Dlaczego nazywa siebie ostatnim mohikaninem?, czy wierzy w horoskopy i dlaczego trzynastka jest jego szczęśliwą liczbą? Można dowiedzieć się z tekstu pt. **„Pół roku śpiewam, pół – urlopuję”** (na str. 7).*

*Polecamy też lekturę tekstu **„Drugie życie Macieja”**. Jego bohaterem jest Maciej Szczygieł, który kilka lat temu, jako 26-latek, skoczył do dmuchanego basenu i złamał kręgosłup. Tego dnia skończyło się jego życie. Tak mu się przynajmniej wydawało, bo stracił moc w nogach, i rękach, a wkrótce po tym i żonę. Teraz jednak rozpoczyna nowe życie, w przyczepie kempingowej... Szczegóły na stronach 10/11.*

*Na stronie 8 piszemy zaś o tragicznych wydarzeniach, jakie miały miejsce w miniony poniedziałek w Przecławiu. 47-letni Jacek H. zabił dwójkę dzieci i kochanka swojej byłej partnerki. Potem strzelił sobie w głowę. Ukochanej udało się uciec. Niektórzy mówią, że to on jej na to pozwolił, bo chciał, by po utracie dzieci cierpiała jak nigdy dotąd... Jak doszło do tej tragedii? Można przeczytać w tekście **„Kochał ją na zabój”** (na str. 8/9).*

*W tym Magazynie drukujemy też kolejny odcinek naszego cyklu **„Pytanie do specjalisty”** (str. 9). Tym razem piszemy o wadach i zaletach tzw. antybiotykoterapii. Dlaczego nie warto zbyt często sięgać po antybiotyki? Na to i wiele innych pytań odpowiada prof. Sławomir Chlabicz, kierownik Zakładu Medycyny Rodzinnej i Pielęgniarstwa Środowiskowego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.*

przegląd tygodniowy

Białystok



W sobotę przez centrum Białegostoku przeszedł marsz ubranych na czerwono wolontariuszy akcji „Szlachetna paczka”. Młodzież przez megafony zachęcała mieszkańców miasta do przyłączenia się do akcji. Są bowiem wśród nas rodziny, w których brakuje jedzenia, środków czystości, a dzieci marzą o zabawkach. Często brakuje im też opału czy butów na zimę. Są i takie, którym do szczęścia przydałaby się sprawna pralka czy wózek dziecięcy. W naszym regionie takich potrzebujących rodzin jest ponad 700. Baza rodzin jest dostępna na stronie internetowej akcji www.szlachetnapaczka.pl. Wystarczy wybrać tę, której historia nas najbardziej porusza i przygotować jej radosne święta.

Białystok

W piątek prokuratura postawiła 40-latkowi zarzut propagowania faszyzmu i znieważenia białostockiego pomnika żołnierzy poległych podczas II wojny światowej. Parę dni wcześniej policja zatrzymała dwie dziewczyny w wieku 18 i 21 lat One również usłyszały takie same zarzuty. Cała trójka podczas Marszu Niepodległości 10 listopada, po złożeniu kwiatów przed pomnikiem żołnierzy na cmentarzu wojskowym w Białymstoku, miała wykonać gest faszystowskiego pozdrowienia. Podejrzani nie przyznają się do winy. Zastosowano wobec nich dozór policyjny. Mężczyzna musi też zapłacić tysiąc złotych poręczenia.

Białystok



Jubileusz 60-lecia obchodzi białostocki zespół „Kurpie Zielone”. W miniony weekend wystąpił on w specjalnym koncercie na deskach Teatru Dramatycznego. Kolorowe stroje, pięknie odtańczone krakowiaki, polonezy i przyśpiewki ludowe. Tak kurpiacy świętowali swoje 60-lecie. Stanowisko kierownika artystycznego i muzycznego objął w 1981 r. aktualny dyrektor WOAK, Andrzej Dyrdał. Choreografię opracowuje Wiesław Dąbrowski, zaś korepetytorem śpiewu jest Józef Zyśk. Za garderobę odpowiada Janina Dziwulska.

Ełk

W sobotę dzieciaki z Ełku miały okazję dowiedzieć się, kto to byli rycerze, jakie mieli cechy i czym się zajmowali. Na nietypową lekcję historii miasta najmłodszych ełczan wraz z rodzicami zaprosiło Muzeum Historyczne w Ełku. O rycerzach i zamku na wyspie podczas spotkania „O walecznych rycerzach i zamku ełckim” opowiadała Magda Szumska z MHE. Największe emocje u dzieci wzbudził jednak pokaz walk w wykonaniu bractwa rycerskiego – Konwent Świętego Piotra w Olsztynku (na zdjęciu). Młodzi rycerze opowiadali także o elementach uzbrojenia, najmłodsi mogli wszystkiego dotknąć oraz przymierzyć niektóre elementy stroju.



Łomża

„Inwestor na medal” w konkursie „Budowniczy Polskiego Sportu” otrzymał Urząd Miejski w Łomży i prezydent miasta. Wyróżnienie przyznał organizator konkursu, Klub Sportowa Polska, za ciągły rozwój bazy sportowej i zagospodarowanie terenów sportowo-rekreacyjnych nad Narwią. Medale przyznawane są inwestorom za wyjątkowe zaangażowanie w budowę lub modernizację obiektów sportowych, aktywność i dużą odpowiedzialność w prawidłowym przebiegu procesu inwestycyjnego obiektów sportowych i rekreacyjnych w Polsce. Nagrodę w imieniu Mieczysława Czerniawskiego odebrała wiceprezydent Mirosława Kluczek.



Łomża

Prawie 21 litrów krwi zebrano podczas piątkowej akcji pomocy dr Ireneuszowi Mrozkowi – wykładowcy z Instytutu Informatyki i Automatyki Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Darem życia podzieliło się 45 osób, zaś baza dawców szpiku powiększyła się o kolejne 26 osób. Akcję zorganizowali studenci PWSIiP, którzy w ten sposób chcą pomóc swemu wykładowcy, którego bardzo cenią.

Malinówka (gm. Bakałarzewo)

Dachowaniem zakończyła się zbyt szybka jazda 22-letniego kierowcy. W nocy z soboty na niedzielę prowadzone przez niego auto wypadło we wsi Malinówka z szosy, koziołkowało i zatrzymało się na dachu. Mężczyzna trafił do szpitala.

Okopy/ Białystok

We wtorek w Szpitalu Miejskim w Białymstoku zmarła Marianna Popiełuszko, matka błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Miała 103 lata. W 2006 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył ją Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W 2011 została „Człowiekiem Roku Tygodnika Solidarność”. Do końca życia mieszkała przy rodzinie w Okopach.

Sokółka

W poniedziałek Prokuratura Rejonowa w Sokółce odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie uboju rytualnego, do którego doszło przed miesiącem w Bohonikach podczas obchodów muzułmańskiego Święta Ofiarowania. Oceniła, że brak było znamion czynu zabronionego. Postanowienie nie jest prawomocne. Organizacjom i instytucjom, które składały zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w Bohonikach, przysługuje zażalenie. Zawiadomienia dotyczyły uboju rytualnego w pierwszy dzień muzułmańskiego Święta Ofiarowania – Kurban Bajram. Obrońcy praw zwierząt próbowali wtedy w Bohonikach uniemożliwić taki ubój.

Suwałki

Podczas minionego weekendu, na ulicy Szpitalnej w Suwałkach policyjny patrol usiłował zatrzymać do kontroli nadjeżdżające audi. Kierujący nim przyśpieszył, a następnie pojazd staranował radiowóz, który chciał zablokować mu drogę. Jednak w bezpośrednim pościgu sprawcy zostali zatrzymani. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy puńskiej gminy, którzy przewozili 14 tysięcy paczek papierosów bez akcyzy. Na dodatek byli pijani. Badanie wykazało, że mieli ponad 2,3 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wasilków

Podlaskie morsy zainaugurowały nowy sezon. W minioną niedzielę 118 osób wskoczyło do rzeki w Wasilkowie. – Z utęsknieniem czekaliśmy na ten dzień. Teraz dla wszystkich jest już jasne, że morsowanie czas zacząć – usłyszeliśmy w Wasilkowie.

Niedzielną inaugurację sezonu zorganizował Podlaski Klub Morsów. Przed kąpielą morsy uczestniczyły we wspólnej rozgrzewce. Sygnałem do wejścia do wody był głośny strzał z pistoletu. W taki rekwizyt zaopatrzył się Ryszard Staranowicz, prezes Podlaskiego Klubu Morsów.

W przypadku zdecydowanej większości uczestników, kąpiel w Wasilkowie trwała zaledwie kilka minut. Dlaczego? – Jest jeszcze za ciepło – przyznali amatorzy zimowych kąpieli w przeręblu.



Wysokie Mazowieckie

Wysokomazowieccy policjanci zabezpieczyli blisko 600 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. W miniony piątek po południu policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej razem z funkcjonariuszami Urzędu Celnego w Łomży zapukali do drzwi jednego z domów na terenie miasta. Z informacji mundurowych wynikało, że mieszkająca tam 54-latka posiada nielegalne papierosy. Podczas przeszukania lokalu ustalenia policjantów się potwierdziły. Łączne straty, na jakie narażony został Skarb Państwa, to ok. 10 tys. zł.

kronika wypadków umysłowych

Pan C. tworzy konstytucję!

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Każdy Polak ma konstytucyjne prawo obrzucać ruską ambasadę (nie ludzi, tylko posesję) wszystkim, czym tylko chce, a policja ma obowiązek skutecznie bronić placówki dyplomatycznej nawet tak wrogiego państwa, jakim jest Rosja. Na tym polega ta gra w demokrację. To policja jest winna, że nie obroniła ambasady, a nie obywatele, którzy mają konstytucyjne prawo ambasadę obrzucać."



Słowa zacytowane na początku napisał Wojciech Cejrowski, wielki podróżnik i jeszcze większy filozof. Przypominam, że ten filozof obiecał publiczne swego czasu, że się wyprowadzi do Ekwadoru na stałe. Bo z powodu Tuska Polska jest krajem, w którym tak wolni jak filozof Cejrowski obywatele nie są w stanie przebywać. Pisałem o tym kilka lat temu przewidując, że całe to gadanie Cejrowskiego o oddawaniu polskiego paszportu skończy się tym, że nie wyemigruje on nawet poza Warszawę, więc niech jego zwolennicy nie płaczą, tylko rozpakują walizki, bo byli też tacy, którzy do tego Ekwadoru za nim chcieli emigrować.

Dzięki temu, że wielki filozof zrezygnował z emigracji, możemy dziś rozkoszować się takim produktami jego mózgu, jak ten o grze w demokrację. Polega ona na tym, że każdy Polak ma prawo do obrzucania ruskiej ambasady, czym tylko chce, zatem granatami również. Czy gra ta obejmuje też prawo do spalenia budki strażniczej, a może również ambasady, do końca nie jest pewne. Ale jak się rzuci granat, to zawsze jakiś pożar może on spowodować. Uwaga istotna jest taka, że można obrzucać budynki, ale nie ludzi. Jakby jakieś ofiary się pojawiły, to zawsze w sądzie możemy się powołać na Cejrowskiego i prawa konstytucyjne, które właśnie stworzył. Naszym celem były budynki, a nie ludzie. Nie nasza wina, że się nie wyprowadzili.

Skoro są to prawa konstytucyjne, to jasne, że nie dotyczą tylko tej jednej ambasady, ale wszystkich ambasad państw, które Polaków krzywdziły, bądź krzywdzą dzisiaj. A także tych, których Polacy nie lubią.

Zaraz po ruskiej ambasadzie jest w kolejce ambasada niemiecka, która spełnia wszystkie te kryteria. A po niej cały szereg innych placówek; izraelska, ukraińska, białoruska, kubańska i cała kupa innych. Nie sposób wymienić wszystkich, bo nawet amerykańska nadaje się do obrzucania, gdyż krzywdzi nas obowiązkiem wizowym, oraz wyrzucaniem z uniwersytetu najwybitniejszego polskiego naukowca, który robi u Macierewicza za eksperta. Nawet gdyby przyjąć teorię, że konstytucyjne prawa każdego Polaka obejmują tylko ambasady, których nienawidzą zwolennicy filozofa Cejrowskiego (a przecież lewica ma też swoje ambasady, które uważa za imperialistyczne), to zbierze się ich duża kupa. Do tego dochodzą ambasady okazjonalne, których jacyś Polacy nie lubią okresowo. Na przykład kibole (przepraszam, oczywiście stadionowi patrioci) po przegranym meczu ich drużyny, czyli bardzo często i regularnie.

Gdyby Polacy chcieli z tych odkrytych przez Cejrowskiego praw konstytucyjnych skorzystać, mało która ambasady wyszłaby z tego obrzucania bez uszkodzeń. Dochodzi do tego jeszcze tak nieistotny dla konstytucjonalisty Cejrowskiego szczególik, jak groźba konfliktów międzynarodowych. Bo teren ambasady należy do państwa, którego ona jest przedstawicielstwem. Obrzucanie jej czymkolwiek jest równoznaczne z obrzucaniem czymkolwiek tego państwa. Skoro konstytucjonalista Cejrowski dał prawo każdemu Polakowi do obrzucania ruskiej ambasady, to też dał mu prawo do obrzucania ruskiego terytorium, a przynajmniej obwodu kaliningradzkiego, bo przez granicę się da. O innych granicach nie wspomnę.

„Gra w demokrację polega na konstytucyjnym prawie każdego Polaka do obrzucania ruskiej ambasady czym chce, więc granatami również. Przy oceanie głupoty, jaki wylewa się z tego stwierdzenia, Morze Czerwone, które przy pomocy Mojżesza poskromił Bóg, wydaje się kałużą. Bo jeśli prawo jest konstytucyjne, to obejmuje również inne ambasady, które Polakom się nie podobają.

Pomyślałem, że ten felieton będzie moim głosem w dyskusji, czy narodowi oszołomi, propagujący głównie nienawiść zasługują na to, żeby podejmować z nimi dyskusję w mediach. Uważam, że jak najbardziej. Pod warunkiem, że każdy przyniesie ze sobą aktualne zaświadczenie od psychiatry, iż jest świadomy znaczenia słów, które kotłują mu się pod kopułką.

regionałki

Runą mury Jerycha

Kruszą się mury wieży kościoła farnego w Białymstoku. Jedna z ekspertyz mówi, że to z powodu muzyki podczas koncertów na Rynku Kościuszki. Najgorsze są rzekomo basy. – Bo to właśnie basy sprawiają, że mury rzeczywiście mogą pękać - powiedział akustyk Jan Dodacki. – Chociaż jak dotąd jedyną budowlą, która zawaliła się pod wpływem dźwięku były mury Jerycha.

I też nie od basów, tylko od dęciaków.

Za krztynę wódki

Najstarszy białostocki więzień ma 84 lata. Właśnie sąd skazał go za zabójstwo na 8 lat. Za kapelkę wódki. 84-latek pił ze swoim 78-letnim kuzynem. I on nazwał go sknerą, bo dopatrzył się, że nie dolał mu w kieliszku wódki do menisku wypukłego. Za taką zniewagę oberwał tępym narzędziem po głowie.

W ich wieku ani jeden, ani drugi prawdopodobnie nie widzieli dokładnie, w czym piją, za to z dokładnością do milimetra sześciennego wiedzieli, ile.

Dwa metry działki

Białostoczanin Adam Stawowski ma w mieście działkę. I taki kłopot, że w tą działkę trójkątem wcina się inna działka. Właściwie trójkącikiem, bo ta działeczka ma dwa metry kwadratowe powierzchni. Nieszczęście polega na tym, że są to dwa metry należące do miasta. Pan Adam postanowił więc od magistratu odkupić tą działeczkę i złożył stosowne papiery. Czekał kilka miesięcy, ale pies z kulawą nogą się jego prośbą nie interesował. Dopiero po interwencji naszej gazety urzędnicy trochę się ożywili. Stawowski dostał od magistratu odpowiedź, z której wynika, że na kupno może sobie czekać ruski miesiąc. Miasto musi bowiem ogłosić przetarg, żeby wyłonić rzeczoznawcę. A ten rzeczoznawca musi te dwa metry gruntu wycenić. Ogłoszenie i rozstrzygnięcie przetargu na rzeczoznawcę będzie się ciągnęło miesiącami. Ale to nie koniec, bo potem magistrat wdroży procedurę sprzedaży. Nie musi się ona jednak wcale zakończyć sprzedażą, tylko ustaleniem jej warunków. A jak się zakończy, to nabywca będzie musiał pokryć wszystkie koszty związane z tym całym kabaretem i zapłacić za biegłego.

Już się Państwo z pewnością domyśliście, że te koszty wielokrotnie przekroczą wartość działki.

Pacjentki w swoich misach

Walka z bakteriami legionelli w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku skończyła się zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed kilku miesięcy. Leginella zadomowiła się w następnych szpitalach w Białymstoku i w województwie. Walka z nią polega na zakazie kąpania pacjentów pod prysznicami. – Pacjentki myją się w misach – powiedziała nam Małgorzata Strankowska z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. – Każda ma swoją.

Jest nadzieja, że inną od tej, w której jedzą.

A to ci gospodarz i jego prezes

Kierownik bazy PKS-u w Ełku wysłał w trasę do Suwałk kompletnego rzęcha, nadającego się jedynie do holowania. Zdezelowany autobus trasę pokonał. Po to, żeby diagnostycy w centrali PKS-u w Suwałkach ustalili, czy da się go jeszcze naprawić. Prezes suwalskiego PKS-u Leszek Cieślik wytłumaczył, że kierownik w Ełku wykazał się gospodarskim podejściem do pieniędzy firmy, bo w innym przypadku trzeba byłoby autobus holować. A to są spore koszty.

A gdyby kogoś zabił, wyszłoby za darmo, bo koszty pokryłby ubezpieczyciel.

Bo bezdomni się wypróżniają

Łomżynianie zostali przebadani z poziomu satysfakcji, którą odczuwają w wyniku funkcjonowania magistratu. I okazało się, że żadnej satysfakcji nie mają, tylko dyskomfort z powodu brudnych toalet w urzędzie. – Na korytarzach przesiadują bezdomni, często nietrzeźwi – dowiedział się nasz dziennikarz w łomżyńskim magistracie. – Tu nie pomoże żaden remont.

To co tam macie? Magistrat, noclegownię czy wytrzeźwiałkę?

(kk)

Prawo >> Wielu mieszkańców gm. Nowinka nie może na swojej ziemi nic zbudować

Ani łazienki, ani altanki

Dach domu można podnieść tylko z jednej strony. O dobudowaniu łazienki nie ma mowy! Nowego domku też nie wolno postawić, bo obok jest... suchy staw.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Znaleźliśmy się na granicy jakiejś prawnej paranoi – mówi Dorota Winiewicz, wójt gminy Nowinka. – Ludzie nie mogą na swoich posiadłościach, które należą do ich rodzin od dziada-pradziada, postawić dosłownie niczego. Bo odległość od akwenu wodnego wynosi mniej niż 100 metrów.

Mieszkańcy niczemu winni nie są. To ich były wójt narobił całego zamieszania. Problem polega jednak na tym, że teraz nikt nie chce tego szybko skorygować.

– Pewnie do końca życia nie uda mi się na mojej działce postawić budynku gospodarczego – mówi Kazimierz Niedźwiecki, przedsiębiorca mieszkający w Szczebrze.

Wiele lat temu wybudował tam dom. To miał być tylko początek inwestycji. Dzisiaj przed domem rozciąga się duża łąka. Właściciel planował postawić na niej budynek gospodarczy, gdzie parkowałyby należące do firmy pojazdy. Nic z tego! Około 90 metrów dalej płynie bowiem niewielka rzeczka.

Wójt: jestem za mieszkańcami, ale nie chcę skończyć na ławie oskarżonych

Do wójt Doroty Winiewicz wpływa lawina podań o budowę czy rozbudowę. Dziwaczna sytuacja dotyczy niemal całej gminy, czyli setek nieruchomości. Za każdym razem wójt musi wydać decyzję odmowną.

– Jestem jak najbardziej za mieszkańcami, ale nie mam zamiaru skończyć na ławie oskarżonych – mówi.

Jej poprzednik – Marek M. już tam siedzi. Właśnie za łamanie zakazu budowy czegokolwiek, co znajduje się bliżej niż 100 metrów od akwenu wodnego. Trochę takich pozwoleń wydał. Teraz grożą mu poważne sankcje karne.

I obecnemu zamieszaniu to właśnie M. jest winien. Bo nieco ponad 10 lat temu nie zatroszczył się o to, by gmina wszczęła odpowiednie procedury. Z końcem 2002 r. moc traciły miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Jeśli jednak jakaś gmina przystąpiła do opracowania studium kierunków zagospodarowania i do sporządzenia miejscowego planu, ten okres został wydłużony o rok. Zdecydowana większość samorządów tak właśnie postąpiła.

W 2005 r. ukazało się rozporządzenie wojewody podlaskiego dotyczące ochrony przyrody w gminie Nowinka. Znalazł się tam zapis, że nie można wznosić żadnych budowli na nieruchomościach znajdujących się bliżej niż 100 metrów od akwenów wodnych. Ale rozporządzenie zawiera wyjątek dla stałych mieszkańców. Mogą budować, pod warunkiem, że ich gmina w 2002 r. przystąpiła do opracowania kolejnego planu. Dziwne prawo, ale prawo. A że Nowinka nie przystąpiła, to teraz mieszkańcy cierpią.

Skoro staw jest na mapach, to istnieje

Kazimierz Niedźwiecki opowiada, że jak budował dom, nawet do głowy mu nie przyszło, że to ostatnia inwestycja na tej działce. – Nie było mnie wtedy stać, aby od razu postawić budynek gospodarczy – mówi. – Myślałem, że zrobię to spokojnie za parę lat.

Niektórzy sąsiedzi byli przezorniejsi i od razu wszystko zbudowali. I dziś nikt tego nie kwestionuje, choć od rzeczki dzieli ich jeszcze mniejsza odległość.

W podobnej do Niedźwieckiego sytuacji jest wiele innych osób. Kolejna mieszkanka gminy Nowinka była w siódmym niebie, gdy po kilkudziesięciu latach gmina doprowadziła do jej posiadłości wodociąg. A to oznaczało, że będzie można w końcu zbudować normalną łazienkę i nie biegać do drewnianej „sławojki". Ale że domek za wielki nie jest, właścicielka chciała tę łazienkę dobudować do już istniejącego budynku. Zgody nie dostała, bo nieruchomość znajduje się za blisko jeziora. Będzie więc musiała dalej korzystać ze „sławojki".

Ktoś inny planował podwyższenie dachu o raptem 30 centymetrów. Okazało się, że może to zrobić, ale tylko z jednej strony domu. Z tej, którą od wody dzieli 99 metrów, nie mowy!

W majestacie prawa chronione są nie tylko naturalne zbiorniki wodne, ale też sztuczne. I kolejny mieszkaniec Nowinki połamał sobie na tym zęby. Chciał zbudować niewielki dom. Tyle, że – jak się okazuje – w pobliżu jest akwen wodny, czyli staw. I choć dawno już wysechł, na urzędowych mapach wciąż figuruje. I nikogo do tego, że staw nie istnieje, przekonać nie można.

– Mamy też wielu mieszkańców, którzy kupowali działki z prawem do zabudowy i teraz zostali na lodzie – mówi wójt Dorota Winiewicz. – A płacili przecież duże pieniądze. I na swojej działce nie mogą postawić nawet tzw. grzybka, czyli takiej mini-altanki.



T. Kubaszewski

– Mam wielką łąkę, na której nie mogę niczego zbudować – narzeka Kazimierz Niedźwiecki. – Samochody należące do mojej firmy stoją więc na podwórzu i niszczeją.

Raz można, a raz nie można?

Wójt słała w tej sprawie monity wszędzie, gdzie się dało. Nikt jednak nawet palcem nie ruszył, by ten problem rozwiązać.

Od kogo to dzisiaj zależy? Od Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku i radnych wojewódzkich. Bo to oni, w myśl obowiązującego obecnie prawa, mogą zmienić rozporządzenie wojewody z 2005 r. A tam wystarczy dokonać niewielkiej korekty, by wszyscy byli zadowoleni. Jednak urząd marszałkowski uważa, że w rozporządzeniu niczego zmieniać nie można. To dziwne stanowisko, bo w 2011 r. sejmik woj. podlaskiego zmienił bez żadnych dyskusji podobne rozporządzenia dotyczące dwóch innych gmin.

– Chyba tam jacyś ważni ludzie mieszkają – ironizują mieszkańcy Nowinki.

Urząd marszałkowski informuje tymczasem, że takie zmiany w 2011 r. były możliwe, a dzisiaj już nie. Bo całkiem niedawno Główny Inspektor Ochrony Środowiska rozesłał swoje stanowisko w tej kwestii. Uznał, że takich rozporządzeń, jak te, które w 2005 r. wydał wojewoda podlaski, nowelizować już nie można. A jeśli jakiś sejmik to uczyni, wojewoda musi taką uchwałę unieważnić.

– Od kiedy stanowisko szefa nawet dużej instytucji jest wykładnią prawa? – pyta retorycznie wójt Winiewicz.

W piśmie do pani wójt wicemarszałek Walenty Korycki stwierdził, że jedynym rozwiązaniem tego problemu jest dokonanie ponownego opisu obszarów chronionych przyrodniczo, w tym tych, które znajdują się na terenie gminy Nowinka. Jest to jednak duże przedsięwzięcie, na które potrzeba czasu oraz pieniędzy. Nic więc nie wskazuje, by w dającej się przewidzieć perspektywie to przedsięwzięcie zostało zrealizowane.

Politycy się nie palą

Na razie nasi politycy sprawą nie przejęli się w ogóle. Jakby nie dotyczyła ich wyborców, lecz jakichś abstrakcyjnych działek na Marsie. A można pomóc wielu ludziom i zapunktować u elektoratu przed przyszłorocznymi wyborami samorządowymi...

Bogdan Dyjuk, przewodniczący sejmiku, od którego w tej kwestii dużo zależy, mówi tymczasem, że, generalnie, idea, by nie budować zbyt blisko jezior jest słuszna. Ale sprawy Nowinki, choć jest mieszkańcem pobliskiego Augustowa, nie zna.

– Zapoznam się z wszystkimi materiałami i, mam nadzieję, uda się nam szybko wypracować jakieś rozwiązanie – deklaruje.

Mieszkańcy gminy liczą, że tak się rzeczywiście stanie.

– Bo inaczej to tu u nas żyć się po prostu nie da – mówią załamani.

Z sądu >> Po siedmiu latach od zdarzenia oskarżony został uniewinniony

Jak ci życie miłe, zostaw opony

Białostocki przedsiębiorca wynajął Białorusina, by ten zniszczył konkurencję – twierdzi prokurator. Kazał dokonać zamachu na życie właściciela konkurencyjnego zakładu oponiarskiego, a jego towary puścić z dymem.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Cudzoziemiec trafił za kratki, a przedsiębiorca właśnie został... uniewinniony. Sąd uznał bowiem, że Białorusin, który obciąża białostoczanina jest mało wiarygodny. A innych dowodów w sprawie nie ma. Pokrzywdzony mężczyzna jest w szoku. – Co trzeba dostarczyć sądowi, by skazał bandytę? – zastanawia się głośno.

Tomasz jest suwalczaninem, handluje oponami w Pruszczu Gdańskim. To firma rodzinna, oddział tej, która funkcjonuje w Suwałkach. Biznes na wybrzeżu powoli się rozkręcał, gdy na rynek wszedł białostoczanin, Marcin L. On także w Pruszczu Gdańskim uruchomił firmę oponiarską, do której zwerbował pracowników Tomasza. Przejął siedem, czy osiem osób, czyli niemal połowę załogi. Choćby z tego powodu panowie nie pałali do siebie szczególną sympatią. A wkrótce stosunki jeszcze się pogorszyły. Wyszło bowiem na jaw, że z komputerów Tomasza „wyciekają" informacje. Organy ścigania ustaliły, że do systemu wchodzono ze sprzętu Marcina L.

Dziesięć tysięcy haraczu co miesiąc

Do zdarzenia, które doprowadziło białostoczanina na ławę oskarżonych doszło siedem lat temu. Wówczas w zakładzie Tomasza z propozycją współpracy pojawił się Siergiej. Miał on reprezentować moskiewską firmę, która handlowała oponami. Przedstawił Tomaszowi ofertę, zwiedził jego zakład i przyjął zaproszenie na obiad. W drodze do restauracji wyjął zza pazuchy pistolet. Przyłożył go do głowy Tomasza i wyjaśnił, że szkodzi interesom Marcina L. Przede wszystkim dlatego, że zaniża ceny. Przerażony suwalczanin usłyszał, że jeśli ceni życie i rodzinę, to powinien jak najszybciej zmienić branżę. Że ma sprzedać firmę oponiarską i tę w Pruszczu Gdańskim, i tę w Suwałkach. Białorusin zastrzegł też, że zna całą rodzinę Tomasza, bo chodzi za nią „już jakiś czas".

Siergiej zlecenia w pełni nie wykonał. Uznał, że skoro został dobrze przez suwalczanina potraktowany, to nie będzie go bił. Zrobi tylko kilka zdjęć, jak celuje z pistoletu i ofiara leży na ziemi, by pokazać je zleceniodawcy.

– Radził też, bym nie lekceważył ostrzeżenia, bo inni nie będą się ze mną patyczkować – dodaje pokrzywdzony.

Kilka dni później Białorusin odezwał się znowu. Z komputera w kafejce internetowej, podobno na zlecenie Marcina L., przesłał Tomaszowi maila, w którym domagał się otwarcia rachunku bankowego, na który co miesiąc miało wpływać dziesięć tysięcy złotych. Przypomniał też o konieczności zmiany branży. Parę tygodni później policja trafiła na trop Białorusina. Jak? Funkcjonariusze „namierzyli" go, gdy telefonował do Tomasza. Znajdował się wówczas w domku letniskowym należącym do rodziców białostoczanina.

Cudzoziemiec zmienił w sądzie zeznania, a wtedy nagle na jego konto zaczęły wpływać pieniądze. Prokuraturze nie udało się ustalić, kto je wpłacał.

Kupił pistolet przy Mc Donaldzie

W toku śledztwa Siergiej wyjaśnił, że przyjechał do Polski na zaproszenie Marcina L. Miał obiecane mieszkanie i legalną pracę. Jaką, nie wiadomo. Mieszkał w hotelu, który częściowo miał opłacić białostoczanin, a później w należącym do jego rodziny domku letniskowym. Pewnego dnia L. miał powiedzieć cudzoziemcowi, że musi pojechać do konkurenta w Pruszczu Gdańskim, który psuje rynek, by go „nastraszyć, pobić, podpalić opony i magazyn". Gdy Siergiej próbował wykpić się z tego zlecenia, usłyszał, że skończy za kratami. Na Białorusi poszukiwany był bowiem za pobicie. Marcin L. miał grozić, że wskaże go organom ścigania.

Cudzoziemiec kupił więc atrapę pistoletu i wyruszył w drogę. Po akcji wrócił do Białegostoku i zamieszkał w domu letniskowym państwa L. Twierdził, że Marcin nie był z niego zadowolony. Głównie dlatego, że nie spalił opon konkurenta. Kilka dni później, gdy policja wpadła na trop Białorusina, ten trafił na bruk. Mówił, że przez kilka dni poniewierał się. Nic nie jadł, spał na ulicy.

Pół roku później sprawą zajął się gdański sąd. Na ławie oskarżonych zasiedli i Siergiej, i Marcin L. Ten ostatni usłyszał zarzut, że polecił dokonać „gwałtowanego zamachu na życie i mienie Tomasza" oraz, że domagał się zaprzestania prowadzenia działalności.

Przedsiębiorcę obciążały wyjaśnienia Białorusina. Zarówno te składane podczas przesłuchań w śledztwie, jak i na pierwszych posiedzeniach sądu. Dopiero na piątej rozprawie Siergiej nieoczekiwanie zmienił zeznania. Zbiegło się to w czasie, gdy wyjaśnienia składała matka Marcina – wówczas sędzia, którą, jak ustalił sąd, miały łączyć z Białorusinem więcej niż koleżeńskie stosunki. Kobieta stwierdziła, że jest on dobrym człowiekiem i wkrótce zrozumie swój błąd. I miała rację. Już na tej samej wokandzie, po przerwie, Siergiej „zrozumiał" i diametralnie zmienił swoje wyjaśnienia. Stwierdził, że na wybrzeże pojechał z ciekawości, bo nigdy nie widział morza. Przypadkiem trafił do firmy Tomasza, a ten zaproponował mu „małą aferę". Obiecał dziesięć tysięcy, jeśli go uprowadzi, a później złoży obciążające Marcina L. wyjaśnienia. Zrobił tak, ponieważ potrzebował kasy. Kilka tygodni później na konto przebywającego w więzieniu Siergieja zaczęły wpływać pieniądze...

Białostoczanin, syn byłej sędzi, miał zlecić Białorusinowi, by ten pobił konkurenta w branży oponiarskiej i spalił jego zakład. Cudzoziemiec kupił atrapę pistoletu i wyruszył w drogę...

Kto je wpłacał, nie wiadomo. Władysław Harkiewicz, adwokat reprezentujący Tomasza nie wyklucza, że mogła to być rekompensata za zmianę zeznań.

W Białymstoku i Gdańsku został skazany, Łomża go uniewinniła

Gdański sąd nie dał temu wiary. Uznał m.in., że firma Tomasza nie była aż tak atrakcyjną, by ją zwiedzać. I że Białorusin pojechał tam z konkretnym zamiarem. Siergiej został skazany na trzy i pół roku więzienia, a Marcin L. dostał ponad dwa lata odsiadki. Obaj odwołali się od wyroku. Apelację złożył też obrońca Tomasza, który domagał się dla oskarżonego 10-letniego zakazu prowadzenia działalności w branży oponiarskiej. Sąd apelacyjny uchylił orzeczenie wobec Marcina L. i nakazał sprawę ponownie rozpatrzyć. Głównie dlatego, że sąd I instancji nie rozważył, czy było to nakłanianie do przestępstwa, czy tylko próba. Tym razem akta trafiły do białostockiej Temidy, która w końcu minionego roku ponownie skazała Marcina L. Od tego wyroku także wpłynęły apelacje. Ostatecznie sprawą zajął się łomżyński sąd, który w końcu minionego tygodnia uniewinnił białostoczanina.

– Białorusin zmienił swoje wyjaśnienia – przypomina Jan Leszczyński, rzecznik Sądu Okręgowego w Łomży. – Uznaliśmy, że są one mało wiarygodne. A innych dowodów w sprawie nie ma. Stąd nasze stanowisko.

Pełnomocnik Tomasza zapowiada, że będzie zabiegał o kasację wyroku.

promocja



NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA 2012

Sztuka Wolfganga Weinbergera

JAK ZOSTAĆ SEX GURU W 247 ŁATWYCH KROKACH

I ♥ STAGE

W roli tytułowej: TOMASZ KOT

12 grudnia 2013, godz. 18.00

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

Bilety do nabycia: • www.ticketpro.pl • www.koncertomania.pl • Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, Białystok • Cena: 75 zł (parter), 65 zł (balkon) • Informacje: tel. 85 748 96 00, www.poranny.pl

Organizatorzy: .adnis agencja reklamowa, kurier Poranny, Gazeta Współczesna

Patroni medialni: Poranny.pl, Współczesna.pl, teraz białystok, TICKETPRO www.ticketpro.pl, strefa imprez.pl

Przyroda >> W Biebrzańskim Parku Narodowym nakręcono unikalny film

Tajemnice orlika



Fot. I. Chojnacki

O to, aby orlik grubodzioby nie wyginął, dba wiele osób, m.in. pracownicy Biebrzańskiego Parku Narodowego, członkowie Komitetu Ochrony Orłów i stowarzyszenia Ptaki Polskie. Dzięki nim tego ptaka można jeszcze zobaczyć na terenie Polski, choć już coraz rzadziej.

Codziennie wstawali skoro świt i błądzili po biebrzańskich bagnach i lasach. A wszystko po to, by nakręcić najrzadszego orła w Polsce – orlika grubodziobego.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Początkowo myślałem, że tego filmu zrobić się nie da – przyznaje Ireneusz Chojnacki, reżyser dokumentu „Orlik Grubodzioby – ptak jakich mało". – Bo przeczytałem, że ten orlik przylatuje do gniazda na kilka sekund, podaje młodemu pokarm i znika. Czyli w ciągu dnia można nakręcić w sumie tylko kilka minut!

A Chojnacki chciał zrobić długometrażowy film. Do tego ptaki te zakładają gniazda w bardzo trudno dostępnych miejscach. – I nieraz trzeba iść godzinami, aby do nich dotrzeć. Bo orlik unika człowieka. To najbardziej skryty polski ptak szponiasty. I na dodatek bardzo szybki w locie, więc w filmowaniu niezwykle trudny – dodaje reżyser.

Nagrania trwały więc trzy lata. Ale film w końcu powstał. To drugi na świecie pełnometrażowy dokument, którego bohaterem jest orlik grubodzioby (pierwszy nakręcono w Estonii), i jedyny, w którym znalazły się unikalne zdjęcia. Nikomu wcześniej nie udało się nagrać ani scen kainizmu, ani też sfilmować par mieszanych.

Na zdjęciach widać miłość ptaków

Orlik grubodzioby jest jednym z najrzadszych orłów występujących w krajach europejskich, żyje tu prawdopodobnie tylko około tysiąca par. W Polsce bytuje zaledwie 7-8 par – wszystkie na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego i w jego otulinie. To jeden z najmniej poznanych gatunków, bardzo trudny do odróżnienia od orlika krzykliwego. Grubodzioby jest masywniejszy i cięższy, w locie ma bardziej „orli" wygląd. Gniazda zakłada z dala od siedlisk ludzkich, w odległości przynajmniej 2 km. Wokół gniazd obowiązuje strefa ochronna: przez cały rok w promieniu do 200 m, a okresowo (od wiosny do jesieni) – w promieniu do 500 m od gniazda. Te ptaki bowiem bardzo łatwo spłoszyć.

– Bezpieczeństwo ptaka podczas filmowania było najważniejsze – opowiada reżyser. – Nie mogliśmy wejść z filmowaniem, zanim w gniazdach nie pojawiły się młode. Gdybyśmy zaczęli zdjęcia przed ich narodzeniem, rodzice mogliby gniazdo porzucić. Na to nie mogliśmy pozwolić. Przez te ograniczenia mieliśmy jednak mniej czasu na złapanie interesującego materiału.

– Operatorzy pracowali w bardzo ciężkich warunkach pogodowych i terenowych, aby tego ptaka w ogóle udało się sfilmować – wspomina Monika Zdrojewska, kierownik produkcji filmu. – Spędzili wiele godzin na darmo, czekając, zanim udało się złapać jakieś ujęcie.

Ale efekt jest znakomity. Film przedstawia historię dwóch rodzin orlikowych, wychowujących młode w niedostępnych biebrzańskich lasach. Jedna to rodzina orlika grubodziobego, druga to para mieszana – samica orlika grubodziobego związała się z samcem orlika krzykliwego. A właśnie takie pary mieszane spotyka się coraz częściej. Naukowcy ciągle się zastanawiają, czy ta tzw. hybrydyzacja pomoże przetrwać gatunkowi grubodziobych, czy jest dla nich zagrożeniem.

– Nam, jako pierwszym na świecie, udało się sfilmować taką parę – podkreśla z dumą Chojnacki. – Na naszych zdjęciach widać miłość tych ptaków: rodziców względem siebie oraz do pisklęcia, widać to ciepło.

Starsze pisklę pożera młodsze

Po raz pierwszy filmowcom udało się też – dzięki zainstalowanej przy gnieździe kamerce – nakręcić sceny kainizmu, kiedy to starsze pisklę zabija młodsze, aby zwiększyć swoje szanse przeżycia. To znane zjawisko u orlików. Samica najczęściej składa dwa jaja, młode nie rodzą się jednocześnie. Matka karmi głównie starsze pisklę, które agresywnie atakuje młodsze nie pozwalając mu na otrzymanie pokarmu, aż w końcu je pożera. Drugi potomek przeżywa tylko wtedy, gdy ze starszego jaja nie wylęgnie się pisklę lub gdy ptaki mają wystarczającą ilość pożywienia. Ale dzieje się tak bardzo rzadko.

– Kainizm to wołanie o pomoc – tłumaczy dr Grzegorz Maciorowski, ornitolog, który od ponad 20 lat bada biebrzańskie orliki. – Ptak potrzebuje coś jeść. W ciągu ostatnich 20 lat ani razu nie udało się odhodować dwóch młodych, właśnie dlatego, że pokarmu było zbyt mało. Ludzie osuszają bagna, przez co maleje ilość ptaków, płazów, więc i ten gatunek będzie w coraz gorszej sytuacji.

Orlik grubodzioby to jeden z najbardziej wołających o pomoc gatunków. W ciągu ostatniego dziesięciolecia ich liczebność w Polsce spadła z 12-13 par do 7-8.

– Przy tej tendencji w ciągu dwóch dekad stracimy populację, bo on nigdzie więcej, poza bagnami biebrzańskimi, nie występuje – zamartwia się Maciorowski.

W drodze zginęły dwa samce

To właśnie on był przewodnikiem filmowców po tajemniczym świecie Biebrzy. Na co dzień działa w Komitecie Ochrony Orłów. Jest koordynatorem projektu „Orlik, ptak jakich mało" i cały swój czas poświęca ochronie tych pięknych i rzadkich ptaków.

– Chcieliśmy też pokazać pasję tego człowieka, który od ponad 20 lat zajmuje się orlikiem – podkreśla Ireneusz Chojnacki.

Maciorowski na co dzień związany jest z Poznaniem, ale często pokonuje 500 km, aby dotrzeć na biebrzańskie bagna. Tu czuje się najlepiej. Zna je doskonale. Tak samo, jak wszystkie mieszkające w BPN orliki. Wie, gdzie mają swoje gniazda, śledzi ich losy. Jako jeden z nielicznych ornitologów w Polsce potrafi bez trudu odróżnić orlika grubodziobego od krzykliwego, a także mieszańce. To on opracował unikalną metodę łapania orlików (na kukłę orła bielika), po to, by zakładać im nadajniki satelitarne i pobierać materiał do badań genetycznych. To właśnie z Maciorowskim filmowcy wybrali się później do Grecji, aby zbadać całą trasę wędrówki orlików na zimowe miesiące. Nie wszystko jednak potoczyło się dobrze. Jeden z ptaków nie dotarł na miejsce – został zastrzelony w Czarnogórze. W ubiegłym roku zginęły w ten sposób dwa biebrzańskie samce.

Rozmowa >> z Michałem Bajorem, aktorem i piosenkarzem

Pół roku śpiewam, pół – urlopuję

Nie siedzę w wyciągniętym swetrze przy kaloryferze śpiewając same smutki – przekonuje Michał Bajor w rozmowie z Urszulą Krutul.

▲ Powiedział pan kiedyś o sobie, że jest „ostatnim mohikaninem" piosenki aktorskiej...

– Może i tak jest. Chociaż lepsze będzie chyba stwierdzenie, że śpiewam piosenkę popowo-literacką. I to od wielu lat. W moich piosenkach jest dużo melodii. Nie tylko samych tekstów. Chociaż one są oczywiście wciąż najważniejsze. Ale zaczęły się zrównywać z muzyką. Zawsze dbam o najlepszych kompozytorów. Ale oni też zawsze myśleli, że lubię śpiewać tak bardziej smutno, dramatycznie. Jeżeli spojrzeć na moich 5 czy 6 ostatnich płyt, jest na nich mnóstwo pogodnych piosenek, żartobliwych, bardzo melodyjnych. Niektóre z nich stają się w różnych rozgłośniach chwilowymi przebojami. Świadczy to chyba o tym, że nie jestem kojarzony tylko jako osoba, która siedzi w klubie przy kaloryferze w wyciągniętym swetrze z gitarą i śpiewa tylko smutki. Przynajmniej mam taką nadzieję.

▲ Wierzy pan w horoskopy?

– Wierzę.

▲ Stąd Bliźnięta na płycie?

– Bliźnięta to mój znak zodiaku. Od zawsze szczęśliwy. A 13. jest moją szczęśliwą liczbą. Pewnie dlatego, że urodziłem się 13 czerwca. Mama chciała, żeby położna w karcie wpisała 14, bo urodziłem się 5 minut przed północą. Ale nie było to możliwe. I bardzo dobrze.

▲ A jakie są Bliźnięta, jaki pan jest?

– Trudne. Bliźniak prywatnie jest jednym z trudniejszych znaków dla współtowarzyszy życia. Natomiast jeśli chodzi o życie zawodowe, jest absolutnym perfekcjonistą. Jeżeli zabierze się za coś, co przyniesie mu sukces – wszystko jedno na jaką skalę – to jest bardzo konsekwentny i bardzo zasadniczy. Ale też podchodzi do życia z dużą wyobraźnią, bo ma ciągle marzenia. Bliźniaków ciągle jest dwóch. Zresztą, tak śpiewam w jednej z piosenek: „nas ciągle jest dwóch. we wszystkim".

▲ Dużo pan podróżuje. Jakie są te pana podróże?

– Fantastyczne i po całym świecie. Nie podróżuję tylko i wyłącznie z koncertami. Chociaż to bardzo lubię, tak jak moją Polskę, której zakątki mnie pociągają. Śpiewałem w różnych krajach, ale tam nie mogli przyjąć mojego śpiewania tak jak tutaj, gdzie jednak jestem zrozumiały. Nie da się „Ogrzej mnie" zaśpiewać na przykład po angielsku w taki sposób, żeby to trafiło do słuchaczy zagranicznych. Oni mają swoje „poezje". Kiedyś fascynowała mnie Ameryka, teraz Europa. I ona jest mi bliższa. Podróżuję bardzo dużo po Europie, choć nie umykam od egzotycznych kierunków typu Tajlandia, Meksyk. Ale to są takie chwilki. Kiedy zasypiam i myślę, gdzie jeszcze nie byłem, albo gdzie byłem i chciałbym wrócić, to wciąż kręcę się w Europie.

▲ Czyli gdzie na przykład?

– Ostatnio kilka razy byłem we Włoszech. To mój najukochańszy, po Polsce, kraj. W tym sezonie wyjeżdżam do francuskiej Prowansji. Zimą pojadę do Meksyku, bo tam jest troszeczkę cieplej. Robię sobie takie dwie, trzy przerwy w roku, żeby złapać słońce, naładować akumulatory. Nie śpiewam wakacyjnych piosenek, nie jeżdżę po amfiteatrach, nie mam takiego repertuaru. Tak samo okres półtoramiesięczny zimowy – też nie śpiewam piosenek na imprezach sylwestrowych, czy karnawałowych. W związku z tym mam dość długi urlop, bo jak się go zbierze, to wychodzi, że pół roku śpiewam, a drugie pół urlopuję. Trochę za dużo jak dla jeszcze wciąż silnego człowieka...



Fot. A. Chomicz

Michał Bajor jako piosenkarz zadebiutował w 1970 roku. Od tej pory wielokrotnie koncertował w Białymstoku. 7 listopada zapełnił salę Teatru Dramatycznego w stolicy województwa podlaskiego.

13. jest moją szczęśliwą liczbą. Urodziłem się 13 czerwca. Mama chciała, żeby położna w karcie wpisała 14., bo urodziłem się 5 minut przed północą, ale nie było to możliwe.

▲ Jak już jesteśmy przy marzeniach, to podobno chciał pan kiedyś być przystojnym brunetem...?

– No pewnie! (śmiech) Te marzenie może już nie jest aktualne, ale gdybym się tak obudził któregoś dnia i był takim jeden dzień, to kto wie. Może byłoby fajnie.

▲ A inne marzenia?

– Mam marzenia banalne. Patrzę na osoby, które się wokół mnie przewijają, czytam dużo gazet, oglądam telewizję. I tak sobie myślę, że chciałbym, żeby wszystkim było lepiej. A to oznacza, żeby przede wszystkim byli zdrowi. Kiedy człowiek jest zdrowy, mniej dotykają go i waśnie polityczne, i zapatrywania religijne, i wszelakie inne, kulturowe nietolerancje. Myślę, że jak człowiek jest zdrowy, a mówię tu zarówno o zdrowiu psychicznym, jak i fizycznym, to jest naprawdę o wiele bardziej szczęśliwy. I porażka go mniej martwi, i sukces przyjmuje jakoś bardziej pogodnie i zwyczajnie. A nie z euforią, która go ogłupia.

▲ Wspomniał pan, że śpiewa pop literacki. Sam pan ukuł taki termin?

– Nazwa pojawiła się chyba przy okazji płyty „Uczucia". To się ukuło, czy nawet uknuło w mojej głowie. Chyba jestem pierwszą z osób śpiewających tak zwaną piosenkę literacką, która tak powiedziała o swoim repertuarze. Tak jak już wspomniałem, dodałem dużo muzyki do utworów. Przesz to moja piosenka stała się bardzo melodyjna, nie tracąc nic na literackości. I uznałem, że sama piosenka literacka już tu nie pasuje. Teraz niektóre moje piosenki można zaśpiewać. Wcześniejsze były dość trudne do powtórzenia przez słuchaczy.

▲ Płyta „Moje podróże" jest 18. w pana dorobku. Czuje się pan pełnoletni?

– Oczywiście. Mimo, że pewnie znajdzie się wielu, którzy nadal powątpiewają. Mówią, że to, co robię jest totalną niszą. Nic bardziej mylnego. Wydałem 18 płyt. Praktycznie każda z nich okryła się platyną. Kiedy koncertuję zapełniam nie tylko teatry i domy kultury. Zapełniam opery i filharmonie, gdzie przychodzi po tysiąc osób.

▲ Czego więc można panu jeszcze życzyć?

– Tego, żeby było tak jak dzisiaj.

Zbrodnia >> Zabił kochanka i dwójkę dzieci swojej byłej partnerki. Jej pozwolił

Kochał ją na zabój

Krwawy dramat w bardzo prostych dekoracjach. Porzucony mężczyzna zabija dwoje dzieci ukochanej i jej nowego partnera. Strzela do każdej z ofiar dwa razy. Chce mieć pewność, że nie żyją. Później kieruje broń w swoją stronę i pociąga za spust.

Dariusz Chajewski
dchajewski@mediaregionalne.pl

Park dworski, dawna zabudowa folwarczna i... charakterystyczne klocki wielorodzinnych domów. Jak mówią miejscowi – bloków. Słowem popegeerowska wieś, a raczej część wsi zwana tutaj dolną. W jednym z owych bloków, otoczonym z jednej strony długimi barakami komórek, z drugiej łąką i chaszczami, wąska klatka schodowa z pomalowaną na zielono lamperią prowadzi do zaplombowanych brązowych drzwi. Szafka na buty... Oto sceneria dramatu, który rozegrał się w niedzielny wieczór w Przecławiu w województwie lubuskim. Główni bohaterowie także są znani. Jest przede wszystkim ten negatywny, czyli Jacek H., 47-latek, mieszkający na stałe w Przecławiu, ale bywający tutaj rzadko. Pracował w Niemczech, wykorzystując to, że brat od lat mieszkał za zachodnią granicą. Jacek H. na tyle był tam zadomowiony, że miał już kartę stałego pobytu, niemieckie dokumenty. Ludzie nawet mu zazdrościli, chociaż tak do końca nie wiedzą, co też on w tych Niemczech robił. Kartotekę policyjną miał czystą, ale dopiero od roku 2007. Sześć lat temu został skazany za zbytnią niecierpliwość w egzekwowaniu zobowiązań. Skłaniał zbyt gwałtownie swojego dłużnika do oddania pieniędzy.

– Dla mnie to był typ takiego wiejskiego cwaniaczka, mafiosa, któremu wydaje się, że wszystko mu wolno – mówi mieszkaniec Przecławia poprawiając zsuwającą się na czoło czapkę. – Kiedyś zeznawaliśmy w sprawie przeciwko niemu. I co? Wyszedł.

– Aaaa tam, nerwus, porywczy to był, ale zaraz, że zły? – denerwuje się sąsiad Jacka H.

– Pewnie, że on głupstwa gada, jaki mafioso? – dorzuca stojący obok mężczyzna. – Normalny gościu był, to wszystko przez tę miłość.

„Ta miłość", czyli Joanna O. To ona mieszkała w znanym nam już popegeerowskim bloku wraz z czwórką niemal dorosłych dzieci. Z Jackiem H. byli parą dobrych dziesięć lat. Jak opowiadają w Przecławiu, to był burzliwy związek, pełen nerwów, ale nie można powiedzieć, że Jacek H. nie kochał Joanny. Pada raczej określenie, że „wariował" na jej punkcie. I to nie bez wzajemności.

– Ona i te dzieciaki to była normalna rodzina – ocenia sąsiad mieszkający w tym samym bloku. – Tylko nie miała szczęścia do facetów.

Skąd ta liczba mnoga? Joanna O., aby jakoś związać koniec z końcem także starała się pracować za granicą. Często jeździła do Holandii, więc związek z Jackiem często był związkiem na odległość. W końcu się rozstali.



Fot. E. Gurban

Rówieśnicy Natalii i Marcina w szkołach, do których chodzili, ustawili pamiątkowe tablice ze zdjęciami zabitych nastolatków.

Zresztą, w dość wybuchowej atmosferze. Zwłaszcza, że z Holandii zaczął z Joanną przyjeżdżać do Przecławia 41-letni Michael van E. i przestało być tajemnicą, że są parą.

– Powiedzmy sobie, to też nie był jakiś cymes, jeden był wart drugiego – komentuje z kolei ten związek sąsiadka. – No, ale to był Holender!

Kolejne spotkania byłej pary przebiegały w nerwowej atmosferze. Wprawdzie w Przecławiu mówi się, że były kłótnie, groźby, ale policjanci zapewniają, że nic nie zapowiadało tragedii. Nie było mowy o przemocy w rodzinie, zakładaniu niebieskiej karty, groźbach, czy broni.

– Z pewnością byśmy zareagowali – zapewnia rzecznik lubuskich policjantów Sławomir Konieczny. – Od 2007 roku nie mieliśmy do postępowania Jacka H. żadnych uwag.

Najpierw zastrzelił swojego psa...

Nic nie zapowiadało tragedii... Jednak w niedzielę, a może nawet dopiero w niedzielne popołudnie, Jacek H. podjął decyzję. Wziął do ręki pistolet, czeskie CZ. Nie wiadomo, skąd wziął broń, policjanci przypuszczają, że mógł przywieźć ją z Niemiec. Decyzja musiała być ostateczna, gdyż wychodząc z domu zastrzelił psa, do którego był bardzo przywiązany...

Około godz. 18, gdy wchodził do mieszkania w popegeerowskim bloku, w środku oprócz Joanny i Michaela znajdowała się dwójka jej dzieci – 17-letnia córka Natalia i 18-letni syn Marcin. Najpierw strzelał do nich. Do każdej z ofiar dwa razy. Mierzył w głowę – jakby chciał mieć stuprocentową pewność, że zabije. To nie były strzały na pokaz. Natalię trafił także w pośladek. Próbowała uciec? Może. Tylko Joannie udało się wybiec na na klatkę schodową...

– Usłyszałam krzyki, potem strzały. Ona wybiegła, krzycząc i płacząc. I znów były strzały... – opowiada roztrzęsiona sąsiadka.

Następne kule trafiły Michaela van E. Później rozległ się odgłos jeszcze jednego wystrzału. Tym razem Jacek H. skierował lufę w swoją stronę i pociągnął za spust... Była godz. 18.10.



W tym budynku, popegeerowskim bloku w Przecławiu, wydarzył się dramat. Cztery osoby straciły życie.

uciec i żyć w cierpieniu

Cztery szare worki pakowane do samochodu

Przez całą noc w Przecławiu pracowała policyjna ekipa. Przez całą noc przed otoczony czerwoną, policyjną taśmą budynek zajeżdżały samochody z młodymi ludźmi. To byli znajomi, przyjaciele Joanny i Marcina. Niektórym, niezależnie od płci, kręciły się łzy w oczach. Nie rozumieli, jak mogło dojść do takiej tragedii. Dlaczego?

– Przecież oni byli w naszym wieku, co mieli wspólnego z życiem rodziców? Oni mieli całe swoje życie przed sobą! – płacze nastoletnia dziewczyna. Zarówno Natalia, jak i Marcin uczyli się w pobliskiej Nowej Soli.

Stojący obok nastolatek w czarnej, skórzanej kurtce przedstawia się jako chłopak Joanny. Nie może sobie znaleźć miejsca, ma zaciśnięte zęby i mówi, że nie rozumie, jak ktoś może coś podobnego zrobić. – Jakim trzeba być świrem? – pyta sam siebie.

Inny chłopak mówi o szalonym świecie, ciągle ktoś do kogoś strzela. Jednak jeszcze bardziej wytrąceni z codzienności są ludzie w Przecławiu. Bo bohaterami tej krwawej tragedii są ich dobrzy znajomi, oni widzieli cztery szare worki pakowane do samochodu. I te dzieciaki...

– Nie wiem, nie wiem jak mogło dojść do czegoś takiego – mieszkanka jednego z popegeerowskich bloków w Przecławiu tylko kręci głową. – To taka normalna wieś, normalna rodzina. Co za świat...

– Wiem, to brzmi ohydnie, ale gdyby zabił siebie, ją, tego Holendra to byłoby mniej wstrząsające, o takich przecież zbrodniach z zazdrości słyszeliśmy – dodaje inna kobieta. – Ale żeby zabrać na tamten świat te dzieciaki. To już trzeba nie mieć sumienia.

– Mówią, że on jak już zastrzelił dzieci, to ją specjalnie wypuścił – dodaje pierwsza z kobiet. – Chciał, żeby cierpiała. Biedaczka.

– Gdzie tam, strzelał jak popadnie, to w jakimś takim szale – komentuje mężczyzna w niebieskiej kurtce. – Dobrze, że tej drugiej dwójki dzieciaków nie było, bo też by pewnie poooszły...

Ludzie zastanawiają się, czy Jacek H. wszystko sobie zaplanował, czy też działał pod wpływem chwilowej emocji. Owszem, bywał porywczy, ale żeby zabić... Czy może była to wymierzona na zimno kara? Okrutna kara za zdradę. A może to tzw. samobójstwo rozszerzone?

– Mężczyzna nie miał pozwolenia na broń – mówi prokurator Grzegorz Szklarz z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. – Nie, z samobójstwem rozszerzonym mamy do czynienia, gdy kilka osób planuje podobny krok i jedna zabija pozostałych, po czym siebie – tłumaczy Szklarz. – Czasem samobójca morduje inne osoby chcąc im... oszczędzić cierpień na tym świecie. Tutaj nie mamy do czynienia z podobnym zachowaniem. To ordynarne zabójstwo.

Nie znamy relacji Joanny. Jest w takim stanie psychicznym, że śledczy nie mają sumienia z nią rozmawiać. Wraz z dwójką ocalałych dzieci objęta jest opieką psychologa. Tak naprawdę w miarę dokładny przebieg wydarzeń zostanie odtworzony dopiero po analizie wyników wtorkowej sekcji zwłok oraz pracy balistyków, którzy zbadają ślady, jakie zostawiły pociski na domowych sprzętach i odzieży. Wówczas prowadzący śledztwo będą wiedzieli, w którym miejscu znajdowali się uczestnicy tego dramatu, jak to wyglądało. Zapewne dopiero wówczas uzyskamy odpowiedź na pytanie, czy Jacek H. wypuścił Joannę, czy też kobiecie udało się uciec? Czy był to fart czy też świadome okrucieństwo zabójcy?

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty

Zbyt często bierzemy antybiotyki

PYTANIE DO SPECJALISTY

Kiedy sięgać po antybiotyk? Na pytania czytelników „Współczesnej" i słuchaczy Radia Orthodoxia odpowiadał prof. Sławomir Chlabicz, specjalista medycyny rodzinnej.



Prof. Sławomir Chlabicz, kierownik Zakładu Medycyny Rodzinnej i Pielęgniarstwa Środowiskowego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

▲ Co to są antybiotyki?

– Najprościej mówiąc to substancje, które mają działanie antybakteryjne: zabijają bakterie albo uniemożliwiają ich rozwój. Nie działają natomiast na wirusy. Chociaż i wirusy, i bakterie to drobnoustroje, które mogą powodować zakażenia (m.in. te najpopularniejsze układu oddechowego), to antybiotyk będzie skuteczny tylko w przypadku zakażenia bakteryjnego.

Odkrycie antybiotyków było przypadkowe, gdy szkocki bakteriolog i lekarz Alexander Fleming zauważył, że grzyby wytwarzają substancję powodującą zahamowanie wzrostu bakterii. Odkrycie penicyliny zapoczątkowało nową erę w medycynie. Bez antybiotyków nie udałoby się wyleczyć wielu chorób, jak np. zapalenie płuc, które kiedyś było bardzo groźną chorobą, często śmiertelną. Trudno też sobie wyobrazić rozwój chirurgii bez dostępu do antybiotyków, bo powikłania zabiegów byłyby częste. Ale chociaż antybiotyki były odkryciem przełomowym, dzisiaj korzystamy z nich często nieracjonalnie, stosujemy w zakażeniach, które powinny ustąpić bez sięgania po te leki. Efekt jest taki, że mamy do czynienia z coraz większą antybiotykoopornością bakterii. Biologia nie znosi próżni, już po odkryciu pierwszego antybiotyku – penicyliny, pojawiły się bakterie oporne na ten lek. Tak jest do dziś: nowe antybiotyki są produkowane, ale bakterie są sprytniejsze i stale wytwarza się w nich oporność na leczenie. Im częstsze jest stosowanie antybiotyków, tym ta oporność jest częstsza.

▲ Kiedy lekarz powinien zaordynować antybiotyk?

– Trudno podać jednoznaczne wskazania, wszystko zależy od przypadku i jego oceny przez lekarza. Bierze on pod uwagę obraz kliniczny, czasem posiłkuje się badaniami dodatkowymi. To sztuka lekarska, aby odpowiednio rozpoznać i leczyć. Nie wymuszajmy przepisania antybiotyku, pamiętajmy, że lekarz, który go nie wypisuje, działa w interesie pacjenta, nie naraża go na niepotrzebne działania niepożądane. Mogą to być np. zakażenia przewodu pokarmowego. Antybiotyki powinny być stosowane racjonalnie, tylko wtedy, gdy potrzeba.

▲ Czy antybiotyk można zażywać profilaktycznie, aby np. uchronić się przed powikłaniami infekcji wirusowej?

– Nie ma zaleceń, aby profilaktycznie podawać antybiotyk w tej sytuacji. Ale jeśli infekcja wirusowa nie ustąpi, jest pogorszenie, to można włączyć antybiotyk. Są też sytuacje, gdy profilaktyczne podanie antybiotyku jest uzasadnione, ale to bardzo rzadkie i ściśle określone sytuacje, np. u niektórych osób po kontakcie z osobą chorą na posocznicę meningokokową.

▲ Czy Polska należy do krajów, gdzie antybiotyków wypisuje się za dużo?

– Są badania, które porównują poszczególne kraje pod względem zużycia antybiotyków. Polska jest wśród krajów przodujących w tym względzie. Ale najwięcej antybiotyków stosuje się w krajach południowych: Grecja, Cypr, Włochy. Badania pokazują, że tam, gdzie używa się dużo antybiotyków, oporność bakterii jest większa.

O tym, że jest to problem, zaczęliśmy mówić dopiero od niedawna. Unia Europejska, Polska wprowadziły programy ochrony antybiotyków. To jedyna grupa leków pod ochroną. Wynika to z tego, że jeśli ktoś niepotrzebnie weźmie lek od cukrzycy czy nadciśnienia, to skutki ponosi tylko ta osoba, która lek przyjęła. W przypadku niepotrzebnego przyjmowania antybiotyków, konsekwencje ponosimy wszyscy – rośnie oporność na bakterie w społeczeństwie. W efekcie może być tak, że ktoś nie będzie mógł być skutecznie leczony.

▲ Czy lekarze często ulegają presji pacjenta, aby jednak wypisać antybiotyk?

– Nie każda wizyta związana z zakażeniem układu oddechowego kończy się receptą na antybiotyk, chociaż są lekarze, którzy przepisują je częściej niż inni. Cieszę się, że są kampanie skierowane do pacjentów, mówiące im, aby nie wymuszali antybiotyków, bo lekarze są podatni na oczekiwania pacjentów.

▲ Czy to prawda, że antybiotyk trzeba brać minimum 7 dni, aby zadziałał?

– Nie ma takiej zasady. To zależy od rodzaju zakażenia i antybiotyku. Są leki, które skutkują po podaniu jednej dawki, są takie do podawania przez trzy dni, inne wymagają 14-21 dni podawania. Nie ma jednej reguły. O dawce i długości leczenia decyduje lekarz w oparciu o istniejące rekomendacje.

▲ Czy przyjmując antybiotyk trzeba brać leki osłonowe?

– Warto przyjmować tzw. probiotyki, które mogą dawać dodatkową ochronę przed szkodliwymi bakteriami i działaniami niepożądanymi antybiotyków.

▲ Czy w infekcji bakteryjnej zawsze jest potrzebny antybiotyk?

– W zakażeniach bakteryjnych raczej skłaniamy się do tego, aby podać antybiotyk. Ale nie można wykluczyć, że lekkie infekcje zostaną zwalczone przez pacjenta samoistnie, bez antybiotyku. Każdy posiada odporność, więc możliwość taka jest. Ale na pewno nie dotyczy to np. zapalenia płuc.

▲ Czy stosować antybiotyki naturalne, takie jak czosnek, cebula?

– Nie są to antybiotyki, ale produkty zawierające substancje o działaniu antybakteryjnym czy podnoszące odporność. Niestety, badań naukowych w odniesieniu do skuteczności tych substancji nie ma. Dlatego zostawiam to do decyzji pacjenta.

▲ Czy jedzenie mięsa zwierząt faszerowanych antybiotykami może wpływać na antybiotykooporność?

– Zużycie antybiotyków w hodowli zwierząt ogrywa dużą rolę; wiem, że są podejmowane działania dotyczące ograniczenia zużycia tych substancji. Na pewno jest związek między opornością bakterii, a stosowaniem antybiotyków u zwierząt, ale w jakim stopniu, nie jestem w stanie odpowiedzieć.

▲ Co robić, aby nie korzystać z antybiotyków?

– Stosować zasady zdrowego stylu życia, które podnoszą odporność: codzienny ruch, odpowiednio długi sen, racjonalne odżywianie.

(luk)

promocja



Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Twoją niechęć do pracy obserwuje coraz więcej osób. Uważaj, żebyś nie popadł w konflikt z szefem, bo szybko się z tego nie wygrzebiesz.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Jeżeli tylko możesz wyjechać gdzieś na kilka dni, bez chwili namysłu korzystaj z tej możliwości.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Pozwól sobie na mały luksus i kup wreszcie coś, o czym od dawna marzysz, a na co zawsze szkoda ci pieniędzy.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Ciągle brakuje ci czasu na dłuższe spotkanie z rodziną, a ilość spraw do omówienia jest coraz większa... Nie da się tego już dłużej odkładać.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Osoba spod znaku Byka bardzo cię rozczaruje. Ale nie przejmuj się, bo wkrótce pójdzie po rozum do głowy i wasze kontakty wrócą do normy.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Masz za dużo wolnego czasu, który przecieka ci przez palce. Zajmij się rozwijaniem hobby, które kiedyś miałeś i już o nim zapomniałeś.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Pieniądze to nie wszystko! Nawet jeżeli nie udało ci się zyskać tych paru złotych, nie załamuj rąk. Jeszcze nadejdą dla ciebie lepsze czasy.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Na początku grudnia twoje serce zabije nieco szybciej. A to za sprawą spotkania z kimś, kogo dawno nie widziałaś.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Zostaniesz poproszony o rozstrzygnięcie pewnego sporu. Lepiej jednak nie angażuj się zbyt mocno w cudze sprawy, bo nic dobrego z tego nie wyjdzie.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Na przełomie listopada i grudnia odczujesz spadek formy. Stracisz humor, nic nie będzie cię cieszyć, a nadmiar obowiązków – przerośnie. Poprawa samopoczucia – dopiero w święta.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Zrobisz na kimś ogromne wrażenie. Jeżeli tylko będziesz chciał, ta znajomość może przetrwać długie lata.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Jeżeli nie zmienisz sposobu żywienia, dopadną cię kłopoty żołądkowe. Czasem warto zrezygnować z chwilowej przyjemności. ▲

Ludzkie dramaty > 26-letni Maciek skoczył do

Drugie życie



Z braku miejsca w rodzinnym domu Maciej Szczygieł zamieszkał w holenderskiej przyczepie. Ale zimą nie jest to najlepsze miejsce na mieszkanie.

Nie może chodzić, jego ręce nie są w pełni sprawne, rozstał się z żoną. Chciał umrzeć. Ale w końcu znalazł w sobie siłę.

Bartosz Gubernat
redakcja@wspolczesna.pl

Kiedy dotarło do mnie, że już nigdy nie stanę na nogi, życie straciło sens. Przesiadując godzinami na wózku, myślałem, że byłoby lepiej, gdybym umarł. Ale postanowiłem walczyć, bo mam dwójkę wspaniałych dzieci, które potrzebują taty. Dziś wiem, że w życiu nie ma sytuacji bez wyjścia. Chcę wrócić do pracy i zacząć znowu żyć jak moi rówieśnicy – mówi Maciej Szczygieł z Błażowej.

Skok do dmuchanego basenu

Była upalna lipcowa niedziela. 26-letni wówczas Maciek wrócił do domu z pogrzebu mamy swojego kolegi. Zjadł obiad i włączył telewizor. Ok. godz. 15 zadzwonił do niego kolega z zaproszeniem na grilla i kąpiel w przydomowym basenie.

– Żar lał się z nieba, dlatego bez namysłu ubraliśmy z żoną stroje kąpielowe, kupiliśmy zimne piwo i godzinę później byliśmy na miejscu. Mieliśmy zostać tam kilka godzin, ale nie za długo, bo na rano miałem do pracy – wspomina Maciek.

Dwie godziny później 26-latek omal nie zginął. Skacząc na brzuch do dmuchanego, niewielkiego basenu, stracił przytomność. Początkowo znajomi myśleli, że się wygłupia, ale kiedy jego ciało bezwładnie unosiło się na wodzie, wyciągnęli go i zadzwonili po pogotowie.

– Samego wypadku nie pamiętam, bo na chwilę po prostu „odpłynąłem". Ale kiedy odzyskałem przytomność, mogłem ruszać tylko głową. Nie czułem nóg ani rąk. Nie zdawałem sobie jednak sprawy, że jest aż tak źle – wspomina łamiącym się głosem.

Skacząc na brzuch do dmuchanego, niewielkiego basenu, stracił przytomność. Początkowo znajomi myśleli, że się wygłupia, ale kiedy jego ciało bezwładnie unosiło się na wodzie, zadzwonili po pogotowie.

Dwa miesiące w szpitalu

Do szpitala przy ul. Lwowskiej trafił ok. godz. 18. Prześwietlenie, badania i fatalna diagnoza: złamanie kręgosłupa.

– Synowa zadzwoniła do mnie koło dziewiętnastej. Byłam przerażona, ale pewna, że syn z tego wyjdzie, że wszystko będzie dobrze. Przecież nie skakał na główkę do rzeki. To była tylko zabawa w dmuchanym basenie – wspomina Beata Szczygieł, mama Maćka.

Stan pacjenta był jednak na tyle poważny, że jeszcze tego wieczoru w pilnym trybie przeszedł operację. Początkowo lekarze dawali mu nadzieję.

– Mówili, że czucie do pasa powinno wrócić. Na temat chodzenia nie chcieli wyrokować. Po trzech tygodniach zostałem przeniesiony na oddział rehabilitacji, gdzie spędziłem kolejne półtora miesiąca. To tu lekarka zgasiła we mnie resztki nadziei. Do końca życia nie zapomnę, jak powiedziała, że już nigdy nie wstanę z wózka – wspomina Maciek.

Uruchomił ręce

Mimo tego nie przerwał rehabilitacji. Przez pół roku dzień w dzień walczył o powrót władzy w rękach i nogach. Bitwę wygrał, ale tylko częściowo. Czucie wróciło w górnej części ciała. Niestety, ręce są w pełni sprawne tylko do nadgarstków, palce nie pracują jak przed wypadkiem. Nogami nie rusza. Kiedy kolejnych efektów ćwiczeń nie było, zamknął się w sobie. Jak wspomina pani Beata, to był najtrudniejszy czas.

– Co chwilę mówił, że chce na górkę – opowiada matka. – Miał na myśli pobliski cmentarz, baliśmy się o niego. Znajoma rehabilitantka kazała schować wszystko, czym mógłby sobie zrobić krzywdę. Nie chciał jeść, rozmawiać, był w kiepskiej kondycji. To trwało trzy lata. W tym czasie na nowotwór

dmuchanego basenu i dziś porusza się na wózku

Macieja

zmarła siostra mojego męża. Powiedziałam wtedy Maćkowi: popatrz, chciała za wszelką cenę żyć, ale Bóg nie dał jej takiej szansy. A ty możesz żyć, a nie chcesz. Wtedy coś się w nim zmieniło – wspomina mama młodego mężczyzny.

Na górkę jeszcze czas

Z pomocą Maćkowi przyszedł Mariusz Bialic, właściciel firmy, w której pracował przed wypadkiem. To on zaraz po operacji kupił mu komputer, opłacił dostęp do internetu i zapłacił za dalszą, kosztowną rehabilitację. Po raz kolejny rękę wyciągnął dwa lata temu, kiedy Maćka spotkał kolejny cios.

– Na początku żona opiekowała się mną, ale kiedy straciła zapał, chciała oddać mnie do domu pomocy społecznej. Wzięliśmy rozwód. Czyja to wina? Aniołem nie była nigdy, ale pewnie i ja też dołożyłem do tego cegiełkę. Prawda zawsze leży pośrodku – mówi o byłej żonie Maciek.

Stało się jasne, że wymarzonego domu już razem nie wybudują. Warunki zabudowy wyrzucił do kosza, wrócił do rodzinnego domu. – Mam w sumie dziewięcioro rodzeństwa. Piątka nie mieszka już w domu, ale mimo tego razem z rodzicami musieliśmy się podzielić dwoma pokojami i kuchnią w siedem osób. Wtedy przyjechał szef i pokazał mi w internecie holenderskie domki – przyczepy.

– To był mój czarny koń, najlepszy pracownik. Nie miałem wątpliwości, że potrzebuje pomocy, a widziałem, jak jest im ciężko w dwóch pokojach – mówi pan Mariusz.

Początkowo Maciek był sceptyczny, ale kiedy po raz kolejny nie mógł samodzielnie dostać się do kuchni i łazienki, które od reszty pomieszczeń oddzielają trzy schodki, uznał, że propozycja szefa jest dobra. Pracownicy firmy pana Mariusza ustawili „holenderkę" przed domem, zbudowali zadaszony podjazd dla wózka i pomogli ją ocieplić. – Mam tu salon, łazienkę i sypialnię ze specjalnym łóżkiem. Jest też aneks kuchenny. W internecie widziałem, jak niepełnosprawni robią sobie jedzenie. Też się nauczyłem. Codziennie rano robię sobie kawę i kanapkę. Obiad przynosi mi mama, bo tej sztuki jeszcze nie opanowałem – uśmiecha się, wyciągając papierosy. – Próbowałem rzucić, ale zawsze kiedy wracam do szpitala, ze stresu wracam do nałogu.

Tym razem lekarze usuwali skutki braku ćwiczeń i ruchu, przez które Maciek miał kłopoty ze schylaniem się. Zabieg kosztował 7 tys. zł, na które zbierała cała rodzina. Bez dalszej rehabilitacji kłopoty mogą niestety szybko wrócić. – Na prywatne ćwiczenia ze specjalistą mnie nie stać. Dlatego chcę uruchomić sprzęt do ćwiczeń, którego mam całkiem sporo. To między innymi atlas, który zafundowała mi rodzina Mariusza – mówi Maciej.

Niestety, ani w przyczepie, ani u rodziców nie ma na sprzęt miejsca. Jedyne wyjście to rozbudowa rodzinnego domu, która i tak jest konieczna. „Holenderka" chociaż ocieplona, zimą nie jest najlepszym miejscem na mieszkanie.

– Potrzebuję około 30-40 tys. zł na budowę dodatkowego pokoju i łazienki. Pozostałe pieniądze na ich wyposażenie i przystosowanie do potrzeb niepełnosprawnych można dostać z PFRON-u

– Liczymy na pomoc dobrych ludzi - dodaje pani Beata. – Maciek ma 415 zł renty, ja nie pracuję, dostaję tylko 520 zł dodatku na opiekę nad nim. Mąż sezonowo handluje pomidorami i kwiatami. Nie mamy pieniędzy na rozbudowę domu.

Aby znaleźć pracę, Maciek chce zaangażować się w kursy zawodowe. Bez samochodu nie będzie jednak w stanie z nich korzystać. Zapewnia, że jeśli dobrzy ludzie mu pomogą, on nie zmarnuje szansy na drugie życie. ▲

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

EMERYT, około 70 lat
Pragnę tą drogą poznać kobietę, która zamieszka w moim sercu i mieszkaniu. Mam wszystko, co na co dzień potrzebne, od łyżeczki do nowego telewizora, ale pomimo to moje życie jest smutne. Pani może mieć niską emeryturę i nie mieć mieszkania. Może pochodzić ze wschodu. Chciałbym poznać panią średniego wzrostu i średniej budowy ciała. Stan cywilny – obojętny, wiek – zbliżony do mojego. Jeżeli będziemy sobie odpowiadać, małżeństwo nie jest wykluczone. Oczekuję tylko na poważne listy, z imieniem i numerem telefonu. Czekam na naszą pierwszą telefoniczną rozmowę i ewentualnie późniejsze spotkanie. Czas ucieka, nie ma co zwlekać. **91625**

WDOWA
Jestem życzliwą, pogodną i zadbaną emerytką, która szuka wsparcia w prawdziwym, ustabilizowanym mężczyźnie bez nałogów. Chociaż jestem samowystarczalna, to jednak bardzo dokucza mi samotność. Poznam pana w wieku do 60 lat. **91626**

SAMOTNY Z PODLASKIEGO
Jestem rozwiedziony nie z własnej winy. Mieszkam na wsi. Poznam panią w wieku 30-40 lat w celu utworzenia stałego związku. Szukam kobiety, która lubi pracę na wsi. Pani może mieć dziecko. **91627**

WOLNA
Jestem niezależną i zadbaną wdową na emeryturze. Wiem, co to jest samotność. Chętnie poznam uczciwego i odpowiedzialnego pana w wieku 64-70 lat. Nie zwlekaj, napisz! Myślę, że warto mnie poznać. **91628**

ROBERT
Mieszkam w Białymstoku. Pracuję, mam też trzecią grupę inwalidzką. Dam ci serce, miłość i poczucie bezpieczeństwa. Jestem miły, uczciwy, spokojny, szczery, kulturalny, odrobinę nieśmiały. Jestem kawalerem o dobrym serduszku. Mam różne hobby. Nie szukam przygód, lecz kogoś na stałe. Jeżeli jesteś samotna tak jak ja, napisz, a nie pożałujesz. **91629**

WDOWA, 70 lat
Mam 165 cm wzrostu. Mieszkam sama w M1. Jestem na emeryturze. Dzieci - usamodzielnione, a ja mam dużo czasu i chciałabym ułożyć życie we dwoje. Jestem spokojna. Lubię muzykę, taniec i politykę. Poznam pana w odpowiednim wieku, tylko wdowca. Mężczyzna może być wykształcony. Docenię uśmiech, urok osobisty i to, że ktoś stroni od alkoholu. **91630**

KAWALER, 41 lat
Suwalczanin bez nałogów od przyszłej partnerki oczekuje miłości i wsparcia, współczucia, wierności, uczucia i wzajemnej pomocy. Jeżeli masz dość samotności i chcesz coś zmienić w swoim życiu, jeżeli szukasz przyjaźni, napisz do mnie. Proszę tylko o poważne listy ze zdjęciami. Po bliższym poznaniu zapraszam po swój dach. **91631**

promocja
Promocja >>

Keno. Szansa co 5 minut

Co 5 minut szansa na wygraną! Masz wolną chwilę? Może to właśnie najszczęśliwsza chwila w Twoim życiu.

Wybierz sposób gry
W Keno możesz zagrać wybierając własne liczby lub na chybił trafił.

Wybierz liczby
W Keno możesz wybrać od 1 do 10 liczb ze zbioru 1-70. Losowanych jest 20 liczb.
Zdecyduj, ile liczb chcesz obstawić – maksymalnie 10. Od wyboru ilości obstawianych liczb zależy wysokość wygranej i szansa na jej trafienie.
Jeśli wiesz, które liczby chcesz obstawiać – zaznacz je na blankiecie. Jeśli nie masz swoich liczb – zagraj na chybił trafił.

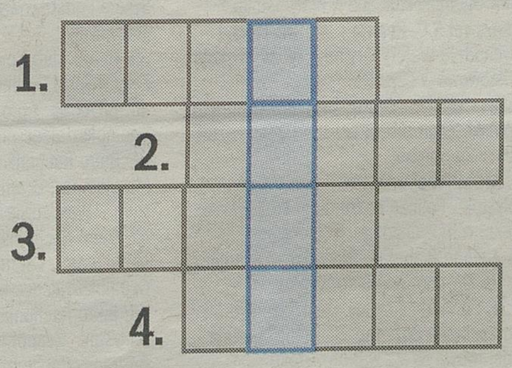
Określ stawkę
W Keno możesz wybrać stawkę, za jaką grasz, czyli kwotę jaką chcesz postawić na każde losowanie. Do wyboru masz 2, 4, 6, 10 lub 20 zł na grę. Większa stawka oznacza wyższą cenę gry, ale również tyle samo razy wyższe wygrane. Przykładowo: grając za 2 zł i obstawiając 10 liczb, możesz wygrać 100 tys. zł. Jeżeli zagrasz ze stawką 10 – zapłacisz 20 zł, ale będziesz już grać o 1 000 000 zł!
Zaznacz wybraną stawkę na blankiecie lub wskaż ją sprzedawcy.

Graj na wiele losowań
Keno jest losowane co 5 minut, codziennie w godzinach od 6.45 do 21.30. Każde następne losowanie to nowa szansa na wygraną! Możesz zagrać na maksymalnie 20 kolejnych losowań.
Zaznacz liczbę losowań na blankiecie lub wskaż ją sprzedawcy.

Odbierz kupon
Po zapłaceniu za grę otrzymasz od sprzedawcy kupon Keno. Będą się na nim znajdować Twoje liczby, ilość i numery losowań, w których będą brały udział oraz wysokość stawki. Kupon jest jedynym dowodem udziału w grze.

Sprawdź wyniki
Losowania możesz oglądać na monitorach w większości punktów LOTTO. Wyniki sprawdzisz również na www.lotto.pl lub w każdym punkcie LOTTO.

Odbierz wygraną
Jeśli Twój zestaw liczb okazał się szczęśliwy, podaj kupon sprzedawcy, który wypłaci Twoją wygraną lub też poinformuje Cię, gdzie możesz ją odebrać. ▲



Czy wiesz, że

Totalizator Sportowy wsparł budowę sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolnie kwotą 1 210 tys. zł

Liczba dnia

10 000 tys.
to wygrane w Keno jakie w ciągu 5 minut stawiając zaledwie 2 złote wygrali w tym roku gracze Keno w Białymstoku, Hajnówce i Sokółce. Po 7 500 zł wygrali szczęśliwcy w Łysych i w Białymstoku. Do połowy listopada pięć razy gracze Keno odbierali po kilka tysięcy w Sokołach, Suwałkach, Łapach i w Białymstoku. Możesz być następny.



Hasła:
1. od krowy
2. biało–czarne pasy
3. składnik powietrza
4. pełne słonej wody

Konkurs

Dziś do wygrania zestaw podróżny o wartości 280 zł. Wystarczy wysłać hasło z krzyżówki obok sms-em na numer 71466 w postaci: lotto.hasło z krzyżówki (czyli prawidłowe hasło krzyżówki)
Regulamin konkursu dostępny na stronie internetowej **www.wspolczesna.pl/lotto**
Zwycięzca konkursu sprzed tygodnia: **Robert Kozłowski z Bań Mazurskich**

GRAJĄC W GRY LOTTO WSPIERASZ KULTURĘ I SPORT

Mecenas Wiedzy >> Jest z nami Gospodarstwo Ogrodnicze Wilczewscy w Białousach

Wiedza czyni lidera

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Gospodarstwo Jerzego Wilczewskiego, które powstało ponad 30 lat temu, jest unikatem nie tylko w skali regionu. Budowane począwszy od kilku hektarów rodzinnego gruntu, kilka lat temu liczyło sobie już ponad 2 tysiące hektarów. Teraz ma o 500 mniej, bo właściciele sprzedali najbardziej peryferyjne pola.

Ale to nie wielkość obszarowa tego gospodarstwa jest najważniejszym wyznacznikiem jego wielkości biznesowej, a innowacyjność, szczególna czułość gospodarzy na nowe gałęzie rolnictwa i technologie.

Na początku i przez kilkanaście kolejnych lat Jerzy Wilczewski był znany w całym kraju (a i za granicą), jako jeden z największych producentów róż. Potem na 600 hektarach produkował czarną porzeczkę. Był tu też rokitnik na 27 ha i aronia na 120 ha. 700 hektarów porastała w Białousach wierzba energetyczna (szła również na eksport), na długo zanim okrzyknięto ją odkryciem ekologicznego ogrzewania w całym kraju.

Zresztą swoją różaną konkurencyjność i potęgę plantator zbudował m.in. właśnie na tym, że jako jeden z pierwszych w Polsce do ogrzewania hektarów swoich szklarń używał odpadów z tartaków. Podpatrzył to kiedyś na Lubelszczyźnie i natychmiast zastosował u siebie (jako jeden z prekursorów branży znanej dziś i promowanej powszechnie jako OZE).

Trzeba przyznać, że tę rolę pioniera Jerzy Wilczewski ma po prostu we krwi: gdzie się nie ruszy, tam umie dostrzec nowości, ciągle uczy się nowych ciekawych rozwiązań i to pozwala mu być o krok przed konkurencją. A ta dziś nieustannie wymusza zmiany.

To z tego m.in. powodu w Białousach zostało już tylko trochę krzewów róż. Bo na początku tego wieku Holendrzy weszli na rynek róż z ogromną i tanią (bo dogrzewaną afrykańskim słońcem) ofertą i plantacja w Białousach straciła ekonomiczną racje bytu.

– Dlatego rozejrzałem się za nowymi uprawami – opowiada Jerzy Wilczewski. – Dziś mam ok. 370 hektarów borówki amerykańskiej, której 95 procent idzie na eksport na rynki całej Europy. A z wierzby zrezygnowałem na rzecz topoli. Jej pnie idą na celulozę, a odpady przerabiane są na zrębki energetyczne. Wierzba okazała się mieć zbyt duże wymagania, jeśli chodzi o wilgotność gleby.

Ale nie tylko borówką żyje dziś gospodarstwo Jerzego Wilczewskiego. Jest tu też potężna (2,5 tysiąca sztuk) hodowla jeleniowatych.

Jerzy Wilczewski, zapytany dlaczego wziął udział w naszej kampanii, śmieje się, że on nie potrafi odmawiać żadnej akcji, która może pomóc jego krajanom. A ufundował prenumeratę naszych wydawnictw związanych z akcją oczywiście Szkole Podstawowej w Białousach.

– Znam nauczycielki z tej szkoły, uczą się tam dzieci osób, które zatrudniam – wylicza z ogromną sympatią borówkowy potentat. – Bardzo lubię tych wszystkich ludzi. Żyje nam się obok siebie od lat naprawdę dobrze i w wielkiej zgodzie. To jak nie pomóc?

Poza tym, jak dodaje, hasło kampanii zachęca do zdobywania wiedzy.

– A przecież we wszystkim, co robię wiedza jest niezbędna – tłumaczy. – Bez niej nie byłoby innowacji w żadnej branży, a bez innowacji nie da się być liderem i wygrywać w nastawionych na konkurencyjność czasach. ▲

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem

Po raz drugi prowadzimy kampanię społeczną promowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców.
Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. To społeczeństwo czytające, zainteresowane sprawami swoich miejscowości
Zasady są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej". Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem".
Chcemy również wspierać szkoły w ich działaniach, promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, prężnie działających kół naukowych czy szkolnych rankingów najpopularniejszych książek.
Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. Ważne, by doprowadziły one do wykształcenia w uczniach nawyku czytania, a nawet mody na nie.

Materiały można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl.

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Ponad 300 firm jest z nami w listopadzie! To Mecenasi Wiedzy, czyli przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem".
Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny.
Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem
Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 595



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

czytam, więc wiem – II edycja kampanii

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap, TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

LISTA MECENASÓW WIEDZY

. 13VIP Piotr Zubrycki, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
2. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
3. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
4. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
5. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
6. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
7. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
8. Agalux, Turośl Kościelna - Trypucie - Szkoła Podstawowa w Tołczach
9. Agema-Serwis Agencja Ochrony Osób i Mienia Sp. z o.o, Suwałki - Zespół Szkół nr 1 w Suwałkach
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
12. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
14. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
15. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
16. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
17. Agencja Ubezpieczeń Mariusz Macegoniuk, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
18. Agro-Bud Józef Kossakowski Baza Handlowa w Rutkach i w Kobylinie Kuleszkach, Zambrów - Gimnazjum w Rutkach
19. ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie
20. Allectro Zbigniew Gabiński, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Białymstoku
21. Anis Apteka Anna Białous, Janów - Gimnazjum w Janowie
22. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
23. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie
24. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie
25. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
26. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku
27. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
28. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku
29. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział Operacyjny w Łomży, Łomża - Akademicka Szkoła Ponadgimnazjalna
30. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku
31. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce
32. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
33. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
34. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie
35. BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku
36. Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
37. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o., Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa w Białymstoku
38. Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi
39. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża - Zespół Szkół Ogólnokształcacych w Łomży
40. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
41. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
42. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
43. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku
44. Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
45. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
46. Blacharstwo Lakiernictwo Jerzy Borowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
47. Borawski Kazimierz Ośrodek Szkolenia Kierowców, Łomża - Technikum nr 7 w Łomży
48. Bramster Andrzej Byczkowski, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach
49. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym
50. BRZANA Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej
51. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
52. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
53. Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół Nr 3 w Bielsku Podlaskim
54. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
55. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
56. Centrum Badawczo-Analityczne Mleka Sp. z o.o., Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie
57. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie
58. Centrum Sportu i Rekreacji, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 2 w Augustowie
59. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
60. Corrado Konrad Romanowski, Mońki - Gimnazjum w Mońkach
61. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
62. Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach
63. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

LISTA MECENASÓW WIEDZY

64. Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem
65. ELLA Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce
66. Elżbieta Sokólska Opieka nad Osobami Starszymi, Szpakowo/ poczta Jaświły/ - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jaświłach
67. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - IV Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach
68. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa w Starym Folwarku
69. Europejskie Centrum Szkoleniowo-Doradcze Monika Duchnowska, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży
70. Evolam Maciej Piotr Matejczuk, Supraśl - Sportowa Szkoła Podstawowa w Supraślu
71. Expertautobroker Sp.J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie
72. Fabryka Kreatywności DSP Justyna Frankowska, Białystok - Szkoła Podstawowa w Choroszczy
73. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie
74. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół im Unii Mielnickiej w Mielniku
75. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
76. Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
77. Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku
78. Firma Handlowa Szafara i Syn, Łyski - Publiczne Gimnazjum w Choroszczy
79. Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
80. Firma Luna s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Białymstoku
81. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
82. FORSYCJA S. Jerzy Kułak, Ligia Kułak, Małgorzata Kułak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37 w Białymstoku
83. Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
84. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach
85. Gabinet stomatologiczny lek. stom. Anna Chojnowska - Panas, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu
86. Gastromed S.C. Maciej Kralisz,Andrzej Penpicki,Jacek Romatowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
87. GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
88. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie
89. GOSPODA Gastronomia, Usługi Hotelowe, Handel, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach
90. Gospodarstwo Agroturystyczne Małgorzata i Mirosław Piotrowscy, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach
91. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach
92. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach
93. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku
94. Grupa Savona A. Cichocki, A. Kozak, D. Sawicki s.c, Białystok - Zespół Szkół Podlaskiego Towarzystwa Oświatowego
95. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku
96. HITAKO s.c., B. Kulesza, M.Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych
97. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach
98. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
99. Ideal-Sokółka, Siemiatycze - Zespół Szkół w Drohiczynie
100. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach
101. IT-Net Robert Baranowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku
102. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku
103. J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz Sp.J., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku
104. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie
105. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach
106. Jerzy Wierzbicki, Supraśl - Liceum Ogólnokształcące w Supraślu
107. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku
108. Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku
109. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
110. KAN Sp. z o.o., Kleosin - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
111. Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku
112. Kar-Trans Grzegorz Karwowski, Fasty - Technikum Handlowo-Ekonomiczne w Białymstoku
113. KAZBUD SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej
114. Kazimierz Trzaska, Łomża - Szkoła Podstawowa w Czerwonem
115. Kinga Sp z o.o i wspólnicy spółka komandytowa, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 7 w Białymstoku
116. Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach
117. Konsultant S.C. A.R. Kniaź, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
118. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku
119. Kwiaciarnia Orchidea Andrzej Beczko, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach/ Tysiąclecia
120. Lecznica Zwierząt Sławomir Piotrowski, Kołaki Kościelne - Gimnazjum w Kołakach Kościelnych
121. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
122. Lob-Trans Eugeniusz Tkaczuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim
123. Los Amigos Pizzeria - Eduardo Rodriguez Seoane, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku
124. Lpgtech Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zawodowe nr 9 w Białymstoku
125. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łomży
126. Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym
127. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce
128. Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze - Zespół Szkół Specjalnych w Siemiatyczach
129. Mdm - Badania Społeczne M. Dmochowska A. Masłowiecka s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
130. Medyk Katarzyna Andrzej Furdal, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21 w Białymstoku
131. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie
132. Mg Dom Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół w Sidrze
133. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej GIGA Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie
134. Misiewicz Andrzej Usługi Parkieciarskie, Kołaki Kościelne - Szkoła Podstawowa w Kołakach Kościelnych
135. MISMAR Mariusz Misarko Edukacja Finansowa, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli
136. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku
137. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
138. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku
139. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie
140. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
141. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Zambrowie
142. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie
143. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze
144. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej
145. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu
146. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie
147. NZOZ AGMED dr n.med. Agnieszka Paniczko, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 19 Sportowe w Białymstoku
148. NZOZ Alfa-Med S.P., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
149. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego
150. NZOZ Kardio-Vita Sp.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach
151. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne DIAGNOSTYKA s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku
152. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. - E. Doda J.Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży
153. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
154. NZOZ TWOJA STOMATOLOGIA Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce
155. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku
156. Obiady Jak U Mamy Katarzyna Karbowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku
157. Obsługa Finansowo-Księgowa Firm PROBUS S.C. Barbara Sarosiek-Górska, Urszula Gieniusz , Sokółka - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sokółce
158. Opieka Podlaskie Centrum Opiekunek Kinga Koronkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
159. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku
160. Orjonjo Zakład Krawiecki Maryna Sztark, Białystok - Technikum Elektryczne w Białymstoku
161. Ośrodek Rekreacji BARYS CLUB Bajko Renata, Białystok - XVIII Liceum Ogólnokształcące przy Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku
162. Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie
163. Park Linowy Doktorce, Suraż - Zespół Szkół w Kleosinie
164. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
165. PBU IL-Bud Ilona Borawska, Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie
166. PcDoctor Łukasz Wądołkowski, Białystok - Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO w Białymstoku
167. Perfect Niemotko, Biernacki Sp.J, Białystok - Zespół Szkół w Szudziałowie
168. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce
169. PH Masta Dariusz Muszyński, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 9 w Białymstoku
170. PHU ACTIVE NATURAL Teresa Korecka, Sokółka - Gimnazjum nr 1 w Sokółce
171. PHU Bialenergo Olga Choińska Sprzedaż Opału, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej
172. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku
173. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak
174. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku
175. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie
176. PHU Klim Anna Klim, Choroszcz - Konowały - Szkoła Podstawowa w Kruszewie
177. PHU Krzysztof Warakomski, Suwałki - Zespół Szkół w Bakałarzewie
178. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie
179. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie
180. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie
181. PHU okna, drzwi, gastronomia Bogusław Walicki, Łapy - I Liceum Ogólnokształcące w Łapach
182. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym
183. Pieczywo Wyrób i Sprzedaż Barbara i Marian Wróblewscy S.C., Łomża - Komarzyce - Szkoła Podstawowa w Konarzycach
184. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem
185. Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach
186. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli
187. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
188. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie
189. Polikarp Aleksander Zakład Kamieniarski, Zabłudów - Gimnazjum w Zabłudowie
190. Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku
191. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, Łomża - Katolickie Gimnazjum i Liceum w Łomży
192. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
193. PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym
194. PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach
195. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
196. PPHU MegaPrint Dariusz Szerenos , Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
197. PPHU Sodas, Puńsk - Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku
198. PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach
199. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach
200. PPUH Gabriela Poświatowska, Suwałki - III Liceum Profilowane w Suwałkach
201. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim
202. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
203. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
204. Prestige S. C Urszula Piesowicz, Ryszarda Piesowicz, Białystok - Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze
205. Profetech Wiesław Perkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku
206. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
207. Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach
208. Proogród Olaf Gawryluk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim
209. Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe Alinex, Białystok - Gimnazjum w Jasionówce
210. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie
211. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Metkownica„ Andrzej Iwaniuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 15 w Białymstoku
212. Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRON-NET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku
213. Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
214. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
215. Przedsiębiorstwo Turystyczne AQA Fun, Augustów - Zespół Szkół Społecznych Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Augustowie
216. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach
217. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PUSZCZA, Hajnówka - Zespół Szkół nr 1 w Hajnówce
218. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Prytuło Sp.J., Augustów - Gimnazjum nr 2 w Augustowie
219. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku
220. Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, A. Jaroszewicz, K. Kalinowska, Z. Adamiak, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku
221. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach
222. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi
223. PU Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp. J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku
224. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku
225. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku
226. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku
227. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku
228. Radzewicz Henryka i Dariusz Agroturystyka, Wiżajny - Szkoła Podstawowa w Wiżajnach
229. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
230. Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
231. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach
232. Ressa Aparaty Słuchowe, Łomża - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Łomży
233. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - Krzywa - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim
234. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku
235. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
236. S.S Naprawa Rowerów, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
237. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu
238. Salon Fryzjerski Efect Bogusława Brzozowska, Sokoły - Gimnazjum w Sokołach
239. Satos Spółka CywilnaTelewizja Kablowa Edward Wojtach Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach/ Tysiąclecia
240. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
241. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku
242. Sewastynowicz Jerzy ZPH, Giby - Gimnazjum w Gibach
243. Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy PŁOMYK, Łomża - Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Zbójnej
244. Sklep Spożywczo Przemysłowy Szerejko Zbigniew, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach
245. Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niunia" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie
246. Sklep Spożywczo-Przemysłowy MIŚ Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku
247. Sklep Uniwersalny Mieczysław Frankowski, Choroszcz - Zespół Szkół w Choroszczy
248. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
249. Sklep Zazdrostka II Halina Wanda Sochoń, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych Nr 6 w Białymstoku
250. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku
251. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku
252. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Sochoniach
253. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o., Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie
254. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach
255. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim
256. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
257. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
258. Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku
259. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach
260. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku
261. Studio Fryzjerskie Trendy Katarzyna Kalinowska, Suwałki - Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
262. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku
263. Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku
264. Szafir S.C. Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
265. Szkoła Muzyczna Yamaha Hetmańska 90, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 29 w Białymstoku
266. TAM Punkty Gastronomiczne Murawska Anna, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białymstoku
267. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy
268. TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku
269. TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno - Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym
270. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie
271. Tormed , Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce
272. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
273. TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku
274. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
275. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze
276. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim
277. Urząd Gminy Bakałarzewo, Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie
278. Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem
279. Urząd Gminy Zbójna, Zbójna - Szkoła Podstawowa w Zbójnej
280. Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku
281. Usługi Dźwiękowe Michał Gosiewski, Wysokie Mazowieckie - Gimnazjum w Wysokiem Mazowieckiem
282. Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance
283. Usługi Projektowe i Informatyczne Danuta Piszczatowska, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6 w Suwałkach
284. Usługi projektowe i inwestycyjne, Zbigniew Olczyk, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Łomży
285. usługi remontowo-budowlane Carewicz Andrzej, Krynki - Zespół Szkół Samorządowych w Krynkach
286. Usługi Rolnicze Bożena Pogorzelska, Narew - Zespół Szkolno- Przedszkolny w Narwi
287. Usługi Transportowe Łukasz Kamiński, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach
288. W. Krahel i J. Lubera Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
289. Waptech Aleksandra i Wojciech Puchalscy S.C, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 3 w Białymstoku
290. Warsztat Mechaniczny TŁUMIKI U WACKA Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie
291. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku
292. Windykator Polska Sp. z o.o., Białystok - Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku
293. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Gimnazjum w Kleosinie
294. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
295. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym
296. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży
297. Wronowski Jerzy Sklep Metalowy, Filipów - Zespół Szkół w Filipowie
298. Zakład Fryzjerski Marzena Sawków, Raczki - Gimnazjum w Raczkach
299. Zakład Handlowo-Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim
300. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach
301. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Maksymiuk Mikołaj, Bielsk Podlaski - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bielsku Podlaskim
302. Zakład Kamieniarski Cezary Puczyłowski, Krasnopol - Zespół Szkół w Krasnopolu
303. Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Dubiny - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
304. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie
305. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach
306. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku
307. Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku
308. Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Dobrzyniewo Duże - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
309. Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach
310. Zakład Usług Pralniczo-Prasowalniczych PRIMAG Kiliszek Mieczysław, Ciechanowiec - Gimnazjum w Ciechanowcu
311. Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łapach Sp. z o. o., Łapy - Szkoła Podstawowa nr 2 w Łapach
312. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
313. Zakłady Mięsne Podgórze J. Hryniewicz, J. Starszyk, K. Zawadzki S.J., Podgórze - Szkoła Podstawowa w Podgórzu
314. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu
315. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie
316. ZAMED S.C. Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
317. Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży
318. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce
319. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim
320. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku
321. ZOZ Prywatna Przychodnia Stomatologiczna nr 1 Wiesław Tryniszewski M. Rawa-Tryniszewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum w Narewce
322. ZPHU „Jobimet" Józef Bardłowski, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

KSIĄŻKI

Prus i Pruś



▲ **„Lalki"**
▲ **Alicja Pruś**
▲ **Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 2013, s. 258, c. 29,50**

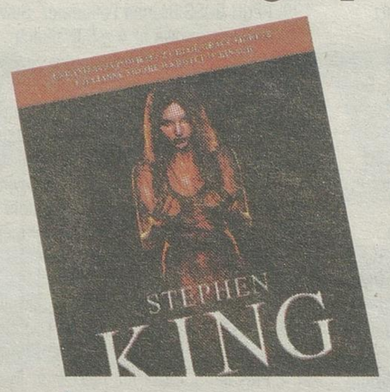
Dziełko Alicji Pruś (pseudonim literacki duetu Dorota Żytkiewicz i Alicja Badowska) to przede wszystkim udana zabawa literacka i niezły kryminał w dekoracjach znanych z arcydzieła Bolesława Prusa. Od razu trzeba powiedzieć, że „Lalka" w wyniku pisarskich zabiegów czynionych 120 lat później nie doznała uszczerbku.

Ta historia rozpoczyna się w roku 1880, jakiś czas po zniknięciu Wokulskiego. Jej tłem jest dziewiętnastowieczna Warszawa, opisana przez autorki tak samo sumiennie, jak u Prusa. Początek wydarzeń, jak na kryminał przystało, to tajemnicza śmierć w kamienicy. Ginie jej właścicielka, baronowa Krzeszowska. Niedługo cieszyła się nieruchomością okazyjnie nabytą od Wokulskiego... Jej mąż, choć śmierć żony zbytnio go nie smuci, chce wyjaśnić przyczynę tragicznego zgonu. Prosi o pomoc panią Meliton. Ta drugoplanowa postać w „Lalce" tutaj gra pierwsze skrzypce. Detektyw w spódnicy (a raczej w gorsecie), kobieta doświadczona, inteligentna i dyskretna. Podejmuje się śledztwa, które nie powiodłoby się bez pomocy trzech studentów medycyny (ich też doskonale pamiętamy z powieści Prusa). Najważniejszy i najzdolniejszy to Draczyński, jednocześnie narrator. Pani Meliton, wraz z młodymi pomocnikami, radzi sobie doskonale, choć nieboszczyków przybywa. My, uczestnicząc w dochodzeniu, poznajemy Warszawę i jej mieszkańców. Tło obyczajowe jest, z wiadomych względów, o wiele bardziej śmiałe niż u Prusa. Odwiedzamy ekskluzywne burdele, spelunki, zapuszczone zaułki. Widzimy bohaterów mniej lub bardziej szlachetnych, łasych na uciechy życia. Czytamy o miłosnych uniesieniach opisywanych bez pruderii. Te ostanie sprawiają, że kryminał miesza się z romansem. Jedna z bohaterek, przepiękna panna Joli, pochodząca z Francji, tak przynajmniej twierdzi, uwodzi prawie wszystkie najważniejsze męskie postaci powieści, z Draczyńskim na czele. Niestety ona też stanie się obiektem śledztwa, bo zakończy nagle życie w buduarze.

Mimo trupów, miłosnych rozczarowań, powieść jest pełna humoru. Śmieszą nie tylko z tego znani studenci medycyny. Bawią też perypetie innych, np. hrabia Życiński gubiący w burdelu medalion z... podobizną narzeczonej z pokaźnym posagiem. Na konie uwaga: „Lalki" można czytać bez znajomości wielkiej powieści Prusa.

Marek Muszyński

Unikać głupich żartów



▲ **„Carrie"**
▲ **Stephen King**
▲ **Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 205, c. 32,00.**

„Carrie" to debiut Kinga. W październiku na ekrany polskich kin weszła nowa ekranizacja powieści. Wśród kilkudziesięciu książek Kinga, zalicza się do tych bardziej lubianych i częściej wznawianych. Carrie White jest inna niż jej rówieśnicy. Nie chodzi na prywatki, nie interesują się nią chłopcy, stanowi obiekt kpin i docinków. Matka - religijna fanatyczka - za wszelką cenę usiłuje uchronić ją przed grzechem. Pewnego razu Carrie się jednak buntuje i idzie na szkolny bal. Gdy tam pada ofiarą okrutnego żartu, rozpętuje się piekło... dziewczyna jest telekinetą o olbrzymiej mocy, której postanawia użyć, by zemścić się na prześladowcach. Ci, którzy ją dręczyli, gorzko tego pożałują. **(ajs)**

Co zobaczył taksówkarz?



▲ **„Wypadek"**
▲ **Ismail Kadare**
▲ **Świat Książki, Warszawa 2013, s. 239, c. 32,00.**

Nowa powieść wybitnego albańskiego powieściopisarza, laureata Międzynarodowej Nagrody Bookera w roku 2005, zaczyna się od dziwnego wypadku taksówki na autostradzie pod Wiedniem. Daje on początek nie mniej tajemniczemu śledztwu, w którym co rusz pojawiają się nowe tropy i domysły. Co łączyło dwie śmiertelne ofiary wypadku, albańskich emigrantów: specjalistę ds. bałkańskich w Radzie Europy i pracownicę Instytutu Archeologii? Ich związek osobisty (romans?) wydaje się nie mniej burzliwy i niejasny, jak historia ich politycznego zaangażowania w konflikt na Bałkanach i jego konsekwencje. Czy na pewno zginęli w wypadku? Może był to zamach? A może podwójne samobójstwo? **(ajs)**

Opowiadać jak Munro



▲ **„Przyjaciółka z młodości"**
▲ **Alice Munro**
▲ **Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 435, c. 34,90**

Kiedy Szwedzka Akademia ogłosiła, że Literacką Nagrodę Nobla 2013 otrzymała Alice Munro, byłam w trakcie lektury jej zbioru opowiadań „Przyjaciółka z młodości". I tym razem, w przeciwieństwie do ostatnich lat, kiedy nie tylko mnie zaskakiwały wybory szacownego jury, nawet się nie zdziwiłam. Już pierwsze opowiadanie zbioru zachwyciło mnie prostotą i maestrią zarazem, a autorka niewymuszoną swobodą posługiwania się pięknym językiem. I od jego pierwszych stron zaczęłam żałować, że Munro zapowiedziała, iż przestaje pisać, a „Drogie życie" będzie jej ostatnią książką. Na szczęście dorobek pisarki jest pokaźny, a poza tym, może jeszcze zmieni zdanie.

Alice Munro jest Kanadyjką, 17. laureatką Nagrody Nobla urodzoną w tym kraju i 13. kobietą, która dostała Nobla literackiego. Komitet Noblowski w uzasadnieniu wybory nazwał ją kanadyjskim Czechowem, współczesną mistrzynią krótkich form prozatorskich.

O czym pisze? O życiu. Nie dodam - zwyczajnym, bo w jednym z wywiadów Munro powiedziała, że nie rozumie określenia „zwyczajni ludzie", a więc i zwyczajne życie. Większość jej opowiadań dzieje się w Ontario w Kanadzie. „Niektóre z tych historii są bliższe mojego życia niż inne, ale żadne nie są tak blisko, jak ludziom wydaje się, że są". A czytając je trudno oprzeć się wrażeniu, że są autobiograficzne, więcej - wydaje się, że opowiadają historie, w których i my, czytelnicy, mamy udział, że jesteśmy w samym środku wydarzeń. I już, już zdajemy się znać ich zakończenie, kiedy nagle Munro zaskakuje i przekręca wszystko do góry nogami. Ale jak przekręca! Mistrzowsko.

W opowiadaniach Munro pełno jest kobiet. I niekoniecznie są to kobiety, jakimi chciałyby być. Nie każdej z nich życie układa się tak, jak sobie wymarzyła, a jeśli nawet jest bliskie ideału, Munro z zadziwiającą swobodą i naturalnością, ale i z subtelną elegancją i taktem potrafi wytknąć to, co chciałoby się ukryć, o czym chciałoby się nie pamiętać. Bohaterki, i oczywiście bohaterowie Munro, żyją, kochają, nienawidzą, umierają. Czas płynie w jej opowiadaniach niespiesznie, pozwalając czytelnikowi rozkoszować się mistrzowską umiejętnością opowiadania. Trudno oderwać się od słuchania. Naprawdę.

Teresa Muszyńska

MUZYKA

Rozmowa z >> Agą Zaryan o Ninie Simone i Abbey Lincoln

Na scenie boso, ale z talizmanem


fot. PAP/Stach Leszczyński

▲ Co ujęło Cię w twórczości dwóch wielkich wokalistek – Niny Simone i Abbey Lincoln, że postanowiłaś swoją pracę artystyczną z nimi połączyć, że uczyniłaś je bohaterkami nowej płyty „Remembering Nina & Abbey"?

– I **Nina Simone**, i **Abbey Lincoln** to dwie wyjątkowe kobiety. Miały niezłomną postawę artystyczną i na scenie, i w życiu. One nie wychodziły na estradę, tylko po to, by śpiewać o miłości, one reprezentowały znacznie więcej. Obie przekazywały w swojej muzyce bardzo ważne treści. Były zawsze „pod prąd", ale w zgodzie z sercem. I mimo, że żyję w innych czasach i w innym miejscu, ich twórczość jest mi bliska; podziwiam ją od lat, jej niesamowitą prawdę i siłę.

▲ Nie jest to jednak pierwsze twoje spotkanie z Niną i Abbey?

– Na mojej pierwszej płycie nagrałam utwór **Niny Simone** „I Put a Spell On You" i – co ciekawe – taki właśnie tytuł nosi autobiografia tej wokalistki. Natomiast wielki przebój **Abbey Lincoln** „Throw It Away" śpiewam na każdym koncercie. Od dwóch lat znowu stale słucham ich piosenek i postanowiłam, że po kilku ostatnich moich autorskich płytach, powrócę do źródeł, do moich pierwszych fascynacji jazzem. I znowu śpiewam po angielsku, w języku jazzu.

▲ Angielskim posługujesz się jak Brytyjka.

– Wychowałam się w Anglii pod Manchesterem. Mój ojciec, **Paweł Skrzypek**, który jest pianistą, dostał stypendium na podyplomowe studia i pod koniec lat 70. wyjechaliśmy do Anglii. Miałam wtedy cztery lata, dlatego język, który poznałam jako małe dziecko, jest dla mnie czymś naturalnym; daje mi swobodę w improwizowaniu, potrafię interpretować tekst w zależności od tego, jak gra zespół, mogę się nim bawić jak plasteliną.

▲ Czy miałaś okazję być na koncertach Abbey Lincoln i Niny Simone?

– Byłam. Na okładce mojej płyty jest zdjęcie, na którym trzymam drogą mi pamiątkę – płytę Abbey z dedykacją dla mnie; po jej koncercie w Warszawie poszłam za kulisy, spędziłam z nią na rozmowie kilka chwil. Byłam urzeczona jej wielką urodą, godnością, a przy tym wewnętrznym ciepłem. Koncert **Niny Simone** w Warszawie też pamiętam bardzo dobrze. Był rok 1998...

▲ Rok Twego debiutu w klubie Akwarium

– Nigdy dotąd tego nie łączyłam, ale rzeczywiście, to znacząca data. Ja rozpoczynałam swoją karierę, Nina ją kończyła. Wspaniały był jej koncert. I bardzo smutny. Była już schorowana; jej wielka artystyczna żywotność, jej niesamowity duch zmagał się z wątłością ciała. A jednak ta wielka artystka dała wspaniały koncert.

▲ Nina Simone przywiązywała wagę do scenografii swoich koncertów; na prawie pustej scenie stał stolik ze szklaneczką wina, pudełkiem papierosów – bo ona sączyła wino i paliła na scenie, ona w czarnej sukience śpiewała i tańczyła boso.

– Wytwarzał się niesamowity klimat, dobrze to pamiętam. Chcę uczcić obie artystki w symboliczny sposób; podczas występów będę nosiła kolię z paciorków, piórek, skarabeuszy. Jest bardzo kolorowa, etniczna i magiczna. To talizman. Ukłon w stronę tamtych wielkich artystek – Abeby przecież uwielbiała naszyjniki, wielkie koła kolczyków, kapelusze z rondami. No i będę występowała jak Nina – boso. Po raz pierwszy od wielu lat zrzucam pantofle na wysokich obcasach, i to teraz, gdy nauczyłam się w nich funkcjonować.

▲ Albumy nagrywasz przeważnie w amerykańskich studiach, pod szyldem prestiżowej Blue Note ukazała się płyta „Looking Walking Being", tym razem nagrywałaś w Conway Recording Studios w Hollywood.

– Ponieważ do moich projektów zapraszam muzyków amerykańskich, łatwiej zorganizować sesje „na miejscu". Płytę nagrywaliśmy w formie „live", a nie jakiegoś dogrywania materiałów w różnych częściach świata. Spotkaliśmy się całym zespołem. Mieliśmy dwa dni prób i w dwa i pół dnia zarejestrowaliśmy cały materiał. Pracowaliśmy intensywnie, ale warunki mieliśmy sprzyjające. To studio ma wyjątkowy charakter, jest w klimacie lat 70. Przetrwało kryzys, który przecież trawi branże fonograficzną, i ma się dobrze. Jest trochę hippisowskie i bardzo przyjazne muzykom. Nagrywali tu i **Ray Charles**, i **Stevie Wonder**.

▲ W Twojej twórczości widoczny jest stale obecny motyw – są to historie kobiet w trudnych, przełomowych momentach życia. Najpierw odczuwają one gorączkowy bunt, widać ich brak zgody na wiele sytuacji, ale z czasem dojrzewają, zaczynają cenić życie, odczuwają jego smak. A jak jest w „Remembering Nina & Abbey"?

– Piosenki i Niny, i Abbey wyrażają podobne doświadczenia. Oddają też moment, w jakim ja sama się znajduję jako kobieta w moim wieku...

▲ Wciąż jesteś trzydziestolatką, a wydajesz właśnie ósmą płytę, od 15 lat występujesz na scenie, urodziłaś dziecko. Nastał czas harmonii?

– Harmonia jest oczekiwanym stanem i w życiu, i w śpiewie, można ją nazwać szczęściem. Ten stan chciałam oddać tekstami, muzyką, interpretacją utworów **Niny Simone** i **Abbey Lincoln**.

Rozmawiała: Anna Bernat (PAP)

Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca

22 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; koncert legendy polskiej sceny punkrockowej – grupy **DEZERTER**, jako support zagrają **TO NIE TAK** i **KAMIKAZE**; godz. 19 (bramy otwarte od godz. 18); bilety – 35 zł;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; XXIX Jesień z Bluesem: wystąpią **CYNAMONOWA KACZKA**, **VERONICA & RED WINE SERENADERS** (Włochy) i **THE RED PHONE** (Holandia); godz. 18; bilety w cenie 40 zł do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; XXIX Jesień z Bluesem: koncert **CHEAP TOBACCO**; godz. 22.30; wstęp – 10 zł;

▲ **Białystok**, Motopub, ul. Młynowa; rockowa impreza, podczas której zagrają **NEWSPAPERFLYHUNTING** i **ROCK MINOTAUR**; godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; impreza hip-hopowa, podczas której wystąpi duet **Miuosh** i **Onar**, **WdoWa** oraz support – **Maxim**; godz. 20; wstęp – 35 zł;

▲ **Łomża**, MDK-DŚT, ul. Wojska Polskiego; w ramach klubowej trasy „10.000 Kilo!" wystąpi legenda polskiego hip-hopu – **Abradab** w duecie z **DJ`em Jarozem**, a jako support – łomżyński skład **Ftz & Baks**; godz. 19.30; wstęp – 20 zł;

▲ **Ełk**, Pub Żądło, ul. Nadjeziorna; koncert zespołu **FONETYKA** (alternative/synth rock z tekstami polskich i nie tylko poetów); godz. 21; wstęp wolny;

▲ **Ełk**, Jazz Club Papaya, ul. Pułaskiego; koncert zespołu **Janusza „Yaniny" Iwańskiego** z programem „The Beatles Acoustic Plus"; godz. 20; wstęp – 60 zł;

23 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; podczas listopadowej edycji festiwalu Fuck the Silence! zagrają **PSILOCYBE LARVAE** (progressive/doom/death metal) z Rosji, **MANIPULATION** (death metal), **DEPARTED** (metal), **HOLY TRAM** (rock), **PEPPERMINT SHOT** (rock), **INTERCEPTOR** (thrash/groove metal) i **HERETIC** (death metal); godz. 17; wstęp – 15 zł;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; XXIX Jesień z Bluesem: zagrają **ADAM KULISZ TRIO** + **Michał Kielak**, **BABAJACK** (W. Brytania) oraz **Earl Thomas & His Band** (USA/W. Brytania); godz. 18; bilety w cenie 40 zł do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; XXIX Jesień z Bluesem: koncert międzynarodowej grupy **SOUL CATCHERS INT.**; godz. 22.30; wstęp – 10 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, godz. Mickiewicza; koncert Punkowy Bielsk, podczas którego wystąpią **BLITZED** (oi! music cover band), **ODSIECZ** (street punk) i **DIVINE WEEP** (heavy/power metal); godz. 19;

▲ **Ełk**, Karczma Stary Spichlerz, ul. Zamkowa; koncert grup **SANDALESS** (rock/reggae) i **ŚCIANA** (punk rock/alternatywa) z Białorusi; godz. 20; wstęp – 15 zł;

▲ **Goniądz**, Gminny Ośrodek Kultury, ul. Stary Rynek; podczas II Przeglądu Zespołów Rockowych „Garage Power" zagra aż 13 grup: **ANOTHER DEAD END**, **BAD FALCON**, **WAYS**, **UBERSETZER**, **THE NOTOORAT**, **SANDWICH WAY**, **PEPPERMINT SHOT**, **MAHIKAN**, **THE KALS**, **DESERT ROSE**, **SPOZA**, **PANTA KOINA** i **FLOUNDER BESIDE THE BONES**; godz. 16; wstęp wolny;

▲ **Siemiatycze**, Siemiatycki Ośrodek Kultury, ul. Zaszkolna; koncert grupy **KRZAK EXPERIENCE**, tworzonej przez muzyków zespołu **KRZAK – Jana Błędowskiego** i **Leszka Windera** oraz członków deathmetalowego **SEPSIS**; godz. 19; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) do kupienia w SOK-u;

▲ **Wydminy**, Pub Art Kino, ul. Grunwaldzka; wystąpią **Abradab & DJ Jaroz**, jako support – **KLITKA RECORDS**; godz. 20; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu imprezy) do kupienia w pubie;

24 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, OiFP, ul. Odeska; koncert jednego z najlepszych gitarzystów jazz/fusion – **Johna Scofielda**; godz. 19; bilety w cenie 100, 130 i 160 zł dostępne są w sieci Ticketpro (Empik, Media Markt) i w kasie OiFP;

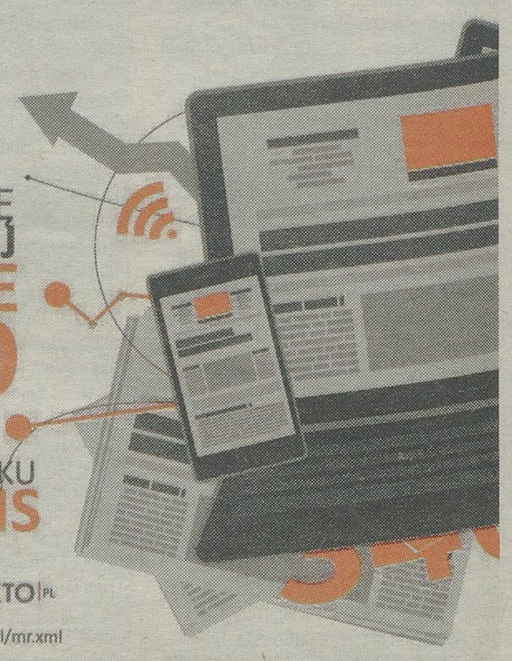
▲ **Białystok**, Gram Off On, ul. Malmeda; koncert **Agathy** (songwriting); godz. 20; wstęp – 10 zł;

▲ **Suwałki**, Suwalski Ośrodek Kultury, ul. Jana Pawła II; koncert bluesowego wokalisty **Earla Thomasa** (USA); godz. 19; bilety w cenie 16,5 i 22 zł do kupienia w kasie SOK i na www.bilety.soksuwalki.eu;

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA

CZYTAJ GDZIEKOLWIEK JESTEŚ
WYPRÓBUJ E-PRENUMERATĘ GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
PRZEZ 2 TYGODNIE ZA DARMO
E-PRENUMERATA TO ELEKTRONICZNE WYDANIA GAZETY DO CZYTANIA NA EKRANIE TWOJEGO KOMPUTERA I TABLETU
WEJDŹ NA STRONĘ WYBRANEGO KIOSKU
WPISZ KOD MRGRATIS



cumuluskiosk www.e-wspolczesna.pl/konkurs
eGazety.pl www.egazety.pl/mr
NEXTO.PL www.nexto.pl/mr.xml

Autor zadań: HELLES

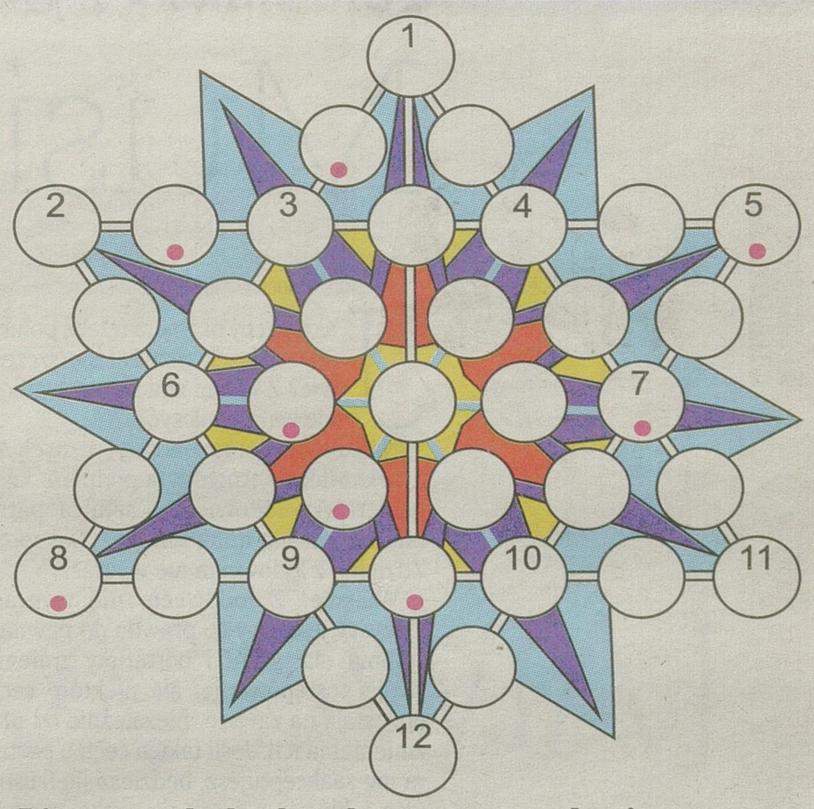
1. Krzyżówka panoramiczna

ELASTYCZNA TKANKA / CHWILOWA OCHOTA — 21
LOKUM DOZORCY — 16
BROŃ ŻMII / NP. „KOŃ POLSKI" — 13
ANTONIM METY
DO PRZERYWANIA NA MECIE / CZASEM BYWA BEZ POKRYCIA — 6
POCIECHA KŁAPOUCHA
RECHOCZE
ŁĄCZY PTAKA ZE STATKIEM
PRAWNY LUB HANDLOWY
BARYKADA ALBO TAMA
ZAJMUJE SIĘ CZYMŚ BEZ FACHOWEJ WIEDZY — 15
CIĄGLE NARZEKA / POETA CHILIJSKI, NOBLISTA — 25
KUTYKULA, ALE BARDZIEJ SWOJSKO — 12
ŚWIĘTUJE 27 GRUDNIA / PO + PSL — 7
RZEKA W ROSJI I MONGOLII
STAŁE STANOWISKO SŁUŻBOWE
CZĘŚĆ SZACHOWNICY — 3
WIĘZIONO TU ANNĘ BOLEYN I HENRYKA IV
UTWÓR POETYCKI / KWINTESENCJA EROTYKI — 9
KOLCZASTA ROŚLINA / GÓRSKA LUB FABRYCZNA — 5
TREŚĆ PRZYSIĘGI / KOLOR W KARTACH
ZŁOŻONY Z KILKU PARAFII / TARGOWISKO — 22
17
1
„RAMIĘ" OŚMIORNICY
KOREANKA LUB CHINKA — 19
BOKOBRODY / W PARZE Z PANNĄ
GLINA OGNIOTRWAŁA (ANAGRAM WYRAŻENIA „SAM AZOT") — 14
PRZERWA W TEATRZE
INTERWAŁ MUZYCZNY
ZLOT, KONGRES / GOŚĆ NIE Z TEJ ZIEMI — 10
KUZYN ŻYRAFY
SŁODKI ZIEMNIAK
18
TANIEC ALBO GRZYB
IMIĘ PAKULI
NATO
USZLACHETNIONE ŻELAZO
WONNY TRUNEK
STRZELA DO ZAKOCHANYCH — 11
CUKIER MLECZNY — 23
4
CZĄSTKA FILMU
ODCINEK TRASY — 20
JEST NAJLEPSZĄ OBRONĄ
NIESTOSOWNY POSTĘPEK — 8
2

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

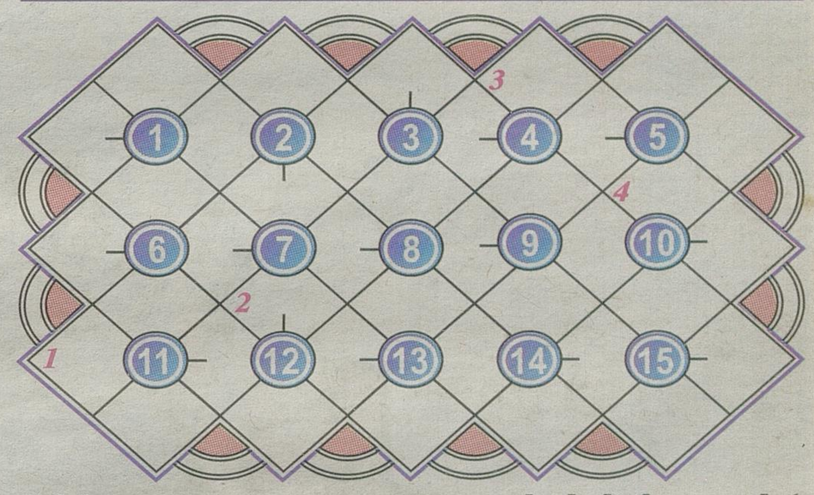
2. Gwiazda



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) narzędzie ślusarskie lub stolarskie, 1-11) noc świętojańska, 1-12) wytyczona droga, 2-5) powitalne zawołanie myśliwych i leśników, 2-12) mienie, inwentarz, 3-10) zwój papieru, ceraty lub monet, 4-9) autobusowy albo wilczy, 5-12) pomoc w potrzebie, 6-7) np. „Złota kaczka" Jana Maklakiewicza, 8-11) kurtka noszona w wojsku polskim w XVIII w.

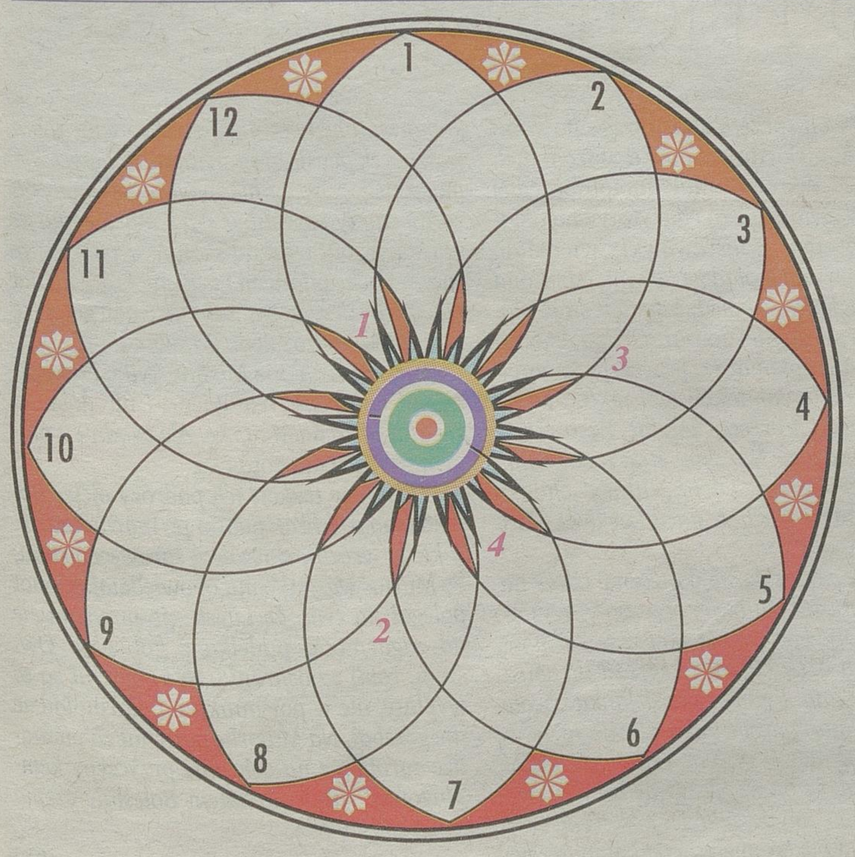
3 Wirówka sylabowa



Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 4, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) samochód z platformą i szoferką, 2) paralela, ale bardziej swojsko, 3) pierwszy film szkoły polskiej w debiutanckiej reżyserii Andrzeja Wajdy, 4) punkt przyjmowania kuponów totolotka, 5) wędrówki w celach krajoznawczych lub wypoczynkowych, 6) „nie kradnij", 7) bezzwrotna pomoc finansowa, 8) najmniejsza cząstka związku chemicznego lub fizycznego, 9) opiekunka ustanowiona przez sąd, 10) inicjatorka budowy szkoły, szpitala itp., dostarczająca na nie środków materialnych, 11) wykonywanie zdjęć, stanowiących część składową taśmy filmowej, 12) pasażerka bez biletu, 13) paternoster, reprymenda, 14) ludowa wycinanka z kolorowego papieru nalepiana na ścianie, 15) miejsce na spacery.

4. Rozeta sylabowa



Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 4 utworzą rozwiązanie – tytuł powieści Krzysztofa Vargi.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) przyjaźń, solidarność, 2) zdziera skórę z kupujących, 3) baleron lub salami, 4) kara, 5) pochodna amoniaku, 6) spożywanie hostii, 7) „żre" metale, 8) imię Kręglickiej, 9) roślina ozdobna, 10) leśny nietoperz, 11) popłoch, przerażenie, 12) pani doktor.

LEWOSKRĘTNIE: 1) pracownica działu kontroli technicznej, 2) dziewczyna, kapelusz lub msza, 3) hobby Lecha Wałęsy, 4) odpowiedź na zarzuty, 5) scena w cyrku, 6) jeśli konkursowa, to jury, 7) nielubiana u nas wspólnota, 8) krzew owocowy, 9) subtelność albo precyzja, 10) stolica Kolumbii, 11) rodzaj statku wodnego, 12) nadrzewny szczerbak.

5. Rebus (pamiętajmy przy wyborach)



5-wyrazowy, o początkowych literach: P.N.N.R.K.

Rozwiązania zadań

1. Nie z każdej mąki będzie chleb. 2. Karateka. 3. Waga lekka. 4. „Karolina". 5. Pora na nasze rozdanie kart.

psycholog radzi

Poradnik >> Z jakimi cechami partnera nie warto walczyć?

Musisz to polubić

Jakie cechy partnera trzeba polubić, aby związek rozwijał się szczęśliwie? Z jakimi zmianami w miłości nie warto walczyć?

Na jednym z obrazów satyrycznych Andrzeja Mleczki troglodyta podpiera kijem nacierający lodowiec, a samica patrzy na to z kwaśną miną i mówi: „Daj spokój Ździchu, z lodowcem nie wygrasz."

Właśnie! Z lodowcem nie wygrasz. Wszyscy jesteśmy co prawda do pewnego stopnia elastyczni i potrafimy zmieniać swoje postępowanie, ale niektóre cechy pozostają na zawsze, niezależnie od prób zmienienia ich. Jeśli takich cech u partnera nie zaakceptujesz, będziesz się frustrować i kłócić, a i tak wszystko zostanie po staremu.

Umierający seks

Gdy para rozpoczyna wspólne życie, na ogół jest bardzo szczęśliwa. Badania we wszystkich krajach pokazują jednak, że już po upływie roku spada ogólna satysfakcja ze wzajemnego pożycia.

Z czasem partnerzy mówią sobie coraz mniej miłych rzeczy, rzadziej dzielą się emocjami i rzadziej robią coś dla siebie nawzajem. Na przykład mężczyźni rzadziej przynoszą kwiaty, rzadziej mówią partnerce, że ładnie wygląda i rzadziej ją podrywają.

U niektórych par te zmiany przebiegają wolniej i są wyraźne dopiero po kilku latach, u innych pojawiają się szybciej. Na przykład urodzenie się dziecka jest czynnikiem, który bardzo przyspiesza proces obniżania się satysfakcji małżonków, choć jednocześnie prawie 80 proc. rodziców twierdzi, że generalnie dziecko zmieniło ich życie na lepsze. Jak zażartowała pewna młoda mama: „Małe dziecko to najlepszy środek antykoncepcyjny".

Miłość obok łóżka

Spadek namiętności nie oznacza wcale, że kocha się słabiej. Przeciwnie, namiętność może być z czasem zastępowana przez przyjaźń (otwieranie się, bliskość, poleganie na sobie) i jeśli tak się dzieje, para jest w doskonałej kondycji, mimo, że uprawia mniej seksu.

Choć ze spadkiem namiętności lepiej się pogodzić, to są sytuacje, którymi trzeba się niepokoić. Jeśli spadek namiętności jest naturalny, razem z rzadszym uprawianiem seksu rzadsze też są kłótnie.

Jeśli jednak przestaliście chodzić do łóżka, a kłótni wcale nie ubyło lub wręcz kłócicie się częściej, namiętność między wami zamienia się na agresję. Pary, które tak funkcjonują, zmierzają ku kryzysowi, a może nawet ku rozstaniu.

Temperament

Najbardziej trwałe i niezmienne cechy charakteru związane są z temperamentem. Piotr: „Jestem jak snop siana – szybko się zapalam, ale też bardzo szybko gasnę i mi przechodzi. Taki jestem. Marta tego nie rozumie, u niej uczucia trwają o wiele dłużej – potrafi je trzymać w sobie nawet przez kilka dni. Ja nie pojmuję, jak to jest możliwe."

W psychologii przeważa przekonanie, że skłonność do przeżywania krańcowych namiętności (impulsywność), siła i czas trwania emocji (zarówno pozytywnych jak i negatywnych), to cechy wrodzone.

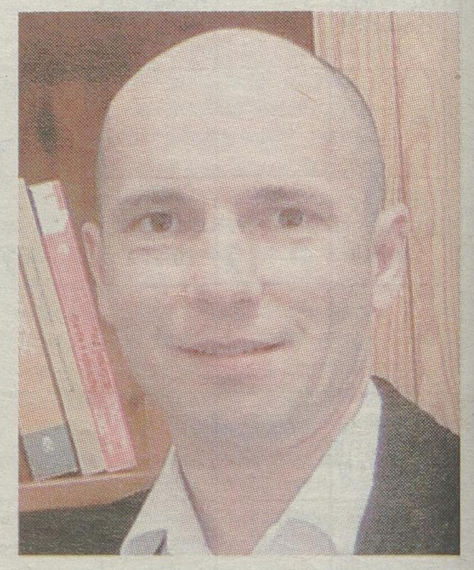
Jeśli twój partner ma skłonność do wybuchów lub jest typowym flegmatykiem, taki będzie za pięć i za trzydzieści pięć lat.

Cechami ściśle związanymi z temperamentem są także towarzyskość i zapotrzebowanie na kontakty z innymi ludźmi.

Kaśka: „Ja nie mogę siedzieć w domu i nic nie robić. Artur potrafiłyby otworzyć książkę nawet w Sylwestra i twierdzić, że mu dobrze. Jak można być takim odludkiem? Wraca z pracy i do wieczora mógłby już nie wstawać z fotela. A przecież trzeba czasem gdzieś się zabawić, do ludzi iść…"

Walka z charakterem

Pocieszające jest to, że choć na temperament nie można wpływać, to można zmieniać zachowania, których jest źródłem. Kaśka może namówić Artura, aby chodził z nią na imprezy i może go przekonać, aby zapraszali do siebie przyjaciół. Nie jest jednak w stanie wpłynąć na to, aby Artur czerpał przyjemność z tańczenia na stole i z wykrzykiwania na całe gardło popularnych przebojów w objęciach swoich przyjaciół. Na imprezach Artur będzie raczej



Psycholog Marcin Florkowski

szukać cichego miejsca, w którym można z kimś w spokoju porozmawiać.

Piotr, który zapala się jak stóg siania też nie nauczy się rozmawiać spokojnie – nadal będzie miał skłonność do podnoszenia głosu i „ciskania się". Może się jednak nauczyć nie krzyczeć na Martę tak, że słyszy to pół osiedla i zacząć jej słuchać. Może też uczyć się przeczekiwać swoje emocje i rozwiązywać problemy wtedy, gdy ochłonie.

Każdy ma swojego robaka

Gdy dorosłe osoby decydują się na wspólne życie, wnoszą weń swój charakter, przeważnie już dobrze ukształtowany. Badania psychologów pokazują, że z biegiem czasu osobowość ulega bardzo niewielkim modyfikacjom. Nawet, jeśli człowiekowi wydaje się, że przez ostatnie 10 lat się zmienił, tak naprawdę zmiany charakteru są kosmetyczne.

Wynika z tego ważny wniosek: nie zmieniaj charakteru swojego partnera, jeśli coś ci nie pasuje, staraj się zmienić to, jak partner się zachowuje w konkretnych sytuacjach. Zachowania podlegają modyfikacjom, cechy charakteru o wiele słabiej.

Julita: „Często kłócę się z mężem, ale wiem co mogę zrobić, aby to przerwać. Wiem, który guzik nacisnąć, aby Marka uspokoić. Nie zawsze z tego korzystam, ale czasem wystarczy, że w specjalny sposób go pogłaszczę, a on robi to, co ja zechcę."

Dr Marcin Florkowski, psycholog



klasyczna szkoła obyczaju

Konto w puszce po marmoladzie

Banki to złodzieje – mawiał Bolesław W. – Ilu ludzi straciło przez nie kasę? – pytał retorycznie. Nic dziwnego, że kierując się tym przekonaniem trzymał pieniądze w bezpieczniejszym miejscu. Dla Bolesława „bezpieczniejszym" miejscem była puszka po marmoladzie. Taki sejf sobie wymyślił. Ukrył go w przyczepie kempingowej.

Czyli całkiem „nieźle" zabezpieczył swoje pieniądze. A miał co zabezpieczać, bo oszczędności całego życia – jakieś 35 tysięcy dolarów, 160 tysięcy euro oraz różne wyroby ze złota. W sumie ładny kawał grosza, którego dorobił się na handlu. Przez kilka lat stała ta przyczepa kempingowa w magazynie spokojnie. Aż któregoś dnia Bolesław dostał większą gotówkę (zwrot pożyczki) i postanowił ją ulokować na koncie w puszce po marmoladzie. Ale okazało się, że ktoś konto zlikwidował! Puszka zniknęła!

Przerażony Bolesław zabrał się za przesłuchiwanie żony, bo na nią skierował podejrzenia. Czy przypadkiem nie zetknęła się z puszką po marmoladzie? Owszem, zetknęła się w przyczepie kempingowej, ale nie wie, co z nią zrobiła. Pamięta tylko, że pomyślała: Dlaczego ta puszka stoi w przyczepie, a nie w piwnicy razem z innymi puszkami?

Pobiegł Bolesław do piwnicy. A nuż żonka zaniosła tam kupę kapuchy i ulokowała między konserwami?! A mieli puszek kilkadziesiąt, bo ich rodzina wyjątkowo przepadała za marmoladą. Kilka godzin spędził Bolesław na ich otwieraniu. Jak skończył, był jeszcze bardziej przerażony. Okazało się, że w żadnej nie przebywa Bolesławowa forsa. Nic dziwnego, bo wpadła dawno w inne ręce.

Bogusław miał syna jedynaka. Michał mu było, chodził do podstawówki. Jakiś czas temu synalek w trakcie zabawy w chowanego trafił do przyczepy i znalazł pudełko, w którym ojciec założył sobie konto dewizowe. I jako dziecko rozgarnięte, postanowił również z tego konta skorzystać. Sukcesywnie podbierał z puszki po marmoladzie walutę, wymieniał ją na złotówki i używał życia.

Czy szczeniak z podstawówki może używać życia!? Może. Michaś udzielał się towarzysko. Sponsorował różne zachcianki kolegów – od sprzętu sportowego po komputery. A niekiedy rozdawał wśród nich pieniądze. Wkrótce miał kumpli w całej szkole. W związku z tą charytatywną działalnością pół podstawówki wiedziało o puszce po marmoladzie i o tym, gdzie ona się znajduje, więc koledzy zaczęli snuć plany, jakby się do niej dobrać. Grupa dzieciaków chciała dokonać na przyczepę kempingową napadu rabunkowego, jak na bank. Michaś musiał przeciwdziałać. Postarał się o ochroniarza. Na tym etacie zatrudnił starszego kolegę Lucka, który chodził do ogólniaka. Michaś płacił Luckowi dewizami z puszki.

Ochrona okazała się skuteczna. Lucek nawet nie musiał pilnować przyczepy. Wystarczyło, że przeprowadził poważne rozmowy z kilkoma dzieciakami i zagroził im spuszczeniem lania. I może taka sielanka trwałaby przez następnych kilka lat, bo niełatwo jest wydać milion złotych, gdyby Michaś nie zrozumiał, że on z tych pieniędzy właściwie nic nie ma – najwyżej jakieś łakocie od czasu do czasu. Koledzy mieli sprzęt komputerowy, komórki, tablety i smartfony, które im kupował, Lucek pensję, a sam fundator nawet wymarzonego roweru nie mógł sobie kupić, bo zaraz starzy spytaliby, skąd ma pieniądze. Michaś wpadł więc na szatański pomysł, że razem z ochroniarzem Luckiem, któremu dał klucze do przyczepy, zabiorą całą gotówkę i pojadą w podróż dookoła świata.

Pojechał – ale nie Michaś, tylko Lucek ze swoim kumplem Władkiem. I nie dookoła świata, tylko na Majorkę. Ale zgodnie z planem zabrali całą gotówkę.

Właśnie w trakcie ich podróży ojciec Bolesław odkrył brak puszki po marmoladzie. A kiedy wrócili, skierował sprawę do sądu, bo Michaś wszystko mu opowiedział. Kłopot polegał na tym, że Lucek nie przyznał się do zagarnięcia pudełka z gotówką. Owszem, robił za ochroniarza i pobierał za to wypłaty, ale w pojemniku po marmoladzie nie grzebał. Na Majorkę pojechał za pieniądze zarobione na ochronie przyczepy kempingowej. Niech się zatem Bolesław czepia swojego synka.

(kk)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

22 listopada 2013



UKRAINA Wiktor Janukowycz, prezydent Ukrainy musi uwolnić Julię Tymoszenko i dokonać poważnych zmian w prawie. Jeśli tego nie zrobi, jego kraj i UE nie podpiszą umowy o stowarzyszeniu na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Po stronie UE rozmowy zostaną odłożone na czas nieokreślony. 5

POLITYKA Elżbieta Bieńkowska zostanie wicepremierem oraz szefem nowego resortu infrastruktury i rozwoju; do rządu wejdzie sześciu nowych ministrów. Prezentujemy ich sylwetki. 6

SPOŁECZEŃSTWO W Nepalu sierocińce stały się tak dochodowym biznesem, że zabrakło prawdziwych sierot, aby zapełnić placówki. Dzieci głodują i mieszkają w strasznych warunkach, dzięki temu sponsorzy są hojniejsi. 7

ROCZNICA 50 lat po śmierci Johna Kennedy'ego Amerykanom wciąż trudno uwierzyć, że za zabójstwem prezydenta najpotężniejszego kraju świata miał stać tylko jeden człowiek. Pojawiają się nowe teorie spiskowe. 8-9

SYLWETKA Doris Lessing, zmarła brytyjska pisarka, była najstarszą laureatką literackiej nagrody Nobla. Otrzymała ją w 2007 roku wieku 88 lat za „epicką prozę będącą wyrazem kobiecych doświadczeń". 15

Tylko 41 proc. Francuzów jest życzliwie nastawionych do UE, wobec 60 proc. Niemców i 43 proc. Brytyjczyków. 77 proc. Francuzów uważa, że europejska integracja osłabiła ich gospodarczo.

The Economist

Francuzi bardziej eurosceptyczni

The Economist

Chwieje się wiara Francuzów w integrację europejską. Postrzegają Europę coraz bardziej jako problem i są wobec niej ambiwalentni. Oznacza to, że jako partner będą w coraz szerszym zakresie nieprzewidywalni – sądzi „The Economist".

Cztery lata kryzysu w eurostrefie rozczarowały Francuzów. „UE stała się dla nich za duża, zbyt odległa, nadmiernie skoncentrowana na zaciskaniu pasa i handlu; jest hamulcem, a nie instrumentem zbawienia" – tłumaczy tygodnik.

„To nowość w kraju, którego polityka zagraniczna przez pół wieku obracała się wokół budowy Europy i okiełznania Niemiec" – zauważa „Economist" i dodaje, że przecież jeszcze niedawno, w myśl francuskiego credo politycznego, Europa była dla Francuzów rozwinięciem wpływów ich państwa.

„Economist" przytacza dane europejskiego sondażu (Pew Research), z których wynika, że tylko 41 proc. Francuzów jest życzliwie nastawionych do UE, wobec 60 proc. Niemców i 43 proc. Brytyjczyków. 77 proc. Francuzów uważa, że europejska integracja osłabiła ich gospodarczo. Odsetek tych, którzy tak sądzą, jest we Francji większy niż w Hiszpanii i we Włoszech – krajach, których sytuacja finansowa jest gorsza.

Tygodnik przypomina, że także wcześniej Francuzi odnosili się z dystansem do europejskich inicjatyw. Nieznaczną większością zaaprobowali traktat z Maastricht, który wprowadził euro, a w 2005 r. odrzucili Traktat Konstytucyjny i od dawna utyskują na Komisję Europejską.

„Francja stała się krajem o niewielkich europejskich ambicjach – sądzi cytowany bez nazwiska europejski dyplomata. – Nie oznacza to, że brak jej pomysłów – popiera unię bankową, chce wspólnego budżetu dla eurostrefy i transferów podyktowanych względami polityki społecznej, ale na ogół jej polityka europejska jest defensywna".

Wyraża się to m.in. w uwrażliwieniu na krytykę gospodarczej słabości Francji przez Brukselę, niechęci do nowych traktatów i nerwowym stosunku do preferencji Berlina, akcentującego zwiększanie konkurencyjności. Nie podoba się to w Paryżu, ponieważ oznacza, że Bruksela miałaby więcej do powiedzenia w zakresie polityki gospodarczej.

Skrajna prawica szykuje się do bitwy

FT FINANCIAL TIMES

Najważniejszym pytaniem przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w maju przyszłego roku jest wynik skrajnej prawicy – pisze „Financial Times". Przypomina o niedawno zawartym sojuszu przywódców skrajnej prawicy we Francji i Holandii.

W obliczu zmagań krajów z recesją Front Narodowy Marine Le Pen i holenderska Partia na rzecz Wolności (PVV) Geerta Wildersa wzmocniły swoją pozycję, a przyszłoroczne eurowybory są dla skrajnej prawicy szansą zwiększenia znaczenia.

Dziennik przyznaje, że ugrupowania Le Pen i Wildersa pod wieloma względami się różnią i nie są „najbardziej oczywistymi sojusznikami", ale podzielana przez nie wrogość do UE i imigracji daje im „wspólny cel".

Według „FT" sojusz powinien niepokoić europejskich polityków głównego nurtu. „Pojawia się ryzyko scenariusza podobnego do tego w Kongresie USA, gdzie radykalna Tea Party zablokowała działania legislacyjne" – zaznacza gazeta.

Przestrzega także, że sukces skrajnej prawicy będzie miał wpływ również na politykę umiarkowaną w całej UE. „Partie mainstreamu, obawiające się sukcesów wyborczych skrajnej prawicy, prawdopodobnie zaczną flirtować z bardziej radykalnymi poglądami w kwestii Europy i imigracji" – komentuje „FT".

Wywiad monitoruje hotele

DER SPIEGEL

Brytyjska agencja wywiadowcza GCHQ monitoruje rezerwacje w co najmniej 350 luksusowych hotelach na całym świecie, aby ewidencjonować zatrzymujących się tam zagranicznych dyplomatów i inne osobistości oficjalne – informuje niemiecki „Der Spiegel".

Tygodnik cytuje na swej stronie internetowej dokumenty przekazane przez byłego współpracownika amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) Edwarda Snowdena. Wynika z nich, że GCHQ (Government Communications Headquarters) rozpoczęła ten program, nazwany „Royal Concierge" , ponad trzy lata temu.

Wiedza o miejscu pobytu dyplomatów umożliwia GCHQ przygotowanie inwigilacji osób, którymi interesuje się brytyjski wywiad – zainstalowanie podsłuchu w telefonie w hotelowym pokoju, przechwytywanie danych ze znajdującego się tam komputera itp. W dokumentach Snowdena wspomina się też o planach rozszerzenia tego programu na firmy wynajmujące samochody.

Zaglądają do portfeli Amerykanów

THE WALL STREET JOURNAL

Amerykańska CIA buduje rozległą bazę danych na temat międzynarodowych operacji finansowych; w jej skład wchodzą miliony danych finansowych i osobistych Amerykanów – ujawnia „The Wall Street Journal".

CIA jako agencja wywiadu zagranicznego nie może w ramach swojej działalności zbierać danych dotyczących Amerykanów. Może jednak prowadzić operacje w kraju dla zagranicznych celów wywiadowczych – wyjaśnia dziennik.

Podobnie jak Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA), program zbierania na wielką skalę danych finansowych wymaga autoryzacji amerykańskiego sądu FISC (Foreign Intelligence Surveillance Court), który ma za zadanie nadzorowanie zagranicznego wywiadu.

W ramach tego programu CIA współpracuje z FBI, a celem tej współpracy jest zbieranie wielkich ilości danych, w tym Amerykanów, wpisujących się w dochodzenia agencji dotyczące terroryzmu.

Opisywany program „jest najnowszym przykładem zatartych granic między wywiadem zagranicznym a krajowym, ponieważ technologia globalizuje wiele działań podejmowanych przez obywateli, ale także terrorystów" – podkreśla „Wall Street Journal". Program demonstruje również, do jakiego stopnia inne amerykańskie agencje wywiadowcze, a nie tylko NSA, wykorzystują te same ramy prawne, aby zbierać dane.

Baza obejmuje dane pochodzące z Western Union i innych amerykańskich firm specjalizujących się w transferach pieniędzy, w tym wychodzących z USA i przeznaczonych do Stanów Zjednoczonych, ale już nie operacje wyłącznie krajowe.

Program przyczynił się do ujawnienia powiązań między sieciami terrorystycznymi i finansowymi – pisze amerykańska gazeta, powołując się na swoich informatorów.

Nie chcą słuchać

Süddeutsche Zeitung
Deutschlands große Tageszeitung

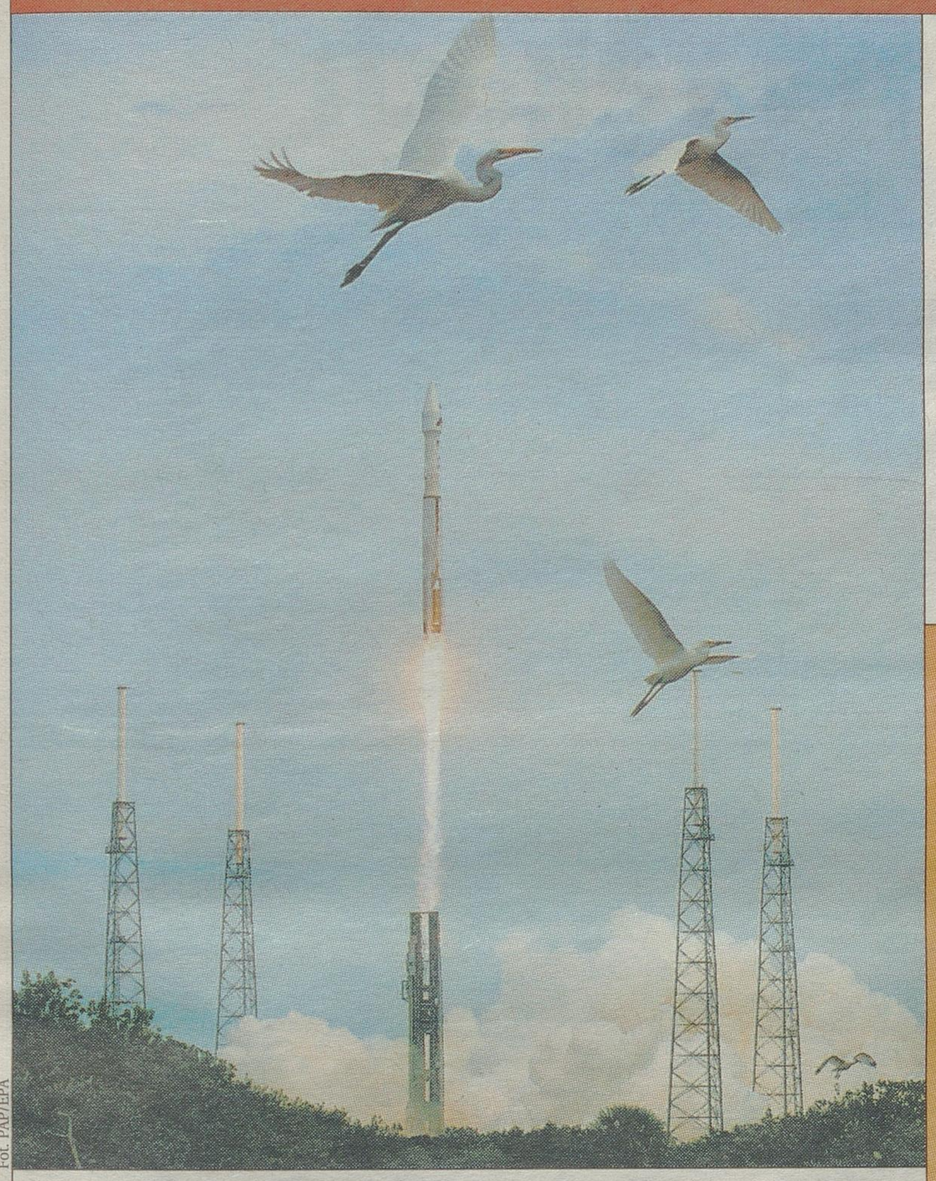
Zarzuty UE pod adresem Niemiec w związku z utrzymującą się nadwyżką eksportu są uzasadnione. Niemiecki kapitał tworzy nierównowagę na południu Europy, Niemcy muszą zwiększyć konsumpcję wewnętrzną – pisze niemiecki dziennik „Sueddeutsche Zeitung".

Płynąca z zagranicy krytyka niemieckiego modelu gospodarczego, opartego na silnym eksporcie, nie jest nowa – zauważa autor komentarza opublikowanego na łamach największej opiniotwórczej gazety niemieckiej.

Nigdy przedtem zarzuty wobec Niemiec nie były jednak tak powszechne jak obecnie – zaznacza dziennikarz „SZ". „Wszyscy zarzucają największej europejskiej gospodarce, że coraz więcej eksportuje i coraz mniej importuje" – czytamy w „SZ".

Niemcy nie chcą słuchać krytycznych głosów – pisze autor, dodając, że Niemcy „świadomie odbierają tę krytykę niewłaściwie". Nikt nie wymaga od niemieckich przedsiębiorstw, by ograniczyły produkcję, w warunkach gospodarki rynkowej jest to zresztą niemożliwe – tłumaczy komentator.

Jego zdaniem kluczowym problemem nie jest eksport, lecz wypływający z Niemiec za granicę „potężny strumień kapitału", będący następstwem sprzedaży niemieckich towarów i usług. Kapitał ten płynie na południe Europy, powodując obniżenie poziomu odsetek, co jest dla tamtejszych rządów bodźcem do dalszego zadłużania się. (OPR. PAP)



Fot. PAP/EPA

Poleciała sprawdzić, czy na Marsie mogło istnieć życie

Z przylądka Canaveral na Florydzie wystartowała w poniedziałek amerykańska sonda kosmiczna MAVEN. Sonda, która wejdzie na orbitę Marsa, będzie badać górne warstwy atmosfery tej planety. Naukowcy szukają odpowiedzi m.in. na pytanie, kiedy Mars, który w pierwszym miliardzie lat swego istnienia był ciepły i wilgotny, stał się zimny i suchy, jak obecnie. Podstawowe pytanie brzmi: czy na Marsie mogło kiedyś powstać życie? Jest to 21. misja NASA na Marsa od lat 60., a jednocześnie pierwsza poświęcona badaniu górnych warstw atmosfery Czerwonej Planety. (PAP)

Tina Turner nie chce już być Amerykanką

Gwiazda rockowa Tina Turner rezygnuje z amerykańskiego obywatelstwa. Piosenkarka podpisała „deklarację o dobrowolnym zrzeczeniu się obywatelstwa USA" w ambasadzie USA w Bernie. Gwiazda miała oświadczyć, że „nie łączą jej już ze Stanami Zjednoczonymi silne więzi, poza rodzinnymi, i nie planuje w przyszłości mieszkać w USA".
Legendarna gwiazda, która za kilka tygodni kończy 74 lata, od prawie dwudziestu lat mieszka w Szwajcarii i nauczyła się płynnie mówić po niemiecku. W kwietniu tego roku przyjęła szwajcarskie obywatelstwo.
Turner nie wyrzekła się formalnie amerykańskiego obywatelstwa, ale „przyjęła szwajcarskie z zamiarem utraty jej amerykańskiego obywatelstwa". W ten sposób uniknie „podatkowych lub przybierających inną formę kar za utratę obywatelstwa". (PAP)

Choinka będzie jechała cztery dni

W tym roku na watykańskim placu Świętego Piotra stanie 25-metrowy świerk z Bawarii.
Drzewo rośnie jeszcze w lesie w pobliżu miejscowości Waldmuenchen, przy granicy z Czechami i zostało wybrane już na początku tego roku. Dokładne miejsce, gdzie się znajduje, utrzymywane jest w tajemnicy.
Ważąca ok. siedem ton choinka rozpocznie swoją podróż do Watykanu 2 grudnia. Na miejsce ma dotrzeć cztery dni później. W Austrii transport potężnego drzewa będzie możliwy wyłącznie w dzień, natomiast we Włoszech – tylko nocą.
Zwyczaj ustawiania na placu Świętego Piotra choinki pochodzącej każdego roku z innego kraju Europy wprowadził w 1982 r. papież Jan Paweł II. (PAP)

Miasto jak Muzeum ZSRR

Władze Uljanowska, gdzie urodził się Włodzimierz Lenin, chcą, by miasto stało się gigantycznym Muzeum Związku Radzieckiego. Pomysłodawcy zamierzają na powierzchni 120 hektarów – równej 170 boiskom do piłki nożnej – stworzyć sieć muzeów poświęconych politycznej i gospodarczej historii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a także ówczesnej modzie i wzornictwu. Zaplanowano również m.in. sklepy z produktami zaprojektowanymi według najlepszych socjalistycznych wzorców i park przyjaźni narodów.
Koszt przedsięwzięcia ma zamknąć się w kwocie ok. 60 mld rubli (1,4 mld euro), a pokryć go mają po połowie państwo rosyjskie i prywatni inwestorzy. Przewidywany koniec prac to 2022 rok, czyli setna rocznica powstania ZSRR. (PAP)



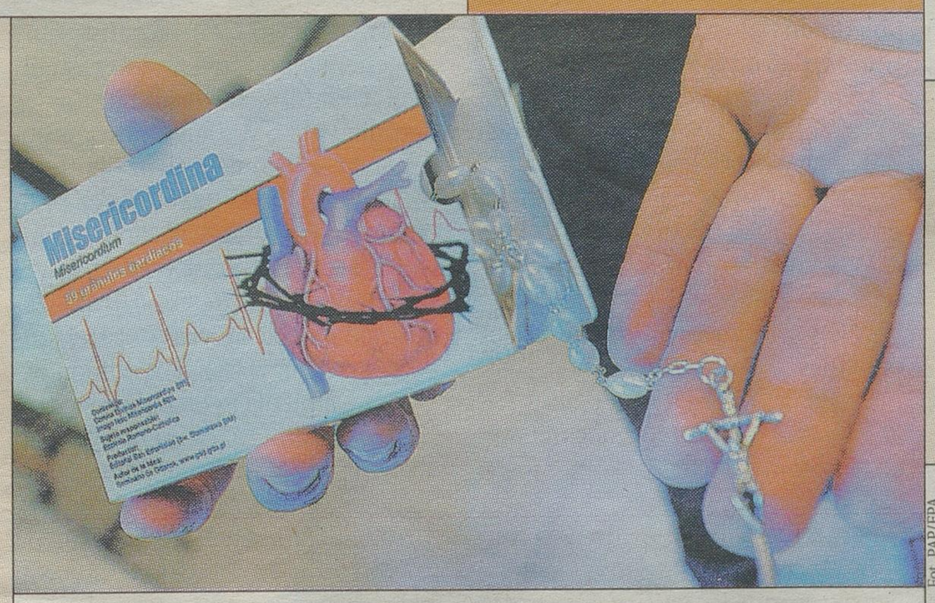
Fot. PAP/EPA

Trzy kilometry kiełbasy, żeby ustanowić rekord

Rzeźnicy z Payerne w Szwajcarii wyprodukowali w niedzielę 17 listopada najdłuższy na świecie łańcuch kiełbasy – 2952,63 m. Tym samym pobili dotychczasowy rekord i został on wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. Agencje nie podają, co dalej stało się z dziełem rzeźników. (PAP/EPA)

Diament sprzedany za 83 mln dolarów

Uważany przez ekspertów za „prawdziwy skarb natury" różowy diament „Pink Star" został sprzedany na aukcji Sotheby's w Genewie za 76,3 mln franków szwajcarskich (83,4 mln dolarów). Według Sotheby's była to najwyższa cena zapłacona za kamień szlachetny na aukcji.
Diament „Pink Star" (Różowa gwiazda) ma 59,60 karatów, owalny kształt i umieszczony jest na pierścionku. Eksperci oceniali przed aukcją wartość diamentu na 61 mln dolarów.
Nabywca, który pozostał anonimowy, działał przez pośrednika. „Pink Star" został wycięty i oszlifowany z surowego diamentu mającego 132,5 karatów znalezionego w 1999 r. w RPA. (PAP)



Fot. PAP/EPA

Papież promuje duchowe lekarstwo z Gdańska

Podczas spotkania z wiernymi w Watykanie papież Franciszek polecił wszystkim „duchowe lekarstwo", czyli miserikordynę, która powstała w Polsce. W opakowaniu przypominającym preparat medyczny znajduje się różaniec i obrazek Jezusa Miłosiernego. To lekarstwo duchowe powstało w gdańskim seminarium duchownym. Miserikordynę nazwał „duchową pomocą", dzięki której „szerzy się miłość, przebaczenie i braterstwo". (PAP)

Koniec fortepianów Pleyela

Francuska wytwórnia słynnych fortepianów, na których grali tacy wirtuozi jak Chopin, Liszt i Debussy, wkrótce zakończy produkcję. Pleyel – najstarsza marka fortepianów – działał od ponad 200 lat, zajmując ważne miejsce w historii muzyki i kultury.
Pleyel wyprodukował około 250 tys. instrumentów cenionych na całym świecie. Był dostawcą fortepianów na europejskie dwory, a także do Azji i Ameryki. A teraz, założona w 1807 roku, firma nie była w stanie oprzeć się konkurencji z Chin, Korei Płd. i innych krajów azjatyckich. (PAP)

Domowe kopalnie cennych surowców

We włoskich domach jest 200 milionów sztuk zapomnianego, nieużywanego lub zepsutego sprzętu AGD. To jedna piąta wszystkich posiadanych przez Włochów sprzętów. Na każde gospodarstwo domowe przypada średnio 8 urządzeń.
Na pierwszym miejscu wśród nieużywanych urządzeń są wiatraczki i przenośne klimatyzatory. Stanowią one jedną trzecią niewyrzuconych i nieużywanych już sprzętów. Następne miejsca zajmują suszarki, elektryczne bojlery, pianole, kamery, frytkownice, młynki do kawy, tostery.
Te sprzęty to kopalnia różnych cennych surowców, nadających się często do recyklingu. Na przykład z lodówki można uzyskać do 28 kilogramów żelaza, 6 kilogramów plastiku i do 3 kilogramów miedzi i aluminium. (PAP)

Z krwią Polaków na rękach





Fot. wikipedia.ru

Roman Szuchewycz (na zdj. z prawej) dowodził UPA i jest odpowiedzialny za masowe mordy na polskiej ludności. Jego rodzina poniosła odpowiedzialność zbiorową za działalność generała. Jurij Szuchewycz, syn Romana (na zdj. z lewej) spędził prawie 40 lat w sowieckich łagrach, w więzieniu stracił wzrok.

Mój ojciec byłby dzisiaj zwolennikiem pojednania polsko-ukraińskiego – twierdzi syn naczelnego dowódcy UPA Jurij Szuchewycz. Oddziały jego ojca Romana Szuchewycza w czasie wojny dokonały masowych mordów na polskiej ludności na Wołyniu.

OBLICZA ZBRODNI Jako dowódca UPA Roman Szuchewycz ponosi odpowiedzialność za masowe mordy polskiej ludności cywilnej na Kresach Wschodnich. Szacuje się, że zamordowano tam ok. 100 tys. Polaków.

Szuchewycz dowodził UPA do swojej śmierci, zginął w 1950 r. otoczony przez wojska NKWD pod Lwowem. Rodzina Szuchewycza poniosła odpowiedzialność zbiorową za jego działalność polityczną. Jurij spędził prawie 40 lat w sowieckich łagrach, w więzieniu stracił wzrok.

– Musisz uznać, że życie, które prowadzisz jest normalne, że nie ma innego życia oprócz tego, którym żyjesz – mówił o czasie spędzonym w łagrach grupie polskich dziennikarzy, z którymi spotkał się we lwowskiej kawiarni na ulicy noszącej imię jego ojca. Syn dowódcy UPA ma dziś 80 lat i nosi tytuł bohatera Ukrainy.

Pytany o zbrodnie ukraińskich partyzantów dowodzonych przez jego ojca na polskiej ludności powiedział: „Nie ma takiej ceny, której nie warto było zapłacić za ojczyznę". Celem UPA była walka o niepodległość. Jej żołnierze walczyli przeciwko niemieckiej okupacji, z partyzantką polską i sowiecką, a po zajęciu Zachodniej Ukrainy przez Związek Sowiecki – z Armią Czerwoną.

Zdaniem Szuchewycza zbrodnie, do których dochodziło począwszy od 1943 r. na Wołyniu, były nie do uniknięcia.

– Ani ukraińska, ani polska strona nie mogły uciec od tej wojny, ona nie mogła się nie zdarzyć – twierdzi.

Szuchewycz nie dopuszcza myśli, że Ukraińcy 70 lat temu dopuścili się zbrodni ludobójstwa.

– Nie zgadzam się z tym, że to było ludobójstwo, natomiast obie strony, polska i ukraińska dopuściły się zbrodni wojennych. Dziś całą winę składa się na barki Ukraińców, a to nie było tak. Mogę podać mnóstwo przykładów świadczących o winach Polaków – mówił syn dowódcy UPA.

Przekonywał, że należy też brać pod uwagę okoliczności, które doprowadziły do tamtych wydarzeń.

– Obwinianie się nawzajem wynika z poszukiwania sprawiedliwości historycznej, ale możemy, szukając wzajemnych win, cofnąć się do unii lubelskiej. Czy to ma sens? Czy nie lepiej mówić o tym, jako o czymś, co już było? – mówił.

– Ojciec byłby dzisiaj zwolennikiem pojednania polsko-ukraińskiego. Już w czasie wojny prowadzono rozmowy z polską stroną – mówił.

Przypomniał o wspólnych akcjach WiN i UPA przeciwko reżimowi komunistycznemu. Najgłośniejszą przeprowadzono w Hrubieszowie w 1946 r. W wyniku ataku połączonych sił udało się tam rozbić więzienie UB.

– Wówczas nie mogliśmy się jednak pojednać. Polski rząd na uchodźstwie naciskał, aby Polska odrodziła się w granicach z 1939 r. Ukraińcy nie mogli się z tym pogodzić – komentował Szuchewycz.

– Pojednanie jest możliwe, ale musimy ze sobą rozmawiać. W łagrach dzieliło ze mną los wielu żołnierzy AK. Rozmawialiśmy z nimi, ja i inni żołnierze UPA – wspominał.

Już na wolności Szuchewycz spotkał się z doradcą prezydenta Jimmy'ego Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego USA Zbigniewem Brzezińskim, który opowiedział historię swojego ojca.

– W 1919 r. on strzelał się na dworcu we Lwowie z pewnym Ukraińcem, który potem walczył w szeregach UPA. Po latach odnaleźli się w Stanach Zjednoczonych, jeden rozpoznał w drugim przeciwnika sprzed lat. Porozmawiali ze sobą i się zakolegowali – mówił Szuchewycz.

Jego ojciec został mianowany głównodowodzącym UPA i awansowany na generała podczas zjazdu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w sierpniu 1943 r. Według znawcy problematyki zbrodni wołyńskiej prof. Grzegorza Motyki Szuchewycz podczas tego spotkania zaakceptował antypolskie czystki; później zadecydował, że należy prowadzić akcję wypędzania, pod groźbą śmierci, polskiej ludności cywilnej w Galicji Wschodniej.

– Bez wątpienia to on stał za wszystkimi rozkazami i akcjami tam prowadzonymi, one nie mogły odbywać się bez jego zgody – powiedział historyk z Instytutu Studiów Politycznych PAN przy okazji 70. rocznicy zbrodni wołyńskiej.

W 1944 r. Armia Czerwona opanowała całe terytorium Zachodniej Ukrainy. Rok później NKWD aresztowało matkę i żonę dowódcy UPA, a jego dwoje dzieci trafiło do domu dziecka. Syn Jurij uciekł i odszukał ojca.

– On wiedział już wtedy, że ich los jest przesądzony. A ja chciałem iść do podziemia – mówił dziennikarzom syn dowódcy UPA.

Według niego, ojciec powiedział mu wtedy: „Prawie cała nasza rodzina zginie, brat już mój zginął, ojciec zmarł na zsyłce. Gdy zginiemy my starzy i wy młodzi, nie będzie komu tworzyć narodu".

Jurij wkrótce został ponownie złapany, do 1989 r. z przerwami siedział w więzieniu i łagrach. Po zwolnieniu został przywódcą skrajnie nacjonalistycznej organizacji UNA-UNSO. Podczas wiecu we Lwowie w 2011 r. nawoływał do oderwania od Polski i Białorusi ziem, które w jego opinii są etnicznie ukraińskie.

Szuchewycz jest krytyczny wobec polityki obecnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza.

– On boi się Moskwy. Mam wrażenie, że pierwszymi osobami, które Moskwa pogrąży, będzie on i jego otoczenie. Jego pieniądze nie są zdeponowane w rosyjskich bankach, a w szwajcarskich, dlatego chce uciec przed Moskwą do Europy. Janukowycz boi się wszystkiego, co można nazwać antysowieckim. On nie potrafi zrozumieć, że ta sowiecka ideologia wiąże go z Moskwą i z Putinem – mówił.

Na pożegnanie Szuchewycz zwrócił się do dziennikarzy po polsku: „Ukraińcy szanują Polaków, bo Polacy byli naszymi nauczycielami".

MAGDALENA CEDRO (PAP)

ROZDARCI między Unią a Rosją

Jeśli Ukraina i UE nie podpiszą umowy o stowarzyszeniu na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, po stronie UE rozmowy zostaną odłożone na czas niekreślony. Po stronie ukraińskiej – jak wynika z ocen komentatorów – sytuacja jest mało przewidywalna, ale rozwinie się raczej źle.

POLITYKA – Jeśli umowa nie zostanie podpisana w Wilnie, teoretycznie są szanse, że stanie się to w 2014 r. Pytanie jednak o warunki, jakie UE wówczas postawi – na pewno będzie wśród nich sprawa b. premier Julii) Tymoszenko – mówi ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) Wojciech Konończuk.

– Priorytetem Wiktora Janukowycza (prezydent Ukrainy – przyp. red.) jest wygranie wyborów prezydenckich w 2015 roku – dodaje Konończuk.

Według eksperta jest szansa, że szef państwa mógłby uznać podpisanie umowy z UE jesienią 2014 roku, na krótko przed wyborami, za sposób na zjednanie elektoratu.

Jednak możliwy jest i scenariusz negatywny. Wobec pogarszającej się sytuacji gospodarczej i słabnącego poparcia dla władz „można mieć obawy, czy będą to wybory spełniające wszystkie standardy" – mówi ekspert OSW. Jeszcze wyraźniej ujął to Serhij Rachmanin w opiniotwórczym tygodniku „Dzerkało Tyżnia". „Poparcia nie trzeba koniecznie uzyskiwać, można je narysować" – napisał publicysta 25 października. Wybory nie spełniające standardów – zauważa Konończuk – oznaczałyby dalsze odłożenie podpisania umowy.

Czynnikiem działającym na niekorzyść Ukrainy są rosnące problemy jej gospodarki.

– PKB spada od pięciu kwartałów, za cały 2013 r. wzrost będzie ujemny. Nie widać dobrego wyjścia z sytuacji – mówi ekspert OSW. Rachmanin powołując się na niezależnych ekonomistów, pisze: „To, co czeka gospodarkę ukraińską w najbliższym czasie nie ma, w ich ocenie, analogii w naszej historii najnowszej".

Tak więc, po 2015 roku na Ukrainie warunki do podpisania umowy mogą nie okazać się lepsze niż obecnie.

Nie jest też pewne, jakie nastawienie do Ukrainy przeważy w przyszłości w Unii Europejskiej. „New York Times" przypomniał 16 listopada, że o „wyciągnięcie Ukrainy z orbity Rosji" zabiegają Polska i Litwa, ale państwa zachodnie, jak Niemcy i Francja, są „mniej entuzjastyczne". USA z kolei „w zasadzie straciły zainteresowanie".

Nie zmieni się natomiast stanowisko Rosji, która – jak prognozuje lipcowa analiza brytyjskiego think tanku Chatham House – będzie wciąż próbowała „odbudować swą hegemonię" w krajach poradzieckich oraz wpływać na relacje Ukraina-UE bez względu na to, co stanie się w Wilnie.

Według badań opinii publicznej większość Ukraińców popiera podpisanie umowy z UE.

– Niepodpisanie wywołałoby niezadowolenie części społeczeństwa i zapewne doprowadziłoby do dalszego spadku i tak już niskiego poparcia dla władz – mówi Konończuk.

– Ludzie na Ukrainie chcą żyć w społeczeństwie, które ceni prawa człowieka, wolności demokratyczne i uczciwe warunki dla biznesu. Rosja nie może zaoferować żadnej z tych rzeczy – napisał 16 listopada „Forbes" w artykule opisującym napięcia przed wileńskim spotkaniem.

Ale też Unia Europejska, jak argumentuje Sherr, „po czterech latach kryzysu gospodarczego nie może dłużej pozwolić sobie na założenie, że zalety projektu europejskiego są oczywiste. Jeśli nie zdoła pozyskać nowych zwolenników, to ich straci".

Optymiści uważają, że ukraińscy politycy mają jeszcze czas na usunięcie przeszkód na drodze do zawarcia umowy. Krytycy prezydenta Wiktora Janukowycza myślą podobnie, lecz chcą od UE większego zdecydowania w rozmowach z władzami w Kijowie. W całej sprawie coraz wyraźniej zaczyna pojawiać się wątek materialny.

– Wszystkie szanse związane z podpisaniem umowy zależą od decyzji Janukowycza oraz od tego, na ile twarde będzie stanowisko Zachodu wobec niego samego i całej ukraińskiej administracji – powiedział publicysta Witalij Portnikow.

Aby umowa stowarzyszeniowa mogła być podpisana w Wilnie parlament w Kijowie musi rozwiązać problem wybiórczego sądownictwa. Jego symbolem jest odbywająca wyrok siedmiu lat więzienia była premier Julia Tymoszenko.

Głównym pytaniem, które zadają sobie eksperci jest, czy Janukowycz zgodzi się na wypuszczenie Tymoszenko za granicę, ryzykując, że umożliwi jej wywieranie większego, niż dotychczas, wpływu na życie polityczne kraju, czy też straci szansę zapisania się w historii jako człowiek, który dokonał znaczącego zbliżenia Ukrainy z UE, po czym zwróci się w stronę Rosji.

– Dzięki swemu zdecydowaniu Rosja wykiwała dziś UE i jeśli Bruksela znajdzie siły, by Rosji odpowiedzieć, to i Tymoszenko znajdzie się na wolności, i umowa stowarzyszeniowa zostanie podpisana. Jeśli Zachód tej siły nie znajdzie – umowy nie będzie, na Ukrainie dojdzie do ostrego kryzysu społecznego, a na jego tle do władzy – jeszcze przed wyborami prezydenckimi 2015 r. – dojdzie polityk prorosyjski, bądź kraj rozpadnie się na dwie części, z których jedna będzie ściśle związana z Rosją – ocenił Portnikow.

Wołodymyr Horbacz z ukraińskiego Instytutu Współpracy Euroatlantyckiej obawia się, że wileński szczyt stanie się powtórką szczytu NATO w 2008 r., gdy Ukrainie nie przyznano Planu Działań na rzecz Członkostwa w tej organizacji. Politolog ocenił, że jeśli umowa nie zostanie podpisana, Ukraina ponownie znajdzie się w stanie samoizolacji, jednak nie przestunie się w stronę Rosji.

(PAP)

Zdaniem autora tej analizy Jamesa Sherra, UE nie powinna przyjmować postawy „teraz albo nigdy" wobec podpisania umowy na szczycie. Argumentuje on także, że podpisanie nie oznacza, że Ukraina znajdzie się na „drodze do sukcesu", wręcz przeciwnie, stanie przed nowymi zagrożeniami.

Konończuk przyznaje, że wdrożenie umowy z UE, zwłaszcza jej części handlowej (DCFTA) będzie dużym administracyjnym, technicznym i finansowym wyzwaniem dla Kijowa.

– Obecnie ukraińska administracja nie jest na to przygotowana. Ponadto w pierwszym okresie dostosowawczym umowa może mieć nawet negatywne skutki dla gospodarki ukraińskiej – mówi ekspert OSW.

– Niepodpisanie umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina właściwie oznacza odłożenie tej sprawy nie wiadomo na ile lat – przyznał w Kijowie b. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który jest wysłannikiem Parlamentu Europejskiego na Ukrainę. Dodał następnie, że byłyby to „co najmniej dwa lata".

Nowa energia rządu

Premier Donald Tusk – informując o zmianach w rządzie – podkreślił, że „kluczem w rekonstrukcji jest potrzeba energii".

– Będziemy budowali zespół bardzo energetyczny, ponieważ potrzebujemy bardzo ostrego tempa – mówił. – Związane to jest z dwoma wielkimi potrzebami – po okresie niepewności w Polsce i Europie – potrzebą mocnego przyspieszenia, jeśli chodzi o wzrost i energetycznego działania, jeśli chodzi o zagospodarowanie środków europejskich – zaznaczył.

Życzył nowym ministrom powodzenia. Zastrzegł jednak, „jak zostaje się ministrem, nie powinno się oczekiwać współczucia czy uznania, to ciężka harówa.



ELŻBIETA BIEŃKOWSKA

Urzędnik z powołania, który bardzo poważnie zajmuje się sprawami państwowymi – mówi o sobie Elżbieta Bieńkowska – po rekonstrukcji rządu wicepremier i minister infrastruktury i rozwoju. Od 2007 r. była ministrem rozwoju regionalnego, jednym z najlepiej ocenianych szefów resortów.
Z wykształcenia jest orientalistką, absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zna biegle język perski i angielski.
Współpracownicy mówią, że Bieńkowska o funduszach europejskich wie wszystko.
Mężatka, ma troje dzieci. Jest miłośniczką zwierząt i melomanką. „Słucham dużo i namiętnie" – napisała na swojej stronie.



JOANNA KLUZIK-ROSTKOWSKA

Niegdyś blisko współpracowała z Jarosławem Kaczyńskim, potem w ostrej opozycji do PiS. Ostatnio, jako posłanka PO, mało widoczna. Teraz minister edukacji narodowej. Zastąpi Krystynę Szumilas. Nowa minister zapowiedziała, że będzie kontynuowała przygotowanie szkół do przyjęcia 6-latków. Chce też umożliwić dostęp do tańszych podręczników i sprawić, by młode pokolenie było przygotowane do wejścia na rynek pracy.
Joanna Kluzik-Rostkowska urodziła się w 1963 r. w Katowicach. Ukończyła Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jeszcze jako studentka była działaczką opozycyjną.
Ma męża i troje dzieci.



LENA KOLARSKA-BOBIŃSKA

Nowa minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Lena Kolarska-Bobińska uważa, że Polska nowoczesna powinna być oparta na wiedzy, badaniach, nauce. Socjolog, europosłanka Platformy Obywatelskiej, była szefowa CBOS, podkreśla, że wywodzi się ze środowiska naukowego. Zastąpi prof. Barbarę Kudrycką.
Urodziła się w 1947 roku. Studia ukończyła na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. W 2011 r. nominowana została do nagrody MEP Awards dla najbardziej pracowitych posłów Parlamentu Europejskiego w kategorii Energia.
Jest żoną dziennikarza Krzysztofa Bobińskiego, prezesa Fundacji „Unia&Polska", ma dwójkę dzieci.



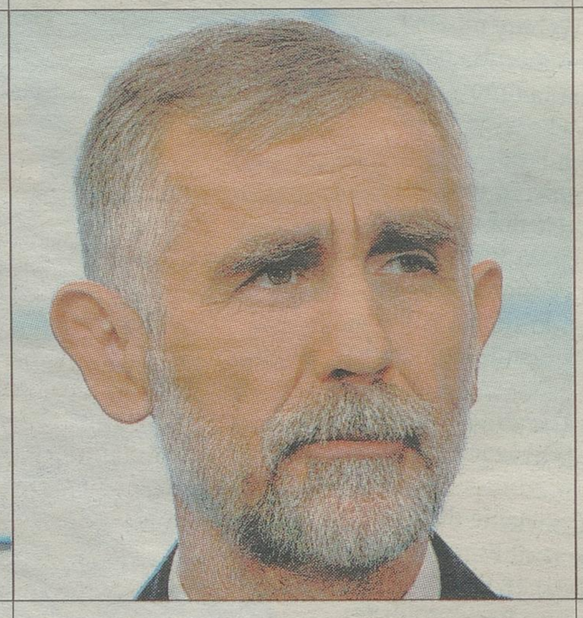
MATEUSZ SZCZUREK

Komentował gospodarcze inicjatywy rządu; teraz sam będzie recenzowany. Mateusz Szczurek, główny ekonomista banku ING na Europę Środkową i Wschodnią, będzie nowym ministrem finansów. Na stanowisku zmieni Jacka Rostowskiego.
Absolwentem Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Doktoryzował się na University of Sussex w 2005 r., a tematem jego pracy były kryzysy i płynność międzynarodowa. Wykłada ekonomię w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, University of Sussex i Goethe Business School we Frankfurcie. Jest członkiem Towarzystwa Ekonomistów Polskich.
Żonaty, tata pięciorga dzieci.



ANDRZEJ BIERNAT

Pasjonat sportu i podróży, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Łódzkiem, poseł od trzech kadencji Andrzej Biernat, będzie nowym ministrem sportu i turystyki. Zastąpi Annę Muchę.
Biernat urodził się 11 sierpnia 1960 r. w Urzędowie k. Kraśnika (woj. lubelskie). Jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Na poznańskiej AWF ukończył też podyplomowe studia z organizacji i zarządzania sportem.
Biernat ma żonę i dwie córki. Podkreśla, że pasją całej rodziny są podróże i sport. Sam w młodości próbował sił w futbolu, do którego nadal ma ogromny sentyment. W wolnych chwilach nadal gra w piłkę a także w tenisa. Lubi też pływać.



MACIEJ GRABOWSKI

Doktor ekonomii, ale i inżynier nawigator – dotychczasowy wiceminister finansów będzie nowym szefem resortu środowiska. Na stanowisku zastąpi Marcina Korolca W Ministerstwie Finansów odpowiadał za politykę podatkową.
Grabowski jest doktorem ekonomii i absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, którą ukończył z tytułem inżyniera nawigatora. Przez 18 lat rozwijał Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, gdzie od roku 1991 pełnił funkcję wiceprezesa. Od marca 2008 roku był w Zespole Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów, a od lutego 2013 Główny Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych.



RAFAŁ TRZASKOWSKI

Europoseł Platformy Obywatelskiej, poliglota i wykładowca akademicki zajmujący się m.in. ochroną prywatności obywateli Unii, a także pakietem telekomunikacyjnym będzie nowym szefem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Zastąpi na tym stanowisku Michała Boniego.
Rafał Trzaskowski urodził się 17 stycznia 1972 roku w Warszawie. Trzaskowski jest synem znanego pianisty i kompozytora Andrzeja Trzaskowskiego. W 1996 roku ukończył filologię angielską na UW. Ukończył też Kolegium Europejskie w Natolinie oraz Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, gdzie również doktoryzował się w 2004 r.
Rafał Trzaskowski zna 5 języków obcych. Jest żonaty, ma dwoje dzieci.

Sierocińce polują na dzieci z ubogich wiosek

W Nepalu sierocińce stały się tak dochodowym biznesem, że zabrakło prawdziwych sierot, aby zapełnić wszystkie placówki. Dzieci głodują i mieszkają w strasznych warunkach – zachodni wolontariusze są wówczas bardziej skłonni je sponsorować.



Fot. FoleyArt/sxc.hu

HANDEL LUDŹMI Dev Ram Tamata, dyrektor i właściciel prywatnego sierocińca Fresh Nepal, to postawny, twardy mężczyzna po czterdziestce. Pozory mylą, bo szybko się rozkleja opowiadając o nepalskich sierotach. Niektóre dzieci straciły rodziców podczas wojny domowej, inne zostały porzucone i znaleziono je na wpół żywe gdzieś w polach, a dobrzy ludzie cudem odratowali. W sierocińcu są też dzieci ulicy, które nocami zbierają śmieci i złom, a w nocy odurzają się klejem do butów.

– Nepal to bardzo biedny kraj, ludziom brakuje edukacji, nie ma służby zdrowia – Dev Ram podkreśla w rozmowie z PAP. – Ale nie można tych dzieci tak zostawić, dlatego Fresh Nepal stara się jak może, żeby zapewnić im edukację, jedzenie i trochę szczęścia - dodaje.

Nie jest łatwo znaleźć sierociniec Fresh Nepal schowany w gąszczu domków w południowym Katmandu, daleko za obwodnicą miasta. Jedynym punktem orientacyjnym może być buddyjska stupa (rodzaj kapliczki) w Gwarko i dlatego dyrektor Tamata zawsze wychodzi po zagranicznych wolontariuszy, którzy zgłaszają się do pracy przy dzieciach. Większość z nich pochodzi z bogatej Europy, dlatego warunki w sierocińcu są dla nich szokujące.

– Kiedy tu przyjechaliśmy, nie było kanalizacji, pokoje strasznie zagrzybione, a dzieci wyjątkowo brudne i zawszone – opowiada wolontariuszka z Włoch, która woli zachować anonimowość. – Dyrektor mówił, że niestety nie ma pieniędzy na remont. Ledwo starcza na jedzenie. Dlatego zdecydowaliśmy się sfinansować całą instalację kanalizacyjną, doprowadzić rury ze zbiornika do kranów – opowiada.

Włoszka i dwójka innych wolontariuszy przyjechali do Nepalu dzięki programowi wolontariatów Unii Europejskiej.

– Za każdego z nas, za osiem miesięcy pracy w sierocińcu, Fresh Nepal otrzymał 1500 euro. To jak na Nepal ogromne pieniądze – opowiada wolontariuszka z Włoch. – Ale czy brak pieniędzy może tłumaczyć stan dzieci? Nie trzeba nic oprócz wody i mydła, by nie chodziły brudne – dodaje. Wspomina też, że za każdym razem, kiedy dyrektor Tamata pojawiał się w sierocińcu, dzieci zastygały przerażone, niczym słupy soli.

To pierwsze sygnały, że coś dziwnego dzieje się w sierocińcu. Po trzech miesiącach sześcioletni chłopiec odciągnął wolontariuszkę na bok.

– Bardzo poważnie spytał, czy mogę dochować tajemnicy. Powiedział to nie jak dziecko, ale jak dorosły – opowiada Włoszka. – Chłopiec oświadczył, że nie jest sierotą, pod Katmandu mieszka jego mama, a jeden z młodszych chłopców jest jego bratem. Innego dnia, wskazując fotografię dziewczynki na ścianie w gabinecie dyrektora, powiedział, że to jest jego siostra, którą adoptowała kobieta z Hiszpanii.

Historia chłopca była tak szokująca, że wolontariusze nie mogli w nią uwierzyć, więc w tajemnicy, w komputerze dyrektora, sprawdzili dokumenty dzieci. Nie dość, że chłopcy mieli różne nazwiska, to raport policji potwierdzał, że są sierotami. Postanowili kopać głębiej. Włoszka, pod pretekstem wycieczki do kina, zabrała dwójkę braci do wioski ich mamy. Chłopcy dobrze pamiętali drogę, podróż autobusem do Dakshinkali, na południe od Katmandu, zajęła około godziny.

Zastali mamę przy pracy w polu. Wolontariuszka opowiada, że nie trzeba było słów, by poznać, że po długim czasie spotkała się matka z dawno niewidzianymi synami.

– Zaraz obrała ogórek, podała dzieciom, potem nakarmiła w domu chłopców. Byli podekscytowani, że są u siebie – relacjonuje. Nepalka spytała, dlaczego chłopcy nie przyjechali z siostrą. Nie wiedziała, że jej córki nie ma już w kraju.

– Adopcje międzynarodowe stały się świetnym biznesem w Nepalu – komentuje Philip Holmes z organizacji Freedom Matters zajmującej się walką z handlarzami dziećmi.

Według nepalskiego prawa opłata za adopcję to 5 tys. dolarów dla sierocińca i 3 tys. dolarów dla Centralnej Rady ds. Opieki nad Dziećmi (CCWB), organu nadzorującego adopcje. Holmes uważa, że wprowadzenie takich opłat i moda na dzieci z trzeciego świata stworzyły rynek handlu ludźmi.

– Dlatego sierocińce wyrastają jak grzyby po deszczu, a na oficjalnych opłatach się nie kończy – dodaje. W samym Katmandu jest około 600 zarejestrowanych sierocińców, a setki innych działają bez zezwoleń.

Według raportu UNICEF i szwajcarskiej organizacji Terre de Hommes w nepalskich sierocińcach mieszka 15 tys. dzieci i aż 60 proc. z nich posiada biologicznych rodziców.

– To bardzo ostrożne szacunki, fałszywych sierot może być nawet 80-90 procent – zaznacza Philip Holmes.

Zdaniem Josepha Auguettanta z Terre de Hommes w kraju nie ma wystarczającej liczby sierot, dlatego są „produkowane". Ich dokumenty fabrykują właściciele sierocińców do spółki z policją. Dzieci pozyskuje się z ubogich wiosek. Dyrektorzy sierocińców wmawiają rodzicom, że ich dzieci otrzymają darmowe wykształcenie w szkołach z internatem w Katmandu.

– Oprócz adopcji drugim źródłem dochodu sierocińców są obcokrajowcy-wolontariusze – mówi Nancy Wong z organizacji Next Generation Nepal (NGN), która stara się łączyć uratowane fałszywe sieroty z ich rodzinami. – Obcokrajowcy widzą straszne warunki panujące w sierocińcach i zaczynają je finansować – podkreśla, dodając, że właściciele sierocińców celowo zaniedbują dzieci, ponieważ nikt nie zlituje się nad zadbanymi dziećmi.

Rzeczywiście wolontariusze z Fresh Nepal odkryli, że pieniądze darczyńców nie trafiały do dzieci.

– Dyrektor Tamata wpisywał w budżecie fikcyjne wycieczki, zawłaszczał dary i wydawał pieniądze na własne potrzeby, a dzieci chodziły dalej niedożywione, brudne i boso – opowiadają.

W ciągu następnych miesięcy włoska wolontariuszka zorientowała się, że nie tylko dwójka chłopców, ale wszystkie 17 dzieci z sierocińca mają rodziców.

– Byłam tam aż osiem miesięcy, a nie dwa tygodnie jak to zazwyczaj bywa z wolontariuszami. Mimo że dyrektor Tamata zastraszył dzieci, które miały zakaz mówienia o swoich rodzicach, to zaczęły mi ufać i opowiadać swoje historie – podkreśla.

Miarka się przebrała, gdy jeden z chłopców powiedział, że nie wytrzyma dłużej w sierocińcu. Z pomocą włoskiej wolontariuszki uciekł z Fresh Nepal. Włoszka razem z Terre de Hommes uratowała z sierocińca jeszcze dwóch chłopców.

Mimo zeznań dzieci, dowodów na fabrykowanie dokumentów i zawłaszczanie pieniędzy Fresh Nepal wciąż działa.

– Tamata ma plecy w policji i CCWB. Ludzie z organizacji pozarządowych podejrzewają, że ma powiązania z mafią. Wielokrotnie groził, że mnie zabije, dlatego przed moim wyjazdem z Nepalu ukrywałam się w domach tutejszych dyplomatów – opowiada wolontariuszka, która jest już z powrotem w Nepalu. Zamierza doprowadzić do zamknięcia sierocińca.

Z KATMANDU PAWEŁ SKAWIŃSKI (PAP)

Pożywka dla popkultury

Zabójstwo prezydenta Johna F. Kennedy'ego stało się źródłem wielu dzieł amerykańskiej popkultury. O Kennedym, symbolu zmian na lepsze, pisano piosenki, książki, eseje a także kręci się do dziś filmy dokumentalne i fabularne.

KULTURA W 1962 r. londyńska oficyna wydawnicza Hodder and Stoughton opublikowała książkę „Gideon's March" autorstwa J. J. Marricka. Wydana na rok przed śmiercią Kennedy'ego powieść opowiadała o planie zamachu na życie amerykańskiego prezydenta, dokonanego za pomocą bomby podczas jego wizyty w stolicy Anglii. Książkowym zabójcą Kennedy'ego był człowiek o nazwisku O'Hara, prawicowy radykał, nienawidzący prezydenta za jego działania na polu równouprawnienia i pacyfizmu.

Rok po ukazaniu się książki, prezydent Kennedy zginął w Dallas nie od bomby a od kul. Zabójstwo Kennedy'ego, uważanego za obietnicę lepszych czasów, zakończenia wojny w Wietnamie i równouprawnienia czarnoskórej ludności w Stanach Zjednoczonych, wywołało rozpacz w części amerykańskiego społeczeństwa. Inna jego część, nieprzychylna prezydentowi, którego uważała za „komunistę" i „dekadenta", po cichu cieszyła się, że jego miejsce zajął konserwatywny Lyndon B. Johnson, dotychczasowy wiceprezydent.

Wydarzenia z listopada 1963 r. stanowiły niemal gotowy scenariusz filmowy. Najsłynniejszym z kinowych opowiadań o zabójstwie jest obraz Olivera Stone'a „JFK" (1991), oparty na książce „On the Trial of Assassins" Jima Garrisona, którego w filmie gra Kevin Costner. Garrison, były prokurator okręgowy Nowego Orleanu, rozczarowany wynikami pracy badającej zabójstwo Komisji Warrena, rozpoczął w 1966 r. własne śledztwo. Usiłował dowieść, że Oswald nie działał samotnie.

Krytycy podkreślali znakomity warsztat reżysera, umiejętne kreślenie fabuły i wykorzystanie dużej ilości materiałów dokumentalnych, podważali jednak wartość filmu jako głosu w sprawie zabójstwa. Zarzucali Stone'owi błędy historyczne i „upiększanie" postaci głównego bohatera, kontrowersyjnej postaci Garrisona.

Oswald i JFK pojawiają się jako wątki poboczne w filmach, serialach, sztukach teatralnych a nawet serialach komediowych. W popularnej amerykańskiej kreskówce publicystycznej „Family Guy", Oswald przedstawiony jest jako zwolennik Kennedy'ego, który z budynku składnicy książek w Dallas ogląda przejazd prezydenta przez miasto. Widząc człowieka z pistoletem, stojącego przy drodze, Oswald sięga po swój karabin i celuje do niego, chcąc uratować życie Kennedy'ego. Mówi: „A teraz, Lee, czas przejść do historii".

Kennedy był także ulubieńcem literatów, szczególnie autorów prozy sensacyjnej. Wśród najsłynniejszych twórców sięgających po motyw zabójstwa znalazł się Stephen King, autor m.in. „Lśnienia". W swojej książce „Dallas 63" (2011), King kreśli wizję bohatera podróżującego w czasie, by zapobiec śmierci prezydenta.

Jednym z najciekawszych przykładów pisania o zabójstwie Kennedy'ego jest krótki tekst J. G. Ballarda „The Assassination of John Fizgerald Kennedy Considered as a Downhill Motor Race" z 1967 r., w którym autor „Imperium słońca" relacjonuje przebieg zabójstwa jako wyścig między Kennedym a wiceprezydentem Johnsonem. Oswald występuje tu jako dający strzałem sygnał do startu.

Również muzycy podejmowali temat za prezydenta. Do najsłynniejszych utworów, zainspirowanych wydarzeniami z Dallas należy „Sound of Silence" duetu Simon and Garfunkel, napisana w 1964 r. Śmierć prezydenta wpłynęła także na muzyków zespołu The Beach Boys, którzy poświęcili mu utwór „The Warmth of the Sun".

Pieśniarz Phil Ochs napisał swój utwór „Crucifixion", myśląc o Kennedym. Porównał w nim amerykańskiego prezydenta do Jezusa. (PAP)



Teoriom

50 lat po śmierci Johna Kennedy'ego, Amerykanom wciąż trudno uwierzyć, że za zabójstwem prezydenta najpotężniejszego kraju świata miał stać tylko jeden człowiek: Lee Harvey Oswald. Pojawiają się nowe teorie spiskowe; jak dotąd żadna nie została potwierdzona.

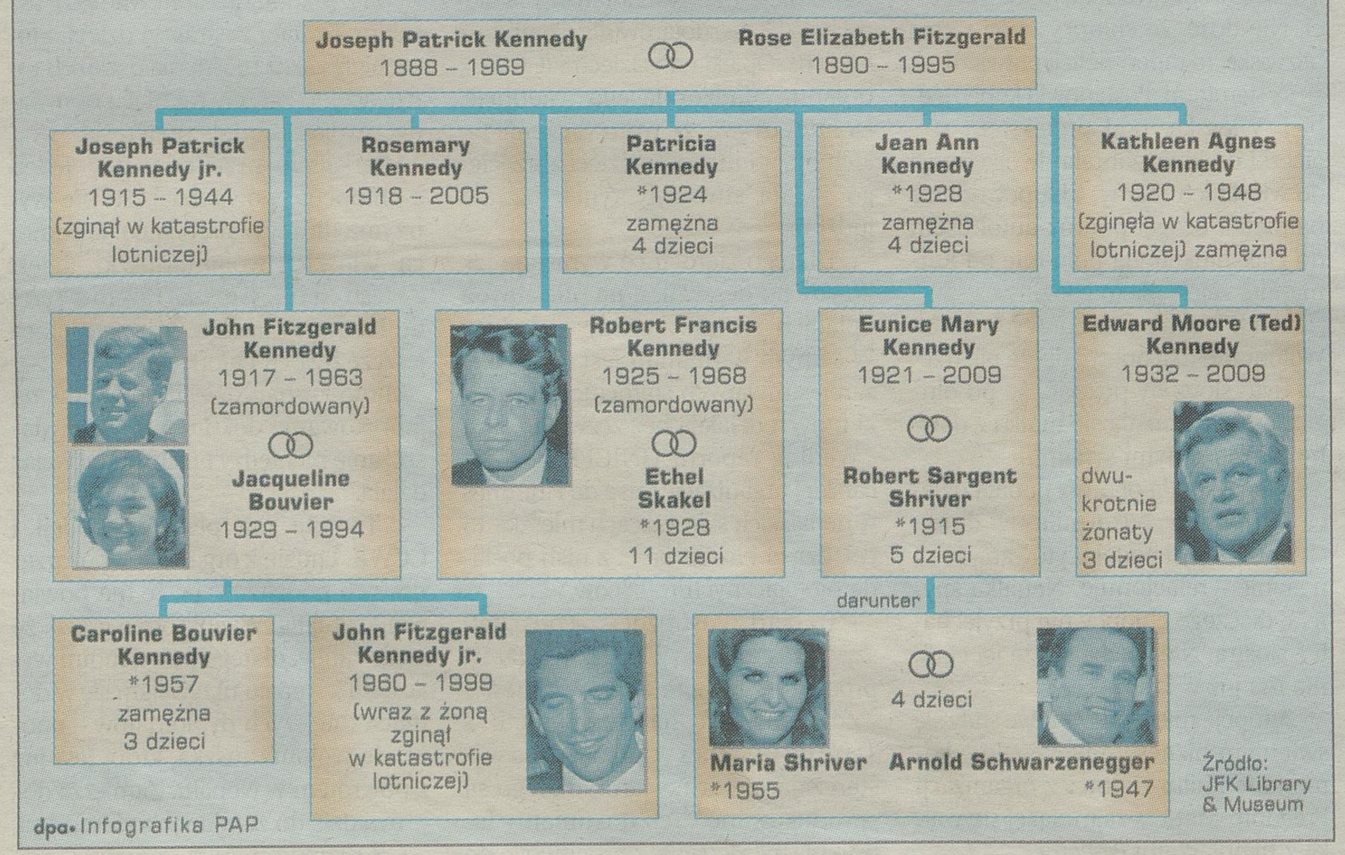
HISTORIA Czy naprawdę, jak ustaliła komisja parlamentarna, to zauroczony marksizmem Lee Oswald zabił prezydenta Kennedy'ego, strzelając do niego z okna szóstego piętra budynku składnicy książek w centrum Dallas? A jeśli tak, to czy naprawdę działał sam, czy ktoś za nim stał? A jeśli tak, to kto: ZSRR, Kuba, a może CIA lub mafia?

Do tragicznych wydarzeń doszło 22 listopada 1963 roku, podczas przejazdu pary prezydenckiej otwartym samochodem przez plac Dealey w Dallas, gdzie Kennedy rozpoczynał kampanię o reelekcję. Pół wieku później tylko co czwarty Amerykanin, jak wynika z kwietniowego sondażu Associated Press i firmy GfK, wierzy, że Oswald działał samodzielnie. Aż 59 proc. Amerykanów uważa, że za zabójstwem prezydenta kryje się spisek.

– Naprawdę nie wiem, co się stało" – mówi Jerry Dealey, który na badanie zagadki zamachu JFK poświęcił ponad 30 lat swego życia, a utrzymuje się głównie z oprowadzania turystów śladami ostatnich godzin życia JFK oraz jego domniemanego zabójcy. W wyjaśnieniu sprawy nie pomogło ponad tysiąc książek, które powstały na ten temat.

Powołana 29 listopada 1963 r. przez prezydenta Lyndona Johnsona parlamentarna komisja śledcza, tzw. Komisja Warrena (od nazwiska jej przewodniczącego), po rocznym śledztwie opublikowała 888 stronicowy raport, w którym uznała, że to Oswald był zabójcą i działał sam. Ale kilka lat później, w 1979 r. Komisja Izby Reprezentantów ds. Zabójstw (HSCA) zakwestionowała część raportu Warrena, stwierdzając, że poza Oswaldem prawdopodobnie inne osoby były zaangażowane w spisek. Domniemanych zleceniodawców zamachu nie wskazano, ale ziarno spekulacji zostało zasiane. Dopiero w 1988 r ministerstwo sprawiedliwości zamknęło formalnie sprawę, uznając, że nie ma żadnych nowych poszlak, które uzasadniałyby dalsze śledztwo, a cztery lata później Kongres zezwolił na upublicznienie wszys-

Polityka i tragedie: klan Kennedych



22 listopada 1963 • Dallas, Teksas • 12:30 czasu lokalnego • Zabójstwo Johna F. Kennedy'ego, 35. prezydent USA • 59 percent of Americans feel there was a conspiracy*

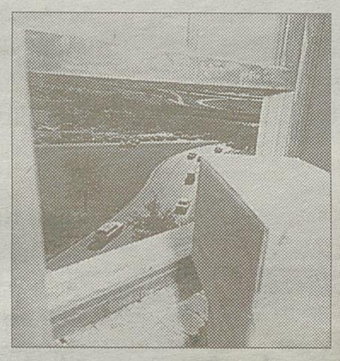
Zabójstwo JFK nadal wzbudza emocje i wątpliwości

Prezydentura Johna F. Kennedy'ego była utożsamiana z globalnymi zmianami: zimnowojennymi kryzysami, zbliżającym się widmem wojny w Wietnamie i zmianami społecznymi wymuszanymi przez ruchy praw obywatelskich. Zabójstwo prezydenta w Dallas wstrząsnęło amerykańską opinią publiczną. Wielu Amerykanów wierzy w oficjalny komunikat dotyczący wyników śledztwa w sprawie tego morderstwa, tzw. Raport Komisji Warrena z 1964 roku, który zawierał kilka wątpliwych ustaleń i pomijał niektóre dowody. W raporcie stwierdzono, że morderca Lee Harvey Oswald działał sam. Pięćdziesiąt lat później nadal brak odpowiedzi na kilka kluczowych pytań:

Jeden strzelec, trzy kule

• Obok „gniazda snajpera" na szóstej kondygnacji Texas School Book Depository znaleziono karabin Manlicher-Carcano i trzy łuski.

• Komisja Warrena uznała, że jedynym strzelcem był Oswald i to on oddał wszystkie strzały.





Film nagrany przez Zaprudera podważa teorię o trzech kulach

• Nakręcony na taśmie 8mm film zawiera 486 klatek, czyli trwa 26,6 s. Widać na nim przejazd limuzyny JFK przez ul. Wiązów (Elm Street).

• Raport Warrena musiał pogodzić ten dowód z teorią o trzech pociskach.



JFK, piersza dama Jacqueline Kennedy i gubernator Teksasu John Connally w limuzynie tuż przed zamachem

Domniemany zamachowiec Lee Harvey Oswald z karabinem na podwórzu domu przy 214 Neeley St. w Dallas, w którym jego rodzina wynajmowała mieszkanie w 1963 r.

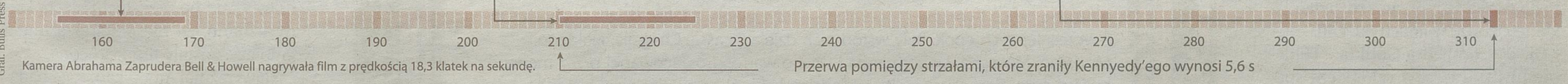


Klatki 155-169 Widoczne są reakcje pasażerów limuzyny na dźwięk prawdopodobnego strzału.

Klatki 210-225 Wg Raportu Warrena, jedna kula trafiła JFK w kark, wyszła przez szyję i zraniła Connally'ego w klatkę piersiową, prawy nadgarstek i lewe udo.

Klatka 313 Wg Raportu, ostatnia kula trafiła JFK w głowę. Ten strzał był przypuszczalnie śmiertelny, roztrzaskał górną część czaszki prezydenta.

Pudło Jeden z trzech pocisków nie trafił w limuzynę, ale w krawężnik. Spowodował oderwanie fragmentu betonu, który uderzył widza Jamesa Tague. W związku z tym, za rany JFK i Connaly'ego odpowiadają tylko dwa pociski.



Kamera Abrahama Zaprudera Bell & Howell nagrywała film z prędkością 18,3 klatek na sekundę.

Przerwa pomiędzy strzałami, które zraniły Kennyedy'ego wynosi 5,6 s

Graf. Bulls Press

spiskowym nie ma końca

tkich dowodów dotyczących śmierci Kennedy'ego.

Niezależnie od oficjalnych ustaleń, teorie spiskowe, zarówno te bardziej przekonujące jak i kompletnie niewiarygodne, wciąż żyją swoim życiem. Zaledwie rok temu bratanek zabitego prezydenta, Robert Kennedy Jr. powiedział w Dallas, że istnieją „poważne dowody na to, że Oswald nie działał sam". Te spekulacje od początku podsycały przecieki do prasy o licznych błędach śledczych oraz zniszczeniu niektórych dowodów, w tym listu Oswalda do FBI oraz oryginalnego raportu z sekcji zwłok. Motorem teorii spiskowych był też kwestionowany później wniosek komisji HSCA, jakoby w stronę prezydenta padł doda- tkowy strzał z trawnika naprzeciwko składnicy książek, skąd strzelał Oswald.

Zapewne wiele kontrowersji mogłoby zostać wyjaśnionych podczas procesu Oswalda, do którego jednak nigdy nie doszło. Dwa dni po zabójstwie JFK, gdy był on transportowany do więzienia, na oczach dziennikarzy i kamer telewizyjnych został śmiertelnie postrzelony przez powiązanego z mafią właściciela klubu nocnego z Dallas Jacka Ruby'ego.

Poświęcone zabójstwu Kennedy'ego Muzeum Szóstego Piętra w Dallas unika zajęcia stanowiska, ale wylicza najpopularniejsze spiskowe teorie. Najczęściej rozpowszechniana głosi, że Oswald działał na zlecenie radzieckiego rządu. Przemawiać ma za tym fakt, że przebywał w ZSRR w latach 1959-62, gdzie ożenił się z córką przedstawiciela radzieckiego wywiadu. Ale nie znaleziono dowodów, że Oswald był agentem KGB. Spekulacje dementował potem Michaił Gorbaczow oraz różni agenci KGB już po upadku ZSRR.

Zgodnie z inną teorią zabójstwo zlecił osobiście Fidel Castro. Wiadomo, że Oswald starał się o kubańską wizę na kilka miesięcy przed zamachem. Gdy w latach 70. wydało się, że CIA wielokrotnie próbowała zamordować Castro, raz wykorzystując w tym celu mafię, spekulowano, że Castro w odwecie zatrudnił Oswalda do zabicia Kennedy'ego, ale nie znaleziono na to dowodów.

Według innych teorii za zabójstwem JFK stoją grupy przestępcze, np. mafia z Nowego Orleanu lub Florydy. Te teorie bazują na osobie Ruby'ego. Przed komisją Warrena zeznał on, że zabił Oswalda, by zaoszczędzić wdowie po Kennedym bólu występowania w procesie. Potem okazało się, że Ruby miał powiązania z mafią i bywał na Kubie. Padały argumenty, że kłopoty finansowe mogły go skłonić do przyjęcia zlecenia, by wyeliminować Oswalda.

Czemu mafia miałaby stać za zabiciem JFK? Jedna z teorii głosi, że mafiozi nie lubili jego młodszego brata, prokuratora generalnego Roberta Kennedy'ego. Mieli liczyć, że straci wpływy po śmierci prezydenta. Inna teoria mówi, że mafia dostała zlecenie zabicia prezydenta od aktywnych w USA kubańskich grup przeciwnych Castro. Miał to być rzekomy odwet za wycofanie przez JFK wsparcia lotniczego podczas nieudanej inwazji w Zatoce Świń w 1961 r., by obalić Castro.

Zgodnie z jeszcze inną teorią Oswald był informatorem FBI (czemu agencja zaprzeczyła), a za zabiciem Kennedy'ego stało CIA, na co miały wskazywać m.in. jej konszachty z mafią, by zabić Castro. Te spekulacje napędzały doniesienia, że CIA i FBI zataiły część informacji przed komisją Warrena. Obie agencje przez dłuższy czas przed zabójstwem JFK obserwowały Oswalda, ale nie zdołały zapobiec tragedii.

– Uważam, że Oswald działał sam. Gdyby ktoś za nim stał, to przez 50 lat już by to wyszło na jaw – powiedział Julian Read, autor książki „JFK's Final Hours in Texas". Read był świadkiem tragicznych wydarzeń, będąc rzecznikiem prasowym gubernatora Teksasu Johna Connally'ego, na którego zaproszenie JFK przyleciał do Dallas. Gubernator jechał z prezydentem tym samym otwartym lincolnem, gdy w ich kierunku padły strzały z karabinu. Gubernator został ranny w klatkę piersiową. Wciąż nie ma zgody, co do tego, czy to jedna i ta sama kula przeszyła najpierw szyję prezydenta, a potem raniła Connally'ego, czy też były to dwa osobne strzały, co dodatkowo potęguje spekulacje.

Read jechał feralnego dnia za prezydencką limuzyną w autobusie z dziennikarzami; potem niezwłocznie udał się do szpitala Parkland, gdzie lekarze walczyli o życie polityków. Był wówczas cennym źródeł informacji dla mediów.

– Kilku minut po ogłoszeniu śmierci prezydenta rysowałem w szpitalu kredą na tablicy schemat samochodu i tego, co zaszło w oparciu o relacje gubernatorowej, która siedziała w aucie obok męża" – wspomina Read.

Niedawno do Reada zgłosił się student uniwersytetu North Texas z teorią, że to kierowca limuzyny odwrócił się nagle i zabił Kennedy'ego, a następnie Connally zabił kierowcę. Na tym nie koniec kolejnej spiskowej teorii. Student zapewniał, że anonimowy świadek widział, jak do szpitala przywieziono trzy, a nie dwa ciała...

Wiarę w spiski bardzo spotęgował głośny thriller Olivera Stone'a z 1991 r. „JFK", który posunął się do insynuacji, że sam wiceprezydent Lyndon Johnson był elementem spisku. Zupełnie inne podejście prezentuje najnowszy film wyprodukowany przez National Geographic pt. „Killing Kennedy" (polski tytuł „Zabić Kennedy'ego") Nelsona McCormicka. Za wnioskami komisji Warrena twórcy filmu przyjęli, że Oswald działał sam. Koncentrują się natomiast na jego portrecie – psychologicznie niezrównoważonego, samotnego człowieka, którego spotykały w życiu liczne porażki – od nieszczęśliwego dzieciństwa po oferty współpracy, jakie odrzuciły KGB i Kuba.

18 października, w dniu urodzin Oswalda na jego grobie na cmentarzu Rosehill pod Dallas leżał bukiet kwiatów oraz kartka z cytatem z Alberta Einsteina: „Być wielkim to znaczy być niezrozumiałym". (PAP)

Kolekcjoner na usługach nazistów

ROZMOWA Gurlitt podjął współpracę z nazistami bo uważał, że da mu to źródło utrzymania i zabezpieczy przed represjami np. deportacją do obozu zagłady – mówi Robert Kudelski, autor książki „Zrabowane skarby. Losy dzieł sztuki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej".

Niedawno w Monachium ujawniono należącą do Corneliusa Gurlitta wielką kolekcję obrazów, uważanych za zaginione, a będących własnością muzeów i prywatnych kolekcjonerów w nazistowskich Niemczech i krajach okupowanych. **Czy mogą być w tej kolekcji dzieła sztuki pochodzące ze zbiorów polskich?**

– Nie można tego z całą pewnością wykluczyć, choć jest to mało prawdopodobne. Z tego, co wiemy dotąd o kolekcji Gurlitta, są to głównie dzieła sztuki modernistycznej, nazywanej przez nazistów zdegenerowaną. Zostały one pozyskane przez ojca obecnego właściciela w ramach zadań jakie realizował w latach 30. i 40.

Ojciec Corneliusa Gurlitta – Hildebrand Gurlitt – był członkiem specjalnej komisji powołanej przez ministerstwo oświecenia publicznego i propagandy. W 1937 roku oceniała ona zbiory muzeów niemieckich pod kątem wyłowienia i usunięcia z nich dzieł sztuki „zdegenerowanej".

Z jakich powodów Hildebrand Gurlitt znalazł w tej komisji?

– Był historykiem sztuki z tytułem doktorskim, entuzjastą i kolekcjonerem sztuki nowoczesnej. Moderniści bardzo go interesowali. Gdy został dyrektorem Koenig-Albert-Museum w Zwickau, wzbogacił je o nowe dzieła sztuki nowoczesnej. Ale w 1930 roku, a więc jeszcze przed dojściem nazistów do władzy, został zwolniony. Już wówczas bowiem narastała niechęć do sztuki „zdegenerowanej". A mimo tego Gurlitt podjął się współpracy z nazistami w 1937 roku.

Dlaczego? Stał się sympatykiem nazizmu?

– Nie sądzę. Motywy były inne. Po pierwsze nie miał stałej pracy, a więc dochodów pozwalających jego rodzinie na egzystencję. Do 1933 roku był jeszcze szefem stowarzyszenia historyków sztuki w Hamburgu, ale i tę funkcję stracił po dojściu nazistów do władzy. Drugi motyw podjęcia współpracy z nazistami był paradoksalnie taki, że płynęła w nim żydowska krew ze strony matki. Obawiał się o siebie i rodzinę, o podstawy egzystencji. Uważał, że przyjęcie propozycji ze strony władz III Rzeszy da mu źródło utrzymania i zabezpieczy przed poważnymi konsekwencjami, np. deportacją do obozu koncentracyjnego.

80-letni mieszkaniec Monachium, Cornelius Gurlitt – właściciel unikalnej kolekcji dzieł sztuki, wśród których znajdują się przedmioty zagrabione przez władze III Rzeszy – zapowiedział, że dobrowolnie nie zwróci żadnego obrazu.
Zapewnił, że kolekcja ponad 1400 obrazów, zabezpieczona przez policję w jego mieszkaniu, została nabyta przez jego ojca zgodnie z prawem.
Gurlitt ukrywał w swoim mieszkaniu unikalną kolekcję 1406 obrazów, zawierającą nieznane prace twórców modernizmu klasycznego, a także dzieła pochodzące z wcześniejszych epok. Były wśród nich dzieła Picassa, Chagalla, Noldego, Mackego, Matisse'a, Liebermanna i Dixa o wartości oszacowanej przez media na 1 miliard euro. Cornelius Gurlitt odziedziczył zbiory po swoim ojcu, historyku sztuki Hildebrandzie Gurlitcie, który na polecenie władz III Rzeszy sprzedawał za granicę dzieła uznane przez nazistów za przejaw sztuki „zdegenerowanej i narodowo obcej", usunięte jako szkodliwe z muzeów lub skonfiskowane czy też odkupione po zaniżonej cenie od prawowitych właścicieli, w większości prześladowanych przez nazistów Żydów.
Badająca pochodzenie kolekcji historyk sztuki Meike Hoffmann twierdzi, że składa się ona głównie z dzieł zrabowanych przez nazistów po dojściu Hitlera do władzy.

Co się działo z dziełami sztuki „zdegenerowanej"?

– Z muzeów znajdujących się na terenie Niemiec – także w Szczecinie, Wrocławiu i Bytomiu (obrazy z tych placówek mogły trafić do kolekcji Gurlitta) wyselekcjonowano około 21 tys. dzieł sztuki. Wśród nich były i te, które wcześniej odebrano obywatelom niemieckim narodowości żydowskiej. Warunkiem zgody na ich wyjazd z Niemiec po dojściu nazistów do władzy było pozostawienie posiadanego majątku.

Część dzieł sztuki sprzedali niemieckim marszandom. Część trafiła na propagandową wystawę w 1937 roku w Monachium, część do magazynów w Berlinie. Kilka tysięcy dzieł sztuki zgromadzono na terenie berlińskiej jednostki straży pożarnej i tam spalono.

To właśnie podczas pracy w ministerialnej komisji Hildebrand Gurlitt mógł wejść w posiadanie obrazów, które teraz odnaleziono?

– Tak, przynajmniej części z nich. 20 procent zbiorów dzieł sztuki „zdegenerowanej" – tych o największej wartości materialnej – przeznaczono do sprzedaży, na aukcjach za granicą – przede wszystkim w Szwajcarii. Gurlitt uczestniczył w tej operacji. Powierzono mu część obrazów zakwalifikowanych do sprzedaży.

Prawdopodobnie Gurlitt część z nich kupił dla siebie. Można nawet powiedzieć, że w pewien sposób uratował przed zniszczeniem te obrazy. Dzieła, których nie udało się sprzedać, były bowiem niszczone lub przekazywane w ręce innych urzędów, które nie zwracały uwagi na ich wartość kulturalną.

Jakie były jego dalsze losy?

– Od 1940 roku Hildebrand Gurlitt podjął współpracę z dyrekcją powstającego z woli Hitlera muzeum sztuki w Linzu. Początkowo zamierzano ściągnąć z innych niemieckich muzeów najciekawsze eksponaty, ale gdy Niemcy zaczęli podbijać Europę, łatwym źródłem łupu stały się dzieła sztuki z muzeów, a także kolekcji prywatnych w krajach okupowanych.

Czy Gurlitt mógł szukać w Polsce dzieł sztuki dla muzeum w Linzu?

– Nie było takiej potrzeby. Dyrektor muzeum w Linzu Hans Posse, przyjechał pod koniec 1939 roku do Polski i przejrzał polskie zbiory. Był zainteresowany tylko „wielką trójką", to znaczy najcenniejszymi obrazami: Rembrandta, Rafaela i da Vinciego, zbiorami gołuchowskimi, czyli kolekcją waz antycznych i kilkoma jeszcze innymi dziełami sztuki.

Gdzie Gurlitt pozyskiwał dzieła sztuki?

– Głównie we Francji, po jej zajęciu przez Niemcy w 1940 roku.

Skoro kupował, nie były to więc rzeczy zrabowane.

– Gurlitt uczestniczył bardzo często w aukcjach dzieł sztuki organizowanych przez innych marszandów i pośredników. Pojawiały na nich się obiekty, które w pewnym sensie pochodziły z grabieży. Niemcy zmuszali bowiem rodziny żydowskie do pozbywania się, często za bezcen, dzieł sztuki. Trafiały one na aukcje a także do składnicy dzieł sztuki w Paryżu, w muzeum Jeu de Paume. I z tej składnicy, którą zarządzały początkowo władze wojskowe Paryża, a potem tzw. Einsatzanstab Rosenberg, Gurlitt także pozyskiwał obrazy.

Czy także dla siebie?

– Oczywiście. W zeznaniach złożonych po wojnie przed Amerykanami – bo znalazł się na liście głównych kupców dzieł sztuki dla muzeum w Linzu – nie ukrywał, że nabywał dzieła sztuki także na potrzeby własnej kolekcji, zarówno przed wojną jak i podczas wojny.

Po jej zakończeniu Amerykanie przejęli około 100 zabytków – przede wszystkim obrazów – jakie Gurlittowi udało się wywieźć z mieszkania w Dreźnie po zbombardowaniu tego miasta. Ale po przesłuchaniach, kiedy uznano, że nie pochodzą one z grabieży, zostały mu zwrócone.

Najwyraźniej Amerykanie nie badali zbyt wnikliwie, w jaki sposób wszedł w posiadanie swojej kolekcji.

Gurlitt nie przyznał się jednak, że większość kolekcji została ukryta.

Co się następnie działo z Hildebrandem Gurlittem i jego kolekcją?

– Niewiele o nim wiemy, chyba dalej handlował dziełami sztuki. Zginął pod koniec lat 50. w wypadku samochodowym. Kolekcję odziedziczyła córka Renate i syn Cornelius Gurlitt, który sprzedawał pojedyncze dzieła sztuki.

Dwa lata temu służby celne zwróciły uwagę na Gurlitta, w związku z jego transakcjami. I tak dotarto do jego kolekcji. Jej istnienie zostało jednak utajnione i sprawa wyszła na jaw dopiero teraz.

Jest jeszcze jeden ciekawy wątek związany z nazwiskiem Gurlitt. Kuzyn Hildebranda – Wolfgang Gurlitt także zajmował się handlem dziełami sztuki. Po wojnie otworzył w Linzu muzeum sztuki nowoczesnej swojego imienia. Dopiero kilka lat temu zmieniono jego nazwę na Neue Gallerie der Stadt Linz.

Nazwisko Wolfganga Gurlitta pojawiało się w aktach śledztwa prowadzonego przez amerykańskie komórki zajmujące się po wojnie poszukiwaniem dzieł sztuki zrabowanych przez nazistów. Chociaż w trakcie śledztwa uznano, że Wolfgang Gurlitt nie brał bezpośredniego udziału w grabieży, to historycy sztuki powinni zbadać, czy również on nie skorzystał z okazji, jaką dawała sytuacja z lat 30 i 40., by zgromadzić własne zbiory.

ROZMAWIAŁ TOMASZ STAŃCZYK (PAP)

Nastał czas rozliczania reżimów

W Brazylii ekshumowano szczątki byłego lewicowego prezydenta Joao Goularta, aby stwierdzić, czy nie został otruty przez swych politycznych wrogów. To część szerszego procesu bolesnych rozliczeń z przeszłością trwających od dłuższego czasu w Ameryce Łacińskiej.

SKUTKI WOJNY O WŁADZĘ Trumnę ze szczątkami Goularta przewieziono w minionym tygodniu do stolicy kraju, Brasilii, gdzie odbyła się uroczysta ceremonia żałobna z udziałem prezydent Dilmy Rousseff.

Joao Goulart, zwany „Jango", rządził w latach 1961-1964. Podniósł podatki dla najzamożniejszych, przeforsował reformę rolną i programy pomocy edukacyjnej dla biednych. W 1964 r. został obalony przez juntę wojskową i udał się na wygnanie – najpierw do Urugwaju, potem do Argentyny.

W 1976 r., w wieku 57 lat, zmarł w argentyńskim mieście Mercedes, oficjalnie na atak serca. Od początku podejrzewano jednak, że padł ofiarą agentów prowadzących tzw. operację Condor – akcję likwidacji lewicowych działaczy i polityków, podjętą z inicjatywy junt wojskowych rządzących w latach 70. w Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Paragwaju, Boliwii i Chile.

W 2008 r. były funkcjonariusz służb specjalnych Urugwaju Mario Neira, odsiadujący w Brazylii wyrok za handel narkotykami, powiedział w wywiadzie prasowym, że Goulart został otruty przez urugwajskich agentów na polecenie wojskowego rządu w Brazylii. Według Neiry jego lekarstwo na chorobę układu krążenia zamieniono na środek wywołujący atak serca.

W Brazylii z inicjatywy prezydent Dilmy Rousseff powołano w 2012 roku Narodową Komisję Prawdy, która miała zbadać przypadki łamania praw człowieka za rządów junty. Komisja zajęła się m.in. sprawą śmierci byłego prezydenta i po wydaniu odpowiedniego zezwolenia przez sąd zorganizowała ekshumację. Ekspertyza toksykologiczna w celu wykazania, czy Goulart został otruty, będzie przeprowadzona za granicą przez specjalistów z Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Raport w sprawie Goularta komisja ma ogłosić w przyszłym roku.

Komisja nie ma uprawnień do wysuwania oskarżeń kryminalnych – może jedynie badać zarzuty i przedstawiać raporty. Wojskowych w Brazylii oskarża się o około 500 morderstw politycznych. Tysiące ludzi było przetrzymywanych w więzieniach i torturowanych w czasie ich rządów.

Mają oni jednak na sumieniu znacznie mniej ofiar niż junta w Argentynie z lat 1976-1983. W czasie prowadzonej przez nią „brudnej wojny" z lewicą około 30 tys. ludzi zostało zabitych lub „zaginęło". W Chile za rządów gen. Augusto Pinocheta zamordowanych zostało co najmniej 3 tys. ludzi.

Dziś w krajach Ameryki Południowej, gdzie w przeszłości panowały dyktatury wojskowe, od kilku lat trwa proces rozliczeń winnych łamania praw człowieka i dochodzenia prawdy w sprawach tajemniczych zgonów byłych przywódców.

W Chile sąd oskarżył trzech agentów reżimu Pinocheta o otrucie w. 1982 r. byłego prezydenta Eduarda Frei Montalvy. Dowodów dostarczyła ekspertyza toksykologiczna po ekshumacji jego ciała.

Przedmiotem badań była też śmierć słynnego poety, laureata literackiej Nagrody Nobla Pablo Nerudy, który – jak podejrzewano – mógł zostać zamordowany z powodu swych związków z obalonym w 1973 r. socjalistycznym prezydentem Salvadorem Allende. Ciało poety ekshumowano w kwietniu br. Zespół ekspertów, złożony ze specjalistów z Chile i zagranicy, ogłosił na początku listopada, że Neruda nie został otruty, ale jego rodzina domaga się dalszych badań.

W Chile w ostatnich latach skazano na kary więzienia 262 osoby odpowiedzialne za zbrodnie reżimu Pinocheta. Prokuratura bada zarzuty przeciw kolejnym 1100 podejrzanym.

W Argentynie sądy skazały za naruszanie praw człowieka ponad 400 funkcjonariuszy junty. Jej przywódca, gen. Jorge Videla, zmarł w tym roku w więzieniu, gdzie odsiadywał wyrok dożywocia. Sądy badają obecnie zarzuty przeciwko 21 byłym agentom służb specjalnych uczestniczącym w operacji Condor. Według prokuratorów ludzie ci są winni tysięcy morderstw, porwań i tortur.

Rozliczenia napotykają opór byłych funkcjonariuszy obalonych dyktatur i popierającej ich prawicy. Ich obrońcy przedstawiają brutalne metody wojskowych jako „nieuniknione" w warunkach zimnowojennej konfrontacji z ruchami lewicowymi, które także – jak np. w Argentynie - uciekały się do przemocy i terroryzmu.

Adwokat argentyńskich agentów oskarżonych o zbrodnie „brudnej wojny" Ricardo Boucherie określił ich ściganie mianem „politycznego polowania na czarownice". Zdaniem mecenasa jego klienci bronili kraju przed komunizmem. Tak samo bronił się na swoim procesie Videla twierdząc, że „ocalił republikę".

Podobne konflikty wywołują rozrachunki z militarnymi dyktaturami w Brazylii. Niektórzy wojskowi oskarżają prezydent Rousseff o chęć odwetu. W młodości Rousseff należała do ultralewicowej partyzantki, była aresztowana i spędziła dwa lata w więzieniu, gdzie ją torturowano.

TOMASZ ZALEWSKI (PAP)

Świat wychodzi na ulice



Fot. PAP/Radek Pietruszka

Protest ekologów z organizacji Greenpeace przeciwko trwającemu Szczytowi Węgla i Klimatu w Ministerstwie Gospodarki w Warszawie, 18 bm. Aktywiści weszli na dach siedziby resortu z międzynarodowymi flagami i rozwiesili na elewacji transparent z hasłem „Kto rządzi Polską? Przemysł węglowy czy obywatele?"



Fot. PAP/EPA

Masowy wiec w Bangkoku, Tajlandia, 19 listopada. Tysiące osób w czerwonych koszulkach zebrało się, aby pokazać poparcie dla rządu premiera Yingluck Shinawatra oraz ustawy o amnestii dla osób skazanych lub wiązanych z przypadkami korupcji w latach 2004-2013. Z amnestii skorzysta m.in. były premier Thaksin Shinawatra, starszy brat obecnego szefa tajlandzki rządu. Co budzi sprzeciw części społeczeństwa.



Fot. PAP/EPA

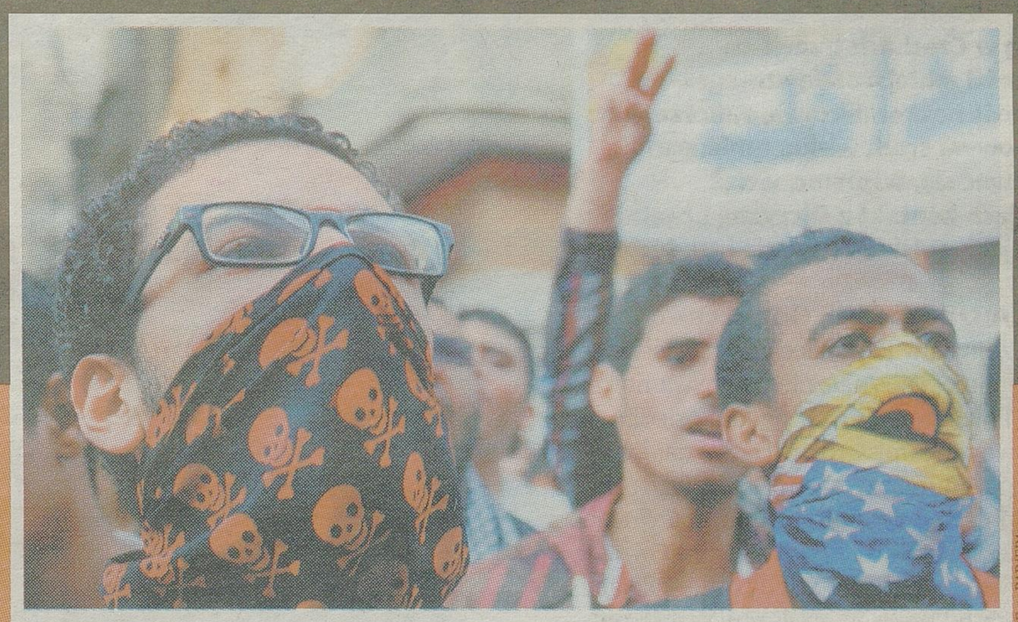
Fatima Abdi, zwolenniczka Narodowej Rady Oporu Iranu (NCRI) od 80 dni prowadzi strajk głodowy. Leży w łóżku na zewnątrz amerykańskiej ambasady w centrum Londynu, gdzie 19 listopada 2013 roku odbył się kolejny protest zwolenników kampanii „Uwolnić 7 zakładników Ashraf". Demonstrujący domagają się natychmiastowego uwolnienia siedmiu irańskich dysydentów, będących zakładnikami Iraku.

DEMONSTRACJE



Fot. PAP/EPA

Członkowie Brytyjskiej Partii Narodowej i Angielskiej Ligi Obrony i Weteranów protestowali w poniedziałek przeciwko islamizacji Wielkiej Brytanii. Demonstracja miała związek z procesem mężczyzn odpowiadających za morderstwo żołnierza brytyjskiej armii Lee Rigby`ego. Oskarżeni są wiązani z islamskim organizacjami terrorystycznymi.



Fot. PAP/EPA

We wtorek egipscy działacze protestowali przeciwko Bractwu Muzułmańskiemu i wojskowym pozostałościom reżimu Hosni Mubaraka w drugą rocznicę zamieszek na placu Tahrir w Kairze. Siły reżimu Mubaraka zabiły wtedy 47 osób.



Fot. PAP/EPA

Czarny Piotruś (Zwarte Piet) to w tradycji niderlandzkiej pomocnik Świętego Mikołaja. Co roku na ulicach Holandii odbywają się parady Czarnych Piotrusiów (na zdj. poniżej). Święto to spotyka się z jednak z wieloma protestami, także ulicznymi, organizowanymi w czasie parady (na zdj. powyżej). Jego przeciwnicy uważają, że utrwala ono rasistowski stereotyp i jest symbolem ciemiężenia krajów Trzeciego Świata.



Fot. PAP/EPA



Fot. PAP/EPA

Policjanci ciągną działaczkę organizacji FEMEN podczas „Marszu dla życia" w Madrycie, 17 listopada. Protestujący walczyli o prawo kobiet do aborcji.



PAP/Jakub Kaczmarczyk

Marsz Równości pod hasłem „Mielimy mowę nienawiści" zorganizowany przez stowarzyszenie Dni Równości i Tolerancji przeszedł 16 bm., ulicami Poznania.



Fot. PAP/EPA

Członkowie Greenpeace demonstrowali przeciwko uwięzieniu swoich działaczy przez Rosjan po protestach przeciwko wierceniom naftowym na Arktyce. Uczestnicy czuwali przy świecach naprzeciwko ambasady rosyjskiej w Berlinie, 16 listopada.



Fot. PAP/EPA

Tysiące katolików wiecu w San Jose (Kostaryka) wyszło 17 listopada na ulice, aby bronić życia i tradycyjnych rodzin. Sprzeciwiali się małżeństwom homoseksualnym i zapłodnieniu in vitro. Na transparentach: „Bóg, centrum i przewodnik z rodziny" (z lewej) i „Nie dla aborcji, tak dla życia" (z prawej).

Polonia dobrze zorganizowana, ale coraz mniejsza

Polacy są w Czechach trzecią co do wielkości mniejszością etniczną. To społeczność bezkonfliktowa, zakorzeniona w miejscowym środowisku, umiejąca organizować się, wspierać, wciąż utrzymująca kontakt z Ojczyzną i chętnie pielęgnująca polskie zwyczaje i tradycje.

ŻYCIE NA OBCZYŹNIE Od 1989 roku Polaków urodzonych w Republice Czeskiej jest jednak coraz mniej. Nieznacznie przybywa nowej Polonii – Polaków chętnych się tam osiedlić.

Polacy tworzą skupiska duże i łatwo dające się wyodrębnić – tłumaczy Agata Dąmbska, szefowa polsko-czeskiego portalu informacyjnego CzaPLa i ekspert think tanku „Forum Od-nowa". Pierwszą grupą są osoby, mieszkające w Czechach od pokoleń, czyli mniejszość polska na terenie Czech, żyjąca głównie na Zaolziu – regionie przygranicznym włączonym do Czechosłowacji po I wojnie światowej. Drugą są osoby przyjezdne, najbardziej liczne w Pradze, ale także zamieszkujące inne ważne ośrodki przemysłowe lub naukowe.

Zaolzie – jeszcze w międzywojniu region większościowo polski – wciąż ma silną reprezentację w życiu politycznym i kulturalnym obu krajów. Pochodzą stamtąd m.in. Jerzy Buzek – były premier RP i szef Parlamentu Europejskiego, dwie znane piosenkarki – Halina Mlynkova i Ewa Farna, a także poeta Bogdan Trojak, laureat prestiżowych czeskich nagród literackich.

Praska Polonia – choć może nie tak wyrazista – też aktywnie wspiera polskość na terenie Czech, tak z pomocą polskich instytucji, jak i powoływanych przez siebie stowarzyszeń. Wśród znanych, związanych z Pragą Polaków można wymienić pracującą regularnie w czeskiej stolicy reżyserkę Agnieszkę Holland, absolwentkę praskiego Wydziału Filmowego i Telewizyjnego Akademii Sztuk Scenicznych (FAMU), dokumentalistkę Krystynę Krauze, czy pisarza Mariusza Surosza.

Dąmbska zauważa, że tym, co w Pradze Polaków łączy, są wiek i status materialny: większość ma 30-40 lat, reprezentuje klasę średnią, pracuje dla międzynarodowych korporacji lub instytucji naukowych, przyjeżdżają w poszukiwaniu pracy, jak i dla liberalnej i światowej atmosfery, którą oferuje czeska stolica.

– Ci wszyscy ludzie się przenikają, często są w kilku organizacjach naraz. Natomiast żadna z tych organizacji – i moim zdaniem to bardzo dobrze – nie ma takiej ambicji, czy takiego charakteru, żeby być jedyną, która reprezentuje Polaków w Pradze – mówi Dąmbska. – Nie rywalizujemy. Jest raczej takie uzupełnianie się. I to też sobie bardzo cenię.

Najważniejsze polskie organizacje w Czechach to powołany w 1947 r. i działający głównie na Zaolziu Polski Związek Kulturalno-Oświatowy (PKZO), liczący dziś ponad 12 tys. aktywnych członków, oraz istniejący od 1990 r. i skupiający blisko 30 stowarzyszeń z całego kraju Kongres Polaków w Republice Czeskiej. Niektórzy działacze polonijni skarżą się, że tradycyjne polskie organizacje w Czechach się starzeją i nie przyciągają ludzi. Natomiast te nowe nie działają w strukturach Polonii, reprezentują inne cele i mogą mieć krótkotrwały charakter.

Rzeczywistość przedstawia inny obraz. Stowarzyszenia takie jak skupiająca młode matki TramPOLina (zarejestrowana w 2011 r., nieformalnie działająca już wcześniej), teatr TrAktor (działający od 2009 r.), czy portal informacyjny CZaPLa (zarejestrowana w 2010 r.), chcą pielęgnować polskość i przybliżać polską kulturę.

TramPOLina w statucie podkreśla, że chce, aby dzieci ze zrzeszonych w niej rodzin (często mieszanych) nie traciły kontaktu z językiem polskim, a na spotkaniach uczy polskich piosenek, wierszyków i rozdaje polskie książki. TrAktor swoje przedstawienia inspiruje polską literaturą. CZaPLa – oprócz przewodnika – oferuje na swych stronach internetowych informacje o wydarzeniach polonijnych lub mogących zainteresować żyjących w Czechach Polaków. Działa zrzeszający przedsiębiorców Klub Polskiego Biznesu.

– Liczba organizacji polskich w Republice Czeskiej stale wzrasta. Obecnie na samym Zaolziu mamy ich 30. Choć wygląda to groźnie i ktoś może uznać to za rozdrobnienie sił, tak nie jest, gdyż wszystkie te organizacje zgłosiły akces do organizacji patronackiej, czyli Kongresu Polaków, który reprezentuje wspólne interesy. Takiej harmonii wśród organizacji polskich czy polonijnych nie znajdziemy nigdzie indziej na świecie – opisuje sytuację prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, Józef Szymeczek.

Szef KPRC wskazuje, że organizacje te współpracują i wspierają się wzajemnie, na przykład udostępniając lokale polskim szkołom, czy organizując wspólnie zbiórki pieniędzy.

Malejąca liczba Polaków ma jednak istotny wpływ na sprawy codzienne. Szymeczek tłumaczy, że w Czechach prawa narodowe mniejszości wyprowadzane są bezpośrednio z danych statystycznych.

– Im większa liczba ludzi, tym większe prawa. To dotyczy na przykład standardów europejskich w dziedzinie ochrony języka, czy szkolnictwa mniejszościowego. Logika jest prosta: jeżeli chcemy polską szkołę, to musimy mieć polskie dzieci, a o nie coraz trudniej – zauważa.

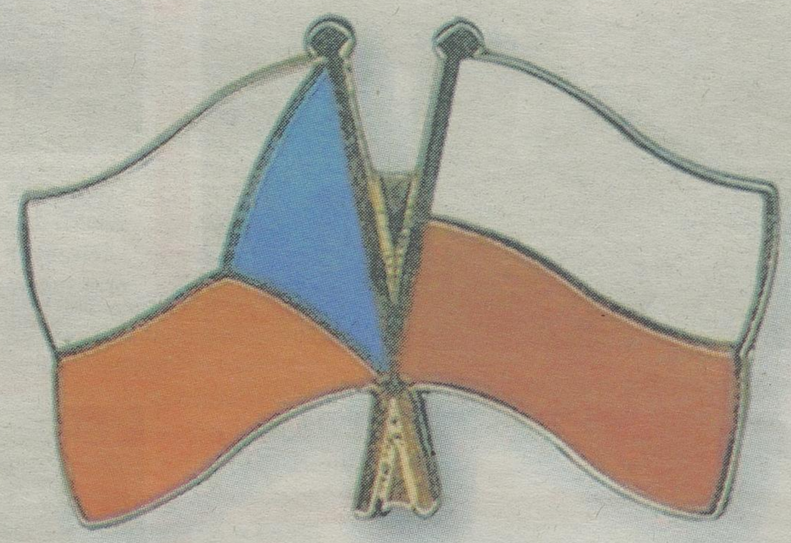
Ze spisu powszechnego z 2011 r. wynika, że mniejszość polska w Czechach w ciągu 10 lat skurczyła się o blisko 13 tys. osób. Przynależność do niej deklaruje 39 269 osób, podczas gdy w 2001 roku do polskich korzeni przyznawało się 52 095 osób.

– Według statystyk liczba Polaków ostatnio naprawdę spada. W czasach socjalistycznych przez mniej więcej trzydzieści lat liczba Polaków wahała się w granicach 60-65 tys. Wtedy trwanie przy polskości było pewnym symbolem oporu, bycia gdzieś indziej. Spadek nastąpił po 1989 r., kiedy otworzyły się nowe możliwości, ludzie wyjechali do innych części kraju, szczególnie do Pragi, także poza granice. Zaczęła się demokracja, polskość nie była wyrazem walki o autonomię ludzkiej duszy. Naraz zapanowała wolność i wszyscy poczuli się swobodni, również co się tyczy postępowania „obowiązkowo-moralnego". Stracili poczucie wspólnego interesu i zaczęli zachowywać się „niezbiorowo" – zauważa prezes Kongresu.

Jak podkreśla, Kongres poprzez promowanie Polski, jej historii i teraźniejszości stara się zapobiec dalszemu spadkowi liczby Polaków. Tu – jego zdaniem – pomaga też sport i sukcesy, które budzą w Polakach narodową dumę i poczucie wspólnoty.

– Więcej Małyszów, Błaszczykowskich i będzie więcej dumy – żartuje Szymeczek.

MICHAŁ ZABŁOCKI (PAP)



Bez zgody na zastany świat

Doris Lessing, zmarła 17 listopada brytyjska pisarka, była najstarsza laureatką literackiej nagrody Nobla. Otrzymała ją w 2007 roku wieku 88 lat za „epicką prozę będącą wyrazem kobiecych doświadczeń".



Fot. PAP/EPA

WSPOMNIENIE Doris Lessing zmarła w wieku 94 lat. Pracowała niemal do ostatnich dni życia, pisząc artykuły, opowiadania i poezje.

– Lessing była kronikarką XX wieku, akuszerką, obserwatorką i uczestniczką wielkiej przemiany obyczajowej, która się w tym czasie wydarzyła. Opisywała rewolucję lewicową, ale też rewolucję duchową, moralną XX wieku. To zaczęło się już od jej pierwszej powieści – „Trawa śpiewa" – niesamowicie intensywnej, intymnej książce na temat relacji rasowych, ale też seksualnych, przez „Złoty notes", po uważaną przez wiele osób za jej najwybitniejszą książkę – jej autobiografii. To właśnie w historii własnego życia spisanej przez Lessing znajdujemy większość jej motywów literackich, ale w formie nieprzetworzonej, tam też możemy prześledzić całą jej drogę – od malutkiej białej dziewczynki na rodezyjskiej farmie, przez kobietę, która znalazła się w Londynie w epoce wielkich przemian obyczajowych, po dojrzałą, zdystansowana pisarkę. Lessing dokonała niesamowitej pracy opisywania, jak zmieniał się świat w XX wieku. Podjęła dorobek XIX-wiecznej epiki nasycając ją nowatorskimi, współczesnymi tematami – powiedziała Kazimiera Szczuka.

– Lessing wiązana była z feminizmem, choć właściwie każda pisarka, poetka jest w pewnym sensie feministką. Lessing wiązana była z feminizmem jako autorka „Złotego notesu" uważanego za jedną z „biblii" współczesnego feminizmu. Fascynującą książką jest też „Piąte dziecko". Jej twórczość to wielki, epicki zapis XX wieku, ale dokonany z kobiecego punktu widzenia, od strony kobiet, ich miejsca w społeczeństwie, ich wyborów, decyzji, zdobywania wolności i pewnego rodzaju goryczy, która tej wolności towarzyszy. To była silna, wielka postać – dodała Szczuka.

Doris Lessing urodziła się 22 października 1919 roku w Bakhtaran w Iranie. Jej ojciec – Alfred Cook Taylor był kapitanem armii brytyjskiej, matka – pielęgniarką. W 1925 roku rodzina przeniosła się do Południowej Rodezji (obecnie Zimbabwe). Lessing opisała swoje dzieciństwo na afrykańskiej farmie w autobiografii „Pod skórą" z 1994 r. Przyszła pisarka chodziła do szkoły w Salisbury, formalną edukację zakończyła w wieku 14 lat. Potem pracowała m.in. jako telefonistka, stenograf, dziennikarka.

W 1939 roku Lessing poślubiła Franka Charlesa Wisdoma, z którym miała syna Johna i córkę Jean. Para rozwiodła się w 1943 roku. Dwa lata później Doris wyszła za Gottfrieda Lessinga, pochodzącego z Niemiec żydowskiego emigranta. Razem zaangażowali się w działalność Southern Rhodesian Labour Party (Partia Pracy Południowej Rodezji). Po drugim rozwodzie w 1949 roku Lessing wyjechała z synem z drugiego małżeństwa Peterem do Londynu, gdzie mieszkała do śmierci.

Lessing zadebiutowała jako pisarka w 1950 roku powieścią „Trawa śpiewa", opowiadającą o związku pomiędzy żoną białego farmera i jej czarnym służącym. To zarówno romans, jak i studium rasowych konfliktów na południu Afryki. W latach 1952 - 1956 Lessing była członkiem brytyjskiej partii komunistycznej i angażowała się w działania przeciwko zbrojeniom nuklearnym. Jej krytycyzm wobec polityki wewnętrznej RPA spowodował, że w latach 1956-1995 pisarka miała zakaz wjazdu do tego kraju. Po krótkiej wizycie w Zimbabwe w 1956 roku, także w tym kraju Lessing stała się „personą non grata". Kraj dzieciństwa pisarka ponownie odwiedziła dopiero w 1982 roku, co opisała w książce „African Laughter: Four Visits to Zimbabwe" (1992).

Na poły autobiograficzna seria powieści „Children of Violence" (ukazywały się w latach 1952-1969), nazywanej od imienia głównej bohaterki serią o Marcie Quest, także rozgrywa się głównie w Afryce. Ta opowieść o dojrzewaniu kobiety uważana jest za jedną z pierwszych powieści o emancypacji kobiet. W tej powieść Lessing stworzyła kobiecy odpowiednik XIX-wiecznego bildungsroman. Powieścią „Złoty notes" (1962) Lessing zyskała uznanie w kręgach feministycznych. Powieść została uznana za pionierską pracę przedstawiającą stosunki pomiędzy kobietami a mężczyznami w wieku XX. Ta powieść zawiera wycinki z prasy, opisy filmów, snów i dzienników. Anna Wulf – główna bohaterka pisze o Afryce, polityce, komunistach, swoich związkach z mężczyznami.

W latach 60. Lessing odkryła i zaangażowała się w działalność Idries Shah's School of Sufizm. Jej fascynacja sufizmem – odłamem islamu – zaowocowała tomem esejów „Sufizm in Time Bites" (2004). W latach 70. pisarka zwróciła się w stronę fantastyki: W serii „Canopus in Argos: Archives" przedstawia świat po wojnie atomowej, odradzającą się społeczność ludzką. Z kolei „Dobra terrorystka" z 1985 roku to satyryczny obraz współczesnego społeczeństwa, opętanego żądzą kontroli każdego fragmentu rzeczywistości.

Inne ważne powieści Lessing to „Piąte dziecko" oraz „Podróż Bena" – psychologiczne thrillery, połączone postacią głównej bohaterki. Rodzi ona dramatycznie nieprzystosowane, agresywne i silne dziecko, które wprowadza chaos i rozbija życie rodzinne. To powieść o macierzyństwie, jako pułapce, która potrafi zrujnować życie, o tym, że rodzenie dzieci to nie zabawa, tylko poważna odpowiedzialność. „Pamiętnik przetrwania" z 1974 roku to z kolei surrealistyczna wizja upadku dzisiejszej cywilizacji.

W opinii publicznej pisarka stała się symbolem sprzeciwu wobec rasizmu i apartheidu w RPA. Określana często jako lewicowa pisarka i feministka, nie zgadzała się z tym „zaszufladkowaniem", twierdząc, że jej dzieło – ponad 40 książek – jest psychologiczną analizą człowieka i jego otoczenia. W 1999 r. odrzuciła przyznany jej przez królową Elżbietę II tytuł Damy Imperium Brytyjskiego. Stwierdziła, że „nie ma przecież żadnego imperium".

Doris Lessing była jedenastą kobietą, która otrzymała literackiego Nobla i najstarszą jak dotąd laureatką tej nagrody. W chwili jej otrzymania miała 88 lat.

„Noblistka jest autorką, której epicka proza jest wyrazem kobiecych doświadczeń. Przedstawia je z pewnym dystansem, sceptycyzmem, ale też z ogniem i wizjonerską siłą" – napisano w uzasadnieniu werdyktu. Sekretarz Szwedzkiej Akademii, Horace Engdahl powiedział, że twórczość Lessing wywarła wielki wpływ na całe pokolenie pisarzy.

– Otworzyła nowe pola doświadczenia literackiego, na przykład temat kobiecej seksualności – dodał sekretarz Szwedzkiej Akademii. (PAP)



Zbrodniarki II Rzeczypospolitej

„Kobiety – przestępczynie wzbudzały przed wojną nawet większe zainteresowanie społeczne niż obecnie – pisze Kamil Janicki w książce „Upadłe damy II Rzeczypospolitej". Opisuje w niej m.in. zbrodnię Marii Zajdlowej, podobną do sprawy matki Katarzyny W. – matki Magdy z Sosnowca.

LITERATURA Współczesne media spotkały się w ostatnich latach z zarzutami o przesadne zajmowanie się sprawą Katarzyny W. i wykreowanie z przestępczyni celebrytki, ale, jak pisze Kamil Janicki, fascynacja zbrodniami kobiet i rozdmuchiwanie informacji o nich przez media w II RP miało miejsce może na nawet większą skalę niż obecnie. W latach 20. media zachowywały się wobec przestępczyń dość powściągliwie, ale w latach 30. bulwarowa prasa zaczęła ekscytować się takimi opowieściami. Zainteresowanie społeczne było olbrzymie, Janicki określa je wręcz jako „zbiorową psychozę".

Pewnego rodzaju przełomem była sprawa Rity Gorgonowej, która wzbudza emocje nawet współcześnie. Gdy żona lwowskiego architekta Henryka Zaremby w 1924 roku trafiła do zakładu psychiatrycznego, ten do opieki nad dziewięcioletnią córeczką zatrudnił piękną, młodą i samotną kobietę – Ritę Gorgonową. Szybko rozwinął się między nimi romans, przez kilka lat żyli w zasadzie jak małżeństwo. Kryzys w ich związku nastąpił gdy córka Zaremby, Lusia, dorosła i zbuntowała się przeciwko kochance ojca. 17-letnia dziewczyna zażądała od ojca rozstania z Gorgonową, a ten przystał na warunki córki. Gorgonowa wraz z córką, która urodziła Zarembie miała pozostać w majątku Brzuchowice, a on z Lusią zamierzał przenieść się w Nowy Rok 1931 roku do Lwowa.

Ale dzień wcześniej, 31 grudnia, Lusia została zamordowana. Ofiara została zabita kilofem do lodu, który znaleziono w przydomowym basenie. Gorgonowa plątała się w zeznaniach, na jej ubraniu znaleziono ślady krwi i szybko uznano ją za główną podejrzaną. Dochodzenie nie było skomplikowane, szczególne natomiast okazało się zainteresowanie społeczeństwa. Sprawa Gorgonowej uznawana jest za najsłynniejsze morderstwo II RP, i, jak pisze Janicki, nie było chyba w latach 30. Polaka, który o niej nie słyszał. Media całymi miesiącami codziennie dostarczały nowych, niekoniecznie prawdziwych szczegółów sprawy. Proces Gorgonowej zmienił styl dziennikarstwa – to właśnie podczas niego, zdaniem Janickiego, skończyła się epoka dżentelmeńskiego zachowania mediów w takich okolicznościach. Od sprawy Gorgonowej żurnaliści byli gotowi pokazać każdy detal, epatowali drastycznymi szczegółami, fabrykowali dowody, byle potwierdzić swoje szokujące tezy. Na porządku dziennym było podawanie nazwiska oraz adresu oskarżonego, podobnie jak danych jego rodziny.

Sprawa Gorgonowej wprowadziła do zbiorowej wyobraźni figurę kobiety-zbrodniarki, która najwyraźniej fascynowała część społeczeństwa. Zaledwie około 20 procent skazańców II RP było kobietami, ale w latach 30. brukowa prasa rozpowszechniała pseudonaukowe opinie, jakoby kobiety miały wrodzone predyspozycje do zbrodni. „Tajny detektyw" i inne tego typu pisma publikowały opinie rozmaitych ekspertów, którzy głosili, że zbrodnicze instynkty drzemią w każdej kobiecie i w każdej chwili mogą się ujawnić. Po sprawie Gorgonowej niemal każdy proces kryminalny kobiety wzbudzał wielkie zainteresowanie i emocje.

W „Upadłych damach II Rzeczypospolitej" Kamil Janicki opisuje morderczynie, oszustki, szantażystki, burdelmamy i przywódczynie gangów. Jedna z tych spraw przypomina przypadek Katarzyny W. Pewnego dnia w styczniu 1938 roku na posterunek policji na łódzkich Bałutach przyszła Maria Zajdlowa, aby zgłosić porwanie swojej 12-letniej córki Zosi. Zrozpaczona matka przedstawiła listy anonimowe i żądania od porywaczy. Początkowo wydawało się, że kobieta mówi prawdę, ale z czasem w śledczych zaczęły narastać wątpliwości, które budziło pozbawione emocji zachowanie kobiety, widoczny brak cierpienia po stracie córki a przede wszystkim jej pewność, że dziecko zostało zamordowane. Okazało się, że żadnego porwania nie było. 12-letnia córka była wielkim ciężarem dla samotnej kobiety, jej obecność utrudniała jej ponowne zamążpójście, więc zabiła dziecko młotkiem, a ciało utopiła w kloace. Jako okoliczność łagodzącą oskarżona przywoływała fakt, że tego wieczora bolał ją ząb, a córka zachowywała się wobec niej arogancko.

Dom rodziców morderczyni, gdzie przed pogrzebem umieszczono ciało Zosi, obległy wielotysięczne tłumy, każdy chciał zobaczyć, jak wygląda ciało dziewczynki po tym jak przez tydzień leżało pod warstwą fekaliów w przydomowej latrynie. Maria Zajdlowa dostała dożywocie, po rozprawie oskarżoną trzeba było wyprowadzić pod eskortą, bo zgromadzony tłum groził linczem. Do dantejskich scen doszło na pogrzebie dziewczynki, gdzie tysięczne tłumy tłoczyły się na cmentarzu. W 1938 roku w łodzi popularna była opisująca zbrodnię piosenka zaczynająca się od słów: „W bałuckiej cichej dzielnicy/ mieszkała z córeczką wdowa". (PAP)